



„Należy zachować spokój i ostrożność, by nie ustawiać stóp procentowych zbyt restrykcyjnie

Iwona Duda, Rada Polityki Pieniężnej

A6



„Jestem bardzo optymistycznie nastawiony do przyszłej pozycji Polski w ekosystemie nauk o życiu

Stéphane Bancel, prezes firmy Moderna

A8

fot. Justyna Radzyńska/Camera Work Studio/Materiały prasowe

fot. Materiały prasowe

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

CZWARTEK
18 CZERWCA 2026
DGP.pl

NR 116 (6785) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIEMIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Wizje rozbijają się o finansową ścianę

SAMORZĄDY

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Jubileuszowy X Kongres Perły Samorządu po raz kolejny zgromadził wóldarzy miast, ekspertów oraz przedstawicieli administracji państwowej. Forum, przebiegające pod hasłem „Miasta w ruchu. Czas na nowy model wspólnoty!”, obnażyło jednak finansową słabość polskich samorządów. Choć wśród lokalnych wóldarzy istnieje pełna świadomość wyzwania przyszłości i wola budowania odpornych wspólnot, barierą unie-



możliwiającą realizację dalekosiężnych planów pozostaje brak funduszy.

Podczas kongresu skupiano się na najważniejszych wyzwaniach, z którymi musi radzić sobie administracja nie tylko publiczna, lecz także lokalna, a które mają wpływ na bieżące funkcjonowanie mieszkańców. Mowa o zawirowaniach geopolitycz-

nych, wojnie w Ukrainie oraz drastycznym wzroście kosztów bieżących. Dyskusje panelowe dotyczyły m.in. odporności jednostek na kryzys społeczne, finansowe, klimatyczne i związane z bezpieczeństwem. Omawiano też wyzwania demograficzne, transformację energetyczną, kadrową oraz zdrowotną, w tym plany nowej sieci szpitali. Ważnym tematem były restrykcyjne obowiązki obrony cywilnej, brak funkcjonalnych schronów oraz przyjęta niedawno Strategia Cyfryzacji Państwa do 2035 r. ©P B7-8

Polska w centrum unijnej bitwy o budżet

UE Jednym z najistotniejszych tematów rozpoczynającego się w czwartek dwudniowego szczytu Rady Europejskiej będą Wieloletnie Ramy Finansowe na lata 2028-2034

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

Szef Rady Europejskiej António Costa w liście wystosowanym do szefów rządów zapowiedział, że podczas spotkania prezydencja cypryjska przedstawi pierwszy schemat negocjacyjny zawierający dane liczbowe. „Aby ukierunkować prace przyszłej prezydencji irlandzkiej, powinniśmy się skupić w dyskusji na kluczowych elementach, które ułatwią osiągnięcie porozumienia do końca roku” – podkreślił Portugalczyk.

Przedmiot kontrowersji

Pierwotny projekt budżetu, przedstawiony przez Komisję Europejską w lipcu 2025 r., budził kontrowersje i jest przedmiotem sporu między unijnymi stolicami. Kraje, które dołączyły do Wspólnoty najpóźniej i nadal nadganiają modernizacyjne zaległości, niepokoi fakt, że w no-

wej siedmiolatce wydatki na politykę spójności i wspólną politykę rolną będą mniejsze w porównaniu z obowiązującą perspektywą 2021-2027. By skuteczniej lobbować na rzecz wzmocnienia funduszy przeznaczanych na wsparcie dla regionów i rolników, Polska wraz z 16 innymi państwami członkowskimi, m.in. Rumunią i Włochami, zawiązała niedawno koalicję znaną jako „przyjaciele spójności”.

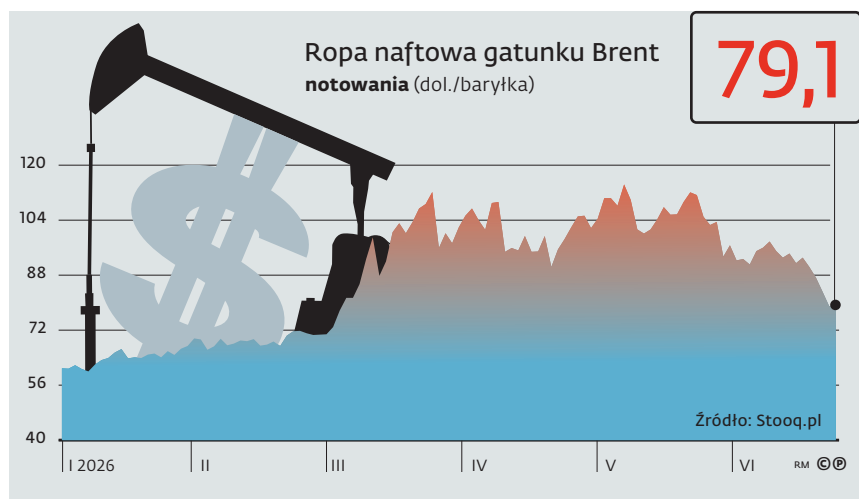
Propozycje korekt

Wydaje się, że cypryjska prezydencja w Radzie UE rzeczywiście uwzględniła wątpliwości formułowane przez obrońców spójności. W ubiegłym tygodniu Nikozja przedstawiła propozycje korekt w projekcie WRF, zakładające m.in. zwiększenie puli o dodatkowe 5 mld euro dla mniej rozwiniętych regionów. Ciężom mają natomiast ulec wydatki na konkurencyjność, w tym na flagowy Fundusz Konkurencyjności, za sprawą którego KE pragnie nadać europejskiej gospodarce nowy rozpęd i rzucić wyzwanie światowym potęgom w postaci USA czy Chin.

Cypryjski plan z pewnością spotka się w trakcie szczytu z ostrą krytyką Niemiec. Berlin zdążył już wyrazić niezadowolenie z powodu zmniejszenia wydatków na konkurencyjność, która – wraz z obron-

nością – powinna według naszych zachodnich sąsiadów stać się jednym z priorytetów UE na najbliższą dekadę. Niemcy jako płatnik netto do unijnej kasy ze sceptycyzmem odnoszą się także do pomysłów mówiących o uczynieniu WRF bardziej ambitnymi poprzez zwiększenie ich ogólnej wysokości. – We wszystkich krajach europejskich podejmowane są intensywne wysiłki, by skonsolidować budżety państwowe. Obywatele naszego kraju i naszego kontynentu słusznie oczekują, że Bruksela również zachowa powściągliwość – uważa kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Sprzeciwia się również wprowadzeniu od 2028 r. nowego unijnego podatku od dużych europejskich firm.

Szefowie unijnych instytucji chcą, by stolice osiągnęły kompromis w sprawie budżetu do końca 2026 r. Rozpoczynający się właśnie szczyt zapewne nie przyniesie jeszcze rozstrzygnięcia, jednak jego konkluzje wytyczą pole negocjacyjne, w którym od lipca przez kolejne sześć miesięcy będzie się poruszać irlandzka prezydencja w Radzie UE. ©P A12



Surowce tanieją. Ceny zbliżają się do poziomów sprzed wojny

GOSPODARKA

Choć porozumienie kończące wojnę na Bliskim Wschodzie ma zostać podpisane w piątek, to niektóre jego ustalenia już w praktyce obowiązują. We wtorek przynajmniej dwa irańskie supertankowce wypłynęły z Zatoki Omańskiej z włączonym sygnałem automatycznej identyfikacji AIS. Wszystko wskazuje więc na to, że już teraz Iran może bez problemów eksportować ropę drogą morską. W środę cena baryłki gatunku Brent spadła do 79 dol. i była najniższa od ponad trzech miesięcy.

W ocenie ekspertów przywrócenie tranzytu statków przez cieśninę Ormuz do poziomu sprzed wojny zajmie przynajmniej kilka tygodni. Przed wybuchem konfliktu pod koniec lutego przez kluczowy szlak przepływało ok. 20 proc. zużywanej na świecie ropy naftowej i 20 proc. gazu ziemnego eksportowanego w postaci LNG. ©P A10



9 772080 674044 25



Więcej niż gazeta!
Skanuj kod!
DGP.pl

Jest już mapa kolei. Teraz pora na konkrety



Krzysztof Śmietana
dziennikarz DGP

Na przedstawionej przez Ministerstwo Infrastruktury mapie planów kolei widać m.in. 4700 km nowych linii, które mają być wybudowane w ciągu 14 lat. Do tego dochodzi 5600 km linii przeznaczonych do modernizacji w latach 2035–2050. Do tej pory nie mieliśmy tak kompleksowego planu. Nowe trasy są potrzebne, bo nasz układ torów w dużej mierze opiera się na liniach, które w XIX w. wytyczali zaborcy. W efekcie między dużymi miastami trzeba niekiedy jechać okrężną trasą, a na tych często krętych liniach nie da się osiągnąć dużych prędkości.

Rządzący zaznaczają, że jeśli w 1993 r. narysowaliśmy siatkę szybkich dróg, którą udało się niemal w pełni zbudować po ponad 30 latach, to teraz trzeba przyjąć i zrealizować plan dotyczący kolei. Te ambitne zamiary mogą pozostać tylko na papierze, jeżeli rząd sprawnie nie wykona kolejnych kroków.

Na razie nie usłyszeliśmy, jaka będzie kolejność budowania tras i które są priorytetowe. Maciej Lasek, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego, dość ogólnie zapowiedział, że „priorytetyzacja” przedsięwzięcia powinna być określona do końca roku. Tylko że już teraz powinniśmy znać odpowiedź na pytanie, co dalej. Chodzi

o to, by można było rozkręcić prace przygotowawcze i w kolejnych latach sprawnie przejść do budowy. Bo jeśli nie wystartujemy wkrótce z pracami przygotowawczymi, to nie ma szans, by inwestycję ukończyć przed 2040 r., na co liczył jeszcze dwa lata temu wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak.

Pozostaje jeszcze kluczowa kwestia: finansowanie. Usłyszeliśmy, że realizacja całego planu budowy i modernizacji tras kolejowych do 2050 r. ma pochłonąć 610 mld zł. Obecne programy rządowe zapewniają finansowanie inwestycji na torach – zarówno tych realizowanych przez spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe, jak i przez CPK – tylko do początku lat 30. W związku z tym rząd musi jasno powiedzieć, kiedy przyjęty zostanie nowy plan, który zabezpieczy finansowanie tych przedsięwzięć przynajmniej do 2040 r.

Jaskółką zmian może się wydawać planowana reforma Funduszu Kolejowego, która dzięki nowemu podziałowi środków, m.in. z opłaty paliwowej, ma zwiększyć kwotę w tej puli na inwestycje w kolej w każdym roku z 2 mld do 12 mld zł. Ale to i tak mało.

Wreszcie do nowego planu trzeba spróbować przekonać przeciwników politycznych. Jak na razie związane z poprzednim rządem stowarzyszenie Tak dla CPK krytykuje przedstawioną mapę. W przypadku kolei przydałoby się porozumienie ponad podziałami, podobne do tego, jakie udało się osiągnąć w przypadku większości inwestycji drogowych. Bez tego trudno o wdrożenie planu na lata.

© P

Ekologiczna modernizacja kluczem do konkurencyjności UE



Mats Engström
ekspert ds. polityk publicznych w think tanku Europejska Rada Spraw Zagranicznych

Kiedy 18–19 czerwca Rada Europejska będzie debatować o wyzwaniach gospodarczych, unijni przywódcy powinni patrzeć w przyszłość. Bo w czasie, gdy inne największe gospodarki inwestują w technologie i branżę jutra, Europa zostaje w tyle. Znaczenie długofalowego myślenia widać w Chinach, gdzie dziesięcioletnia perspektywa rozwoju, oparta m.in. na zielonej transformacji, okazała się kluczowa dla sukcesu przemysłowego Pekinu. Podobną strategię realizuje Japonia, inwestując w zaawansowaną produkcję, by wzmocnić konkurencyjność i ograniczyć wpływ na klimat. USA wycofują się wprawdzie z polityki klimatycznej, ale pozostają źródłem innowacji w obszarze AI.

UE skupia się na ratowaniu wysokoemisyjnych przedsiębiorstw oraz wybranych sektorów czystych technologii. Choć dzięki Clean Industrial Deal i Net Zero Industry Act udało się ograniczyć emisje, Europa potrzebuje również strategii wspierającej rozwój nowych technologii. Ambitny system handlu emisjami jest ważny, ale nie wystarczy.

Po pierwsze, potrzebne są większe inwestycje w innowacje. W kolejnych wieloletnich ramach finansowych państwa członkowskie powinny zwiększyć finansowanie nowego Funduszu Konkurencyjności i programu Horyzont Europa, które wspierają badania oraz wdrażanie nowych technologii.

Powinny też uznać, że skoordynowane wykorzystanie dochodów z opłat

za emisje CO₂ w całej Unii, zamiast pozostawiania tych środków do wyłącznej dyspozycji poszczególnych państw, wzmocniłoby europejską gospodarkę.

Po drugie, rządy sceptyczne wobec większych wydatków UE muszą zrozumieć, że transformacja ekologiczna leży w interesie ich firm. Bez widocznych korzyści z przechodzenia na gospodarkę niskoemisyjną trudno będzie utrzymać poparcie dla polityk wspierających innowacje i wzrost gospodarczy. Dlatego kolejny długoterminowy budżet powinien zawierać wymogi dotyczące dalszej zielonej transformacji i wzmocnienia ekosystemów innowacji.

Po trzecie, potrzebne są nowe regulacje tworzące rynki dla innowacyjnych rozwiązań. Dotyczy to choćby wpływu AI i centrów danych na środowisko. Przez lata KE unikala wiążących norm dotyczących zużycia energii i wody. Czas pójść śladem Niemiec i wprowadzić takie standardy, a także zasady dotyczące zrównoważonych algorytmów. Skorzystają na tym innowacyjne firmy rozwijające zrównoważone technologie informatyczne, a jednocześnie energia pozostanie dostępna cenowo dla przemysłu wysokoemisyjnego.

Ta sama zasada dotyczy efektywności energetycznej i wykorzystania zasobów, obszarów, w których europejskie firmy są w globalnej czołówce. Surowsze standardy stworzą nowe rynki dla innowacyjnych i zrównoważonych produktów, wzmacniając konkurencyjność Europy.

Wreszcie potrzebne są obowiązkowe kwoty dla materiałów i produktów niskoemisyjnych.

Zamiast kierować się ideologiczną deregulacją, nowe przepisy należy oceniać pod kątem ich wpływu na innowacyjność. Polityka przemysłowa nie może sprowadzać się do ochrony istniejących firm i zakładów produkcyjnych.

© P

Czytaj więcej na A2

Traktat bez święta. Polska oczekuje od Niemiec powagi



Anna Kwiatkowska
Ośrodek Studiów Wschodnich, współautorka podcastu „Niemcy w ruinie?”

35 rocznica podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaźnej współpracy mija bez wielkiej pompki. I może dobrze. Bo relacje polsko-niemieckie są dziś w momencie, w którym potrzebują nie rytualnych przemówień, lecz uczciwego bilansu. Była krótka debata w Bundestagu, a w naszym Senacie przyjęto specjalną uchwałę. Podpisane zostanie porozumienie o współpracy w obszarze bezpieczeństwa.

Na pierwszy rzut oka wszystko więc jakoś działa. Współpraca sektorowa się toczy. Samorządy, uczelnie, wymiana młodzieży, projekty kulturalne funkcjonują, często lepiej niż wielka polityka. Gospodarka kwitnie; z obrotami powyżej 180 mld euro zaraz przeskoczmy Francję w rankingu najważniejszych partnerów handlowych Niemiec. A jednak najczęściej powtarzanym pytaniem od niemieckich dziennikarzy, ekspertów i polityków przy okazji rocznicowych wywiadów było, dlaczego stosunki z Polską układają się tak źle. Skąd niechęć do Niemiec? Czego właściwie oczekujecie?

Odpowiedź często zaskakuje moich rozmówców; po pierwsze, badania wskazują, że ponad 70 proc. respondentów w Polsce ma neutralny lub pozytywny stosunek do Niemiec. To stabilny funda-

ment, na którym można budować. Jeśli byłaby taka wola. Zatem nie w „antyniemieckim nastawieniu Polaków” leżą przyczyny flauty w naszych relacjach, jak często słyszę nad Sprewą. A po drugie, by zrozumieć, co nie działa, nie trzeba nawet jechać do Warszawy. Wystarczy posłuchać własnych posłów.

Rocznicowa debata w Bundestagu była krótka, wieczorna, a na sali było niewielu deputowanych. A jednak w tych 30 minutach wybrzmiało więcej prawdy o stanie relacji niż w wielu oficjalnych komunikatach. Niemiec posłowie podkreślali pozytywne znaczenie różnych fundacji i kontaktów społecznych. Słusznie. Ale mówili też o tym, że traktat nie został do końca wypełniony. Że trzeba dalej pracować nad wsparciem nauki języka polskiego w Niemczech. Że konieczne są inwestycje infrastrukturalne na pograniczu. Że potrzebny jest w Berlinie pomnik polskich ofiar niemieckiej okupacji. Że Polska nie jest już żadnym „junior partnerem”, lecz jednym z najszybciej rozwijających się państw Europy z własnymi ambicjami dalszego rozwoju i realizowania własnych interesów. Było i o szkodliwości zamykania granic, i o braku wsparcia dla ostatnich żyjących polskich ofiar. Zwrócono uwagę na niepokojące dyskusje wokół wzmocnienia głosu ziomkostw w Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie. Od Lewicy po Alternatywę dla Niemiec podkreślano, że Warszawa oczekuje równorzędnego traktowania. W sumie nie było jakiejś specjalnie optymistycznej atmosfery.

A mimo to namawiam do zachowania spokoju. Ten obraz nie jest wizją katastrofy, lecz odzwierciedleniem relacji takiej, jaka jest. Traktat z 1991 r. był historycznie konieczny i przełomowy. Domy-

kał epokę powojenną, potwierdzał nową jakość sąsiedztwa, tworzył instytucje, które realnie zmieniły społeczną tkankę relacji. Ale ani wtedy, ani już po akcesji Polski do Unii Europejskiej nie był podstawą do strategicznego partnerstwa na miarę potencjału naszych państw. Strategiczne to były dla Niemiec stosunki z Francją. I z Rosją.

Dzisiaj relacje polsko-niemieckie wymagają dalszego urealnienia. Łatwo nie będzie. Nie spodziewajmy się strategicznego partnerstwa Berlin-Warszawa. Będziemy współpracować, rywalizować i spierać się jednocześnie. To normalne. Dojrzałe partnerstwo nie polega na braku różnic, ale na tym, że różnice nie są przykrywane frazesem lub, co gorsza, pouczeniem. Z polskiej perspektywy Niemcy są dziś partnerem trudniejszym, bardziej skupionym na własnych poważnych problemach, mniej zdolnym do strategicznej odpowiedzialności, a jednocześnie aż puchnącym od ambicji. Nie jest to ciekawa mieszanka z naszego punktu widzenia.

Ale właśnie dlatego warto mówić jasno: Polska nie oczekuje od Niemiec ani przywództwa, ani sentymentu. Oczekuje powagi. A powaga zaczyna się od dotrzymywania umów. Także traktatu z 1991 r. Zanim zaczniemy pisać nowe deklaracje, warto uczciwie wykonać stare zobowiązania. Dlatego na pytanie, czego Polska oczekuje od Niemiec, odpowiedź jest prosta. Oczekujemy odpowiedzialnej postawy. Pamięci bez relatywizacji. Infrastruktury odpowiadającej skali wspólnych interesów. Poważnego potraktowania bezpieczeństwa wschodniej flanki. I jeszcze jednej zasady, może najważniejszej: primum non nocere. Po pierwsze – nie szkodzić.

© P

Czytaj więcej na A5



W naszej ocenie, potrzebna jest ustawowa gwarancja, że pieniądze z ROP będą przeznaczane bezpośrednio na obniżenie opłat mieszkańców. Inaczej łatwo stworzyć system przypominający przelewanie wody między naczyniami
– **Agnieszka Fiuk**



Polska potrzebuje rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Nikt rozsądny tego dziś nie kwestionuje. Oczekujemy jednak systemu przewidywalnego, policzalnego i stabilnego. Branża odpadowa inwestuje w instalacje, sortownie, recykling, ludzi i technologie – **Kamil Majerczak**

Śmieci, zakupy, rachunki. Czy nadchodzi kolejna podwyżka?

Rozmowa z Kamilem Majerczakiem z Polskiej Izby Gospodarki Odpadami oraz Agnieszką Fiuk z Izby Branży Komunalnej o projekcie UC100, rachunkach za odpady i modelu „Sprawiedliwy ROP”

Zacznijmy od podstaw. Czym właściwie jest ROP i dlaczego przeciętnego mieszkańca powinno to obchodzić?

Agnieszka Fiuk: ROP, czyli rozszerzona odpowiedzialność producenta, to w dużym uproszczeniu odpowiedź na pytanie, kto powinien płacić za odpady opakowaniowe. Chodzi o plastikowe butelki, kartony po mleku i sokach, puszki, folie, opakowania po kosmetykach, jogurtach, detergentach i tak dalej. Dzisiaj znaczną część kosztów ich odbioru, sortowania i zagospodarowania ponosi mieszkaniowiec w opłacie za gospodarowanie odpadami. Tymczasem opakowania nie pojawiają się w systemie same z siebie: ktoś je projektuje, produkuje i wprowadza na rynek razem z produktami. Idea ROP polega więc na tym, żeby producenci uczestniczyli w kosztach zbiórki, sortowania i recyklingu takich odpadów, płacąc odpowiednie środki uzależnione między innymi od tego, jak trudne i kosztowne jest późniejsze przetworzenie konkretnego opakowania. Inaczej mówiąc, im bardziej problematyczne opakowanie dla systemu odpadowego, tym większa odpowiedzialność finansowa po stronie producenta.

A jak jest dziś?

AF: Mam sytuację absurdalną. Kiedy kupimy kosmetyk w wielowarstwowym opakowaniu, to koszt późniejszego zagospodarowania tego odpadu w ogromnej części ponoszony jest przez mieszkańca w ciągle rosnących rachunkach. ROP ma ten mechanizm odwrócić.

Kamil Majerczak: Dla obywatela najważniejsze powinno być to, czy system przełoży się na realne obniżenie kosztów życia. Jeżeli producenci mają przejmować część finansowania gospodarki odpadami, mieszkaniowiec powinien zobaczyć efekt na swoim rachunku. Właśnie dlatego dyskusja o ROP nie jest technicznym sporem branżowym. Dotyczy pieniędzy milionów Polaków. Przy takiej konstrukcji projektowanych przepisów, zakładamy wręcz ryzyko dalszych wzrostów opłat za odpady, a w konsekwencji, w miastach, wzrost opłat czynszowych. Przecież nikt tego nie chce.

Rząd przekonuje, że projekt ustawy UC100 właśnie taki system tworzy. Dlaczego więc IBK i PIGO są wobec niego tak krytyczne?

KM: Projekt w obecnym kształcie nie daje odpowiedzi na wiele fundamentalnych pytań. Nie wiadomo precyzyjnie, jak będą liczone koszty, jak dokładnie będą dzielone środki i według jakich zasad będą wypłacane. Kluczowe mechanizmy zostały pozostawione poza ustawą i mają zostać określone później. Dla rynku, który odpowiada za wielomiliardową infrastrukturę i bezpieczeństwo funkcjonowania systemu odpadowego, to po prostu za mało. My proponujemy rządowi prosty test: proszę spróbować podstawić jakieś dane i sprawdzić, czy jest możliwe wyliczenie, ile kto zapłaci i dostanie środków. W tej ustawie nie ma nawet takiej podstawowej rzeczy.

Rząd zapewnia, że w kolejnych krokach to się zmieni.

KM: Nie można budować systemu tej skali na zasadzie „najpierw uchwalimy ustawę, a potem będziemy się zastanawiać, jak to ma działać”. Tak nie projektuje się stabilnych systemów gospodarczych.

AF: Największy problem polega na tym, że projekt nie gwarantuje rzeczywistego odciążenia mieszkańców. Środki od producentów mają być uwzględniane przy ustalaniu opłat za odpady, ale to nie oznacza jeszcze, że mieszkańcy realnie zapłacą mniej. W naszej ocenie, potrzebna jest ustawowa gwarancja, że pieniądze z ROP będą przeznaczane bezpośrednio na obniżenie opłat mieszkańców. Inaczej łatwo stworzyć system przypominający przelewanie wody między naczyniami. Pieniądze będą krążyć między instytucjami, pojawiają się kolejne procedury, sprawozdania i mechanizmy rozliczeń, a obywatel na końcu nadal zobaczy ten sam albo nawet wyższy rachunek. Trudno wtedy mówić o sukcesie reformy. Nie zapominajmy, że producenci straszą jeszcze przy tym podwyższeniem cen produktów na półkach. Jeśli ROP nie wpłynie bezpośrednio na obniżenie rachunków za odpady, Polacy zapłacą podwójnie.

Czyli problemem nie jest sama idea ROP, tylko sposób jej zaprojektowania?

KM: Polska potrzebuje rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Nikt rozsądny tego dziś nie kwestionuje. Oczekujemy jednak systemu przewidywalnego, policzalnego i stabilnego. Branża odpadowa inwestuje w instalacje, sortownie, recykling, ludzi i technologie. Takie decyzje podejmuje się na lata, a nie na jeden sezon legislacyjny. Trudno spodziewać się dalszych inwestycji, jeśli przedsiębiorcy nie wiedzą, jakie będą zasady finansowania systemu za rok czy dwa lata.

AF: W debacie publicznej próbuje się momentami przedstawiać ROP jako wielką nową daninę albo abstrakcyjny spór branżowy. Tymczasem to nie jest fizyka kwantowa. Ktoś wprowadza opakowanie na rynek, ktoś później musi zapłacić za zebranie, posortowanie i przetworzenie tego odpadu. Fundamentalne pytanie brzmi, czy dalej głównie ma płacić za to mieszkaniowiec.

W materiałach przygotowanych przez IBK i PIGO wielokrotnie pojawia się pojęcie „kosztu netto”. Dlaczego jest ono tak istotne?

KM: Ponieważ bez zasady kosztu netto nie da się stworzyć uczciwego systemu. Chodzi o to, żeby producenci refinansowali rzeczywiste koszty gospodarowania odpadami opakowaniowymi, z uwzględnieniem przychodów ze sprzedaży surowców. System musi być oparty na danych i realnych kosztach funkcjonowania gospodarki odpadami, a nie na arbitralnych założeniach.

AF: Potrzebujemy mechanizmu, który będzie policzalny i transparentny dla wszystkich uczestników systemu: samorządów, producentów, przedsiębiorców odpadowych i mieszkańców. Jeżeli nie ma jasnych zasad kalkulacji kosztów, pojawia się ryzyko sporów, uznaniowości i chaosu interpretacyjnego. Wielomiliardowy system nie może działać w oparciu o niedopowiedzenia.

Jednym z najczęściej podnoszonych zarzutów jest przypisanie zbyt dużej roli NFOŚiGW.

KM: Problemem nie jest sama instytucja, tylko konstrukcja systemu. Jeżeli jeden podmiot jednocześnie zarządza ogromnymi środkami, ustala zasady funkcjonowania systemu i zawiera umowy z uczestnikami rynku, potrzebne są bardzo silne ustawowe zabezpieczenia. Obecny projekt ich nie daje praktycznie w ogóle.

To jaka powinna być ta rola?

KM: Widzimy przestrzeń dla organu publicznego pełniącego funkcję rozliczeniową, upraszczając „księgowego”. Przy czym sprzeciwiamy się modelowi, w którym cały system zostaje de facto skupiony w jednym miejscu. W Polsce mamy już wystarczająco dużo doświadczeń z tego typu rozwiązaniami, które świetnie wyglądały na slajdzie prezentacji, a później okazywały się operacyjnie kompletnie niewydolne.

AF: Niepokój budzi również pozostawienie części zasad funkcjonowania systemu poza ustawą, w dokumentach o niejasnym charakterze prawnym. Powtórzę, bo to bardzo ważne: państwo nie powinno budować systemu tej skali w formule „szczegóły określimy później”. Taki brak przewidywalności rodzi ryzyko konfliktów. Mam momentami wrażenie, że próbuje się stworzyć system, w którym wszyscy będą musieli domyślać się intencji ustawodawcy. A przecież tutaj codziennie jeżdżą śmieciarki, działają instalacje i podpisywane są wieloletnie umowy.

Państwo proponują w zamian model „Sprawiedliwy ROP”. Czym różni się on od UC100?

AF: Przede wszystkim zakłada ustawową gwarancję przeznaczenia środków na obniżenie opłat mieszkańców. Druga kwestia to jasny podział odpowiedzialności: producent finansuje system według tego, jakie opakowania wprowadza, samorząd odpowiada za organizację gospodarki komunalnej, branża odpadowa wykonuje zadania operacyjne, a administrator pełni funkcję „księgowego”, a nie centralnego zarządcy całego rynku. System powinien być zrozumiały dla każdego uczestnika. Nie chcemy kolejnego potoku, w którym po dwóch latach wszyscy spotkają się przy stole i zaczną pytać: „dobrze, ale kto właściwie miał za to odpowiadać?”

dokończenie na str. A4

PREZENTACJA

Partnerzy



KM: Sprawiedliwy ROP opiera się na ewolucji, a nie na rewolucji. Polska ma już istniejący system gospodarki odpadami, przedsiębiorców, instalacje, organizacje odzysku i mechanizmy sprawozdawcze. Nie ma potrzeby burzenia wszystkiego i budowania od zera. Znacznie rozsądniejsze jest uporządkowanie obecnego systemu, doprecyzowanie zasad i zapewnienie transparentnego finansowania rzeczywistych kosztów. Nasz projekt różni się też tym od UC 100, że jego kluczowe elementy i założenia mają szerokie poparcie właściwie wszystkich interesariuszy - od dużej części samorządów, przez producentów, po w zasadzie całą branżę odpadową. Każdy nazywa to trochę inaczej i są drobne różnice, ale co do zasady tak to właśnie wygląda.

Ostrzegacie, że forsowane przez rząd rozwiązania stwarzają zagrożenia dla inwestycji. Dlaczego?

KM: Inwestycje wymagają stabilności. Jeżeli przedsiębiorca planuje budowę nowej instalacji albo modernizację istniejącej infrastruktury, musi wiedzieć, jakie będą zasady funkcjonowania rynku w perspektywie wielu lat. Trudno inwestować setki milionów złotych w sytuacji, w której kluczowe mechanizmy finansowe i zasady funkcjonowania rynku pozostają nieznane albo mogą być zmieniane rozporządzeniami.

AF: Sektor odpadowy jest sektorem infrastrukturalnym. Tutaj nie da się działać wyłącznie w perspektywie jednego roku budżetowego. Bez stabilnych reguł trudno oczekiwać dynamicznego rozwoju recyklingu i nowoczesnych instalacji. Ostatecznie odbije się to również na mieszkańcach. Jeżeli państwo chce nowoczesnego recyklingu, nie może jednocześnie budować systemu przypominającego prowizorkę organizacyjną. Infrastruktura kosztuje miliardy i wymaga przewidywalności, a nie regulacyjnego hazardu.

Czy mamy tu do czynienia z konfliktem producentów z samorządami albo branżą odpadową?

KM: Obserwujemy, że obecnie dyskusję próbuje się sprowadzić do porównania UC 100 z "modelem producentkim", a przecież na stole leży model kompromisowy. ROP jest systemem wielostronnym. Producenci finansują system, samorządy organizują część komunalną, a branża odpadowa odpowiada za realne wykonanie usług i funkcjonowanie infrastruktury. Jeżeli system zostanie zaprojektowany bez uwzględnienia wszystkich tych elementów, problemy bardzo szybko pojawią się w praktyce, a cały system stanie się szybko niewydolny.

AF: Sprawiedliwy ROP nie jest propozycją „pod branżę”. To próba stworzenia modelu, który będzie jednocześnie społecznie akceptowalny, zgodny z prawem unijnym i operacyjnie wykonalny.

W przeciwnym razie wszyscy uczestnicy systemu będą funkcjonowali w permanentnej niepewności. Najgorsze, co można dziś zrobić, to stworzyć ustawę, która będzie wyglądała dobrze politycznie przez kilka miesięcy, a później zacznie się rozsypany przy pierwszym kontakcie z rzeczywistością operacyjną.

Co powinno wydarzyć się dalej z projektem UC100?

KM: Projekt wymaga dalszych prac merytorycznych. Mówimy o jednej z najważniejszych reform środowiskowych ostatnich lat. Wprowadzenie wadliwego systemu oznaczałoby chaos regulacyjny, konflikty pomiędzy uczestnikami rynku i ryzyko, że podstawowe cele środowiskowe nie zostaną osiągnięte. Aktualny projekt jest również korupcjogenny.

AF: Potrzebne są prawdziwe konsultacje i powrót do rozmowy o modelu, który będzie transparentny, policzalny i uczciwy wobec mieszkańców. ROP powinien wreszcie sprawić, że koszty opakowań zaczęną ponosić ci, którzy wprowadzają je na rynek, a nie przede wszystkim obywatele. Jeżeli po wdrożeniu reformy mieszkańiec nadal będzie płacił coraz więcej, a system pozostanie nieczytelny i konfliktowy, trudno będzie przekonać kogokolwiek, że to była dobrze wykonana praca legislacyjna. My jesteśmy gotowi dalej pracować nad rozwiązaniami, ale na razie odbijamy się od ścian. Nikt nas na słucha, a to my codziennie odbieramy odpady od Polaków.

No właśnie. Przedstawiciele branży podnoszą również zarzut, że konsultacje projektu były prowadzone w bardzo szybkim tempie, a część uwag rynku została pominięta.

AF: Mówimy o reformie, która ma przebudować sposób finansowania całego systemu gospodarki odpadami w Polsce i dotyczy wszystkich Polaków, samorządów oraz przedsiębiorców. Tymczasem rynek dostał absolutnie minimalny czas na przedstawienie uwag do aktu liczącego setki stron oraz tworzącego wielomiliardowy system finansowy. To naprawdę nie są standardy, których oczekivalibyśmy od demokratycznego państwa prawa przy projektowaniu tak fundamentalnej reformy. Branża mimo to nie ograniczyła się do krytyki. IBK i PIGO przygotowały bardzo konkretne propozycje zmian. Znaczna część tych uwag nie została uwzględniona. Trudno oprzeć się wrażeniu, że konsultacje momentami miały bardziej charakter formalności niż rzeczywistego dialogu.

KM: Nasze stanowisko od początku było bardzo konstruktywne. Nie przyszłoby powiedzieć „nie róbmy ROP”. Przyszliśmy z gotowymi rozwiązaniami i propozycją modelu, który można wdrożyć operacyjnie. Jeżeli rynek odpowiadający za odbiór, sortowanie, recykling i funkcjonowanie infrastruktury odpadowej alarmuje, że projekt zawiera poważne ryzyka systemowe, państwo powinno bardzo uważnie tego wysłuchać i próbować rozwiązać wątpliwości konkretnymi argumentami. Tego nie ma, i nie było. Zresztą w przestrzeni publicznej pojawia się dużo dezinformacji o modelu „Sprawiedliwy ROP”. Jedną z nich jest to, że jest to „zarys modelu” sporządzony na kilku papierowych kartkach. Stanowczo sprzeciwiamy się takim stwierdzeniom. Nasz model to wielostronicowe opracowanie, detaliczne założenia w postaci prezentacji modelu, ekspertyzy przekazywane Ministerstwu czy wspomniane już bardzo merytoryczne propozycje zmian do projektu ustawy. Łączna ilość opracowań dotyczących „Sprawiedliwego ROPu” jest z pewnością większa niż choćby OSR do projektu ustawy UC100. A przecież dobre regulacje powstają wtedy, gdy administracja korzysta z wiedzy praktyków rynku, a nie wtedy, gdy traktuje konsultacje jako etap do „odhaczenia” przed dalszym procedowaniem ustawy. My jesteśmy gotowi dalej ciężko pracować, ale nie w takich warunkach.

Co dziś jest największym problemem rządowego projektu?

AF: Najbardziej niepokojące jest to, że rynek od miesięcy mówi, że ten system w obecnym kształcie może się operacyjnie rozsypać, a państwo odpowiada „doprecyzujemy później”. W naszym świecie każdego ranka musi przyjechać śmieciarka, odebrać odpady i dowieźć je do systemu, który realnie działa. Jeśli przepisy są źle napisane, bardzo szybko przestaje to być problem legislacyjny, a zaczyna być problem ludzi patrzących na przepełnione altany i coraz wyższe rachunki.

KM: Wszyscy powinniśmy zacząć od odpowiedzi na podstawowe pytanie: czyli kto, komu, za co i według jakich zasad ma płacić. Równocześnie, co oczywiste, jesteśmy w tym procesie konstruktywnymi partnerami, służymy pomocą oraz wieloletnim doświadczeniem branżowym i nieustannie podkreślamy Ministerstwu naszą gotowość do współpracy nad projektem tej ustawy, która powinna łączyć stronę samorządową, producentką, odpadową, interesy obywateli a nie dzielić i wprowadzać chaos. Na końcu zapłacimy za to wszyscy.

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Słoma zamiast węgla. OPEC GRUDZIĄDZ stawia na przełom w ciepłownictwie

OPEC GRUDZIĄDZ uruchomił pierwszy w Polsce kocioł parowy wykorzystujący luźną słomę do produkcji ciepła i energii elektrycznej. To jedna z najbardziej innowacyjnych inwestycji w krajowym ciepłownictwie, pokazująca, że transformacja energetyczna może opierać się na lokalnych surowcach rolniczych i wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne regionu.

Spółka od ponad 20 lat rozwija technologie wykorzystania słomy. Wcześniej surowiec był kontraktowany od rolników, magazynowany i przetwarzany na pellet, który współspalano z węglem. Nowa instalacja stanowi przełom – po raz pierwszy w Polsce zastosowano kocioł parowy spalający bezpośrednio luźną słomę. Projekt oparto na doświadczeniach duńskich, gdzie takie rozwiązania są szeroko stosowane w ciepłownictwie i elektrociepłowniach.

Jak podkreśla prezes Marek Dec, inwestycja pokazuje, że dekarbonizacja może być praktyczna i oparta na krajowych zasobach. Kluczowe jest połączenie technologii, rolnictwa i logistyki w jeden stabilny system energetyczny.

Największą zaletą projektu jest wykorzystanie lokalnego paliwa, niezależnego od rynków globalnych. W warunkach niestabilnych cen gazu i węgla zwiększa to bezpieczeństwo dostaw oraz stabilność kosztów. Słoma jest odnawialna, a jej cykl produkcyjny trwa kilka miesięcy. W bilansie całego cyklu wzrost roślin wiąże CO₂, który następnie uwalnia się podczas spalania, co daje efekt bliski neutralności emisyjnej.

Realizacja inwestycji wymagała rozwiązania wielu problemów technologicznych, szczególnie związanych z transportem i podawaniem luźnej słomy do kotła. Konieczne były

modyfikacje urządzeń oraz optymalizacja procesów logistycznych. Po wdrożeniu zmian instalacja osiągnęła stabilne parametry pracy.

Istotną rolę odgrywa logistyka. OPEC GRUDZIĄDZ inwestuje we własny park maszynowy, obejmujący prasy, ciągniki i systemy transportowe, co pozwala szybko zbierać słomę po żniwach. Obecnie spółka kontraktuje ok. 60 tys. ton słomy rocznie i planuje dalszy wzrost.

Projekt ma także wymiar społeczny. Rolnicy zyskują dodatkowe dochody ze sprzedaży słomy oraz usług jej zbioru i magazynowania. Wzmacnia to lokalną gospodarkę i tworzy model współpracy między energetyką a rolnictwem. Ważnym elementem jest gospodarka obiegu zamkniętego – popiół po spalaniu, po przetworzeniu, ma wracać na pola jako nawóz.

Według szacunków w Polsce powstaje 26–30 mln ton słomy rocznie, z czego 10–12 mln ton można wykorzystać energetycznie. Taki potencjał odpowiada ok. 8 mln ton węgla lub 5 mld m³ gazu, co może ograniczyć import paliw i zatrzymać środki w kraju.

Nowa instalacja pozwala ograniczyć emisję CO₂ o ok. 42 tys. ton rocznie oraz zmniejsza koszty zakupu uprawnień do emisji. Jak zaznacza prezes Marek Dec, projekt był przy-



Marek Dec, prezes OPEC GRUDZIĄDZ

gotowywany blisko pięć lat i stanowi efekt konsekwentnej strategii rozwoju opartej na OZE.

OPEC GRUDZIĄDZ planuje kolejne inwestycje, w tym farmę solarną i magazyn ciepła, które mają zwiększyć udział odnawialnych źródeł energii w systemie. Projekt pokazuje, że nowoczesne ciepłownictwo może łączyć lokalne zasoby, stabilność kosztów i ochronę klimatu.

Sebastian Wach

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

Warszawa stara się o stałą bazę USA

DYPLMACJA Wizyta prezydenta na urodzinach Trumpa nadała impuls staraniom o większą obecność wojsk USA w Polsce. Wnioski mają zostać omówione podczas spotkania Nawrockiego z szefem MON

Daria Al Shehabi

daria.alshehabi-krotoska@infor.pl

Kancelaria Prezydenta przedstawia wizytę w Stanach Zjednoczonych jako kolejny etap zabiegów rozpoczętych podczas spotkania Nawrockiego z Trumpem 3 września 2025 r. Rafał Leśkiewicz, rzecznik prezydenta, mówi DGP, że strona polska otrzymała potwierdzenie planów zwiększenia liczby amerykańskich żołnierzy w naszym kraju. Tematem rozmów była również możliwość utworzenia w Polsce stałej bazy. – Rezultatem rozmów prezydenta jest wtorkowa uchwała rządu – przekonuje Leśkiewicz. Przyjęty we wtorek dokument upoważnia ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza do prowadzenia negocjacji z administracją USA oraz przygotowania polskiej propozycji. Ma ona obejmować m.in. lokalizację bazy, infrastrukturę, zaplecze logistyczne i koszty, które Polska byłaby gotowa ponieść.

W ocenie Leśkiewicza prezydent stworzył polityczne warunki do dalszych działań, natomiast

część wykonawcza należy do gabinetu Donalda Tuska. – Kolejne działania musi podejmować w tej chwili polski rząd – mówi Leśkiewicz. MON wskazuje jednak, że formalne działania w sprawie bazy rozpoczęły się przed ostatnią wizytą Nawrockiego w USA. Kilka tygodni wcześniej Kosiniak-Kamysz skierował oficjalną propozycję utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce bezpośrednio do swojego amerykańskiego odpowiednika Pete'a Hegsetha. Resort określa ten ruch jako „pierwszy formalny krok” w sprawie zwiększenia stałej obecności wojskowej USA. Jak informuje resort, utrzymywany jest „intensywny dialog polityczny”, a dalsze kroki są uzgadniane między stronami.

Uchwała Rady Ministrów daje szefowi MON formalny mandat do negocjacji z Waszyngtonem. Na obecnym etapie nie ma jeszcze ustalonej lokalizacji bazy. Rozważanych jest kilka miejsc, a Polska deklaruje gotowość do przygotowania odpowiednich warunków dla amerykańskich



Prezydent Karol Nawrocki z liderem republikanów w Senacie Johnem Thune'em

żołnierzy. Przy wyborze lokalizacji znaczenie będą miały bliskość lotniska, dostęp do połączeń drogowych i kolejowych oraz możliwość rozbudowy istniejącej infrastruktury woj-

Kilka tygodni temu resort obrony wysłał do USA ofertę budowy bazy

skowej. Resort obrony zwraca również uwagę na zaplecze dla rodzin żołnierzy, w tym dostęp do szkół, opieki medycz-

nej i infrastruktury socjalnej.

Niezależnie od różnic w opisie dotychczasowych działań Pałac Prezydencki i MON wskazują ten sam cel. Resort podkreśla, że kierownictwo ministerstwa i prezydent prezentują w sprawach obronności „to samo jasne stanowisko”, a stała obecność wojsk USA byłaby bezpośrednią inwestycją w bezpieczeństwo Polski. Znaczenie wizyty prezydenta polega więc przede wszystkim na bezpośrednim dostępie do osób mających wpływ na amerykańską politykę bezpieczeństwa.

Leśkiewicz podkreśla, że Nawrocki rozmawiał nie tylko z Trumpem, lecz także z sekretarzem stanu Markiem Rubio, obrony Pete'em Hegsethem i energii Christem Wrightem.

Prezydent spotkał się także z liderem republikanów w Senacie Johnem Thune'em i politykami kierującymi senackimi komisjami spraw zagranicznych, wywiadu i sił zbrojnych. – Biorąc pod uwagę, że prezydent był w Waszyngtonie de facto półtora dnia, tych spotkań było bardzo dużo – ocenia rzecznik prezydenta. Łącznie z późniejszą wi-

zytą na Florydzie podróż Prezydenta Nawrockiego trwała prawie trzy dni. – Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej spotyka się z prezydentem Trumpem, mają czas na rozmowę i rozmawiają o kwestiach bezpieczeństwa, to przekłada się to potem na całą mozaikę innych spotkań i relacji – mówi Leśkiewicz.

Decyzja o utworzeniu stałej bazy nie została jeszcze podjęta. Szczegółowe warunki muszą zostać uzgodnione między rządami, resortami obrony i dowództwami wojskowymi. Po stronie amerykańskiej potrzebne będą analizy Pentagonu i ostateczna zgoda Trumpa. Obecnie na terytorium Polski stacjonuje ok. 6 tys. amerykańskich żołnierzy. Jak wyjaśnia MON, część elementów ich obecności ma charakter stały, a część obejmuje siły rotacyjne i jednostki przyjeżdżające na ćwiczenia. Zapowiedź Trumpa o skierowaniu do Polski kolejnych 5 tys. żołnierzy resort nazywa „silnym sygnałem politycznym potwierdzającym zaangażowanie USA w bezpieczeństwo Polski i wschodniej flanki NATO”. Po stronie polskiej kolejnym krokiem ma być spotkanie Nawrockiego z Kosiniakiem-Kamyszem. – To jest pewnie kwestia dni, a nie tygodni – zapowiada Leśkiewicz. ©©

Wojciech Kubik

wojciech.kubik@infor.pl

Po 25 latach Warszawa oraz Berlin odświeżyły porozumienie obronne z 2011 r., dodając do niego zapisy podyktowane zmieniającą się sytuacją geopolityczną. Jak poinformował nas polski resort obrony, zacieśniona zostanie współpraca w dziedzinie mobilności wojskowej, rozwoju infrastruktury, wsparcia logistycznego, współpracy na Morzu Bałtyckim, cyberbezpieczeństwa, a nawet w przestrzeni kosmicznej.

W układzie dwustronnym nasze kraje zapiszą deklaracje bezpieczeństwa oparte na zapisach art. 5 traktatu północnoatlantyckiego i art. 42 traktatu o UE. W przededniu podpisania umowy z Berlina nadszedł sygnał, co nasz sąsiad zamierza zrobić, gdyby Rosja zdecydowała się na atak na któregoś z państw NATO. Wysłał go w wywiadzie dla

Nie tylko umowa wojskowa. Pozytywne sygnały z Berlina

BEZPIECZEŃSTWO Tuż przed podpisaniem umowy obronnej z Polską Niemcy zapewnili, że w razie naruszenia przez Rosję granic NATO Luftwaffe dokona uderzeń odwetowych

„The Telegraph” generał Holger Neumann, dowódca sił powietrznych. – Jeśli dojdzie do konfliktu – miejmy nadzieję, że nigdy tak się nie stanie – będziemy bronić każdego centymetra naszego terytorium – powiedział niemiecki wojskowy. Zaproponował też, że w odwecie za atak Luftwaffe uderzyłaby w wojskowe instalacje w obwodzie królewieckim, bazę morską w Petersburgu, pozycje Floty Czarnomorskiej, a nawet Półwysep Kolski na rosyjskiej Dalekiej Północy.

Tak mocna deklaracja wygłoszona przez wysokiego rangą niemieckiego

kiego wojskowego to nowość, szczególnie że Bundeswehra dopiero rozpoczęła proces rozbudowy. Dziś do przeprowadzenia takiego ataku Luftwaffe mogłaby użyć ok. 140 samolotów Eurofighter i 100 starszych się Tornado. W drodze jest też 35 myśliwców F-35. To jednak nie wszystko, a w ocenie Mariusza Cielmy, redaktora naczelnego „Nowej Techniki Wojskowej”, Berlin ma asa w rękawie. Są to pociski manewrujące Taurus, o których przekazywanie bezskutecznie od lat stara się Ukraina.

Na Zachodzie zmieniła się też ocena ro-

syjskich możliwości wojskowych, a po czterech i pół roku wojny na Ukrainie zrozumiano, że „rosyjskie lotnictwo i obrona powietrzna nie są z górnej półki”. W ocenie Mariusza Cielmy także Polska dysponuje zdolnościami pozwalającymi na skuteczny odwet. – Kupiliśmy pociski JASSM o zasięgu ok. 400 km i JASSM-ER, które mają zasięg ok. 1 tys. km. Mamy ten sprzęt, ale trzeba pamiętać, że to jest sprzęt amerykański, natomiast Niemcy ze swymi Taurusami mają pełną autonomię ich użycia – mówi ekspert.

Na razie trudno ocenić, z jakim przyjęciem w niemieckim środowisku politycznym spotka się tak jasna deklaracja generała. Jak jednak zauważył w rozmowie z DGP Andrzej Byrt, były ambasador Polski w Niemczech, duża część tamtejszej klasy politycznej zaczyna pojmować, że „językiem, który Rosjanie rozumieją, jest język groźby, który oni sami stosują regularnie i brutalnie”. – W środowiskach demokratycznych RFN wypowiedź generała najpewniej zostanie przyjęta ze zrozumieniem i być może z rodzajem westchnienia „nareszcie”. To logiczne następstwo rosnącej skali rosyjskich zbrodni, i to nie tylko w Ukrainie. To ostrzeżenie, że są granice, których przekroczyć nie wolno – mówi Byrt.

Wojskowa deklaracja sojuszniczego wsparcia nie jest jedynym sygnałem wysłanym przez Berlin pod adresem War-

szawy. W dniu podpisania umowy obronnej głos zabrał też Knut Abraham, pełnomocnik rządu ds. stosunków z Polską. W wywiadzie dla ARD zasugerował, że „zniesienie kontroli na granicy niemiecko-polskiej mogłoby być pozytywnym sygnałem”, mogącym pomóc budować zaufanie. Przekładając słowa urzędnika na język dyplomatyczny, Andrzej Byrt nie ma wątpliwości, że choć decyzja w tej sprawie należy do kanclerza Friedricha Merza, to władze Niemiec mogą rozważać taki ruch. – Dobrze, że to mówi pełnomocnik ds. relacji polsko-niemieckich, bo być może nasi sąsiedzi zdadzą sobie sprawę, że nastąpiła pora na coś takiego – mówi dyplomata. ©©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Bazowy scenariusz to stabilizacja stóp

ROZMOWA Duda: Należy zachować spokój i ostrożność, by nie ustawiać stóp procentowych zbyt restrykcyjnie. Stopy w Polsce są na stosunkowo wysokim poziomie

Czy pani zdaniem Rada Polityki Pieniężnej powinna być wciąż w gotowości do podwyżek stóp procentowych?

RPP podejmuje decyzje w zależności od napływających danych, adekwatnie do oceny perspektyw inflacji i aktywności gospodarczej. Taką strategię przyjmuje też większość banków centralnych w sytuacji, gdy mamy do czynienia z bardzo wysokim stopniem niepewności wywołanym przez konflikt zbrojny na Bliskim Wschodzie. Wzrosty inflacji, które obserwujemy od marca tego roku, spowodowane są przede wszystkim wzrostami cen surowców energetycznych. Duża zmienność zdarzeń i sygnałów co do dalszego przebiegu tego konfliktu wywołuje znaczne wahania na rynku cen ropy naftowej, gazu i innych produktów ropopochodnych. Trudno obecnie ocenić trwałość i siłę oddziaływania szoku podaźowego, który wywołała sytuacja geopolityczna. Niepewna pozostaje także skala jego pośrednich i wtórnych efektów. Do tego dochodzą krajowe ryzyka wzrostu inflacji, w tym okres utrzymywania i modyfikacji rozwiązań osłonowych. Z tego względu polityka monetarna musi pozostać bardzo ostrożna i gotowa do każdej reakcji, aby zapewnić stabilność cen w średnim okresie. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę, że wskaźnik inflacji CPI w Polsce wciąż pozostaje w celu inflacyjnym Narodowego Banku Polskiego: 2,5 proc. plus-minus 1 pkt proc. Odczyt majowej inflacji obniżył się w stosunku do kwietnia i osiągnął poziom znacznie poniżej rynkowego konsensusu, co jest dobrą informacją. Także inflacja bazowa, choć w ostatnich miesiącach lekko wzrosła, nadal utrzymuje się w paśmie celu inflacyjnego. Sytuacja w Polsce pod względem zachodzących procesów inflacyjnych jest dość dobra na tle innych krajów, w tym na tle gospodarki europejskiej. Koniunktura nie jest przegrzana, co ogranicza ryzyko

przełożenia się wzrostu cen paliw na średniookresowe perspektywy inflacyjne. W takich warunkach należałoby nadal obserwować kształtowanie się zarówno cen, jak i aktywności gospodarczej. Nie ma konieczności gwałtownego dostosowania parametrów polityki pieniężnej. Realne stopy procentowe pozostają dodatnie, a to sprzyja utrzymaniu inflacji w celu.

Rada obserwuje przełożenie wojny w Iranie na polską gospodarkę. Od kwietnia nie zmieniła stóp procentowych. Jak długo ten stan może trwać?

Inflacyjna pozycja wyjściowa Polski była bardzo korzystna przed wybuchem konfliktu na Bliskim Wschodzie. Praktycznie od połowy zeszłego roku do marca 2026 r. znajdowaliśmy się z inflacją w celu, a w pewnych miesiącach nawet poniżej 2,5 proc. Szok powodujący obecne wzrosty inflacji jest całkowicie zewnętrzny. Obecnie nie widzimy nadmiernej presji popytowej. Rynek pracy nie generuje napięć; kwietniowy wzrost płac o 5,4 proc. w ujęciu rocznym potwierdza obserwowaną w ostatnim okresie tendencję spadkową tempa wzro-

bardzo dużą zmiennością. Każdy sygnał o zakończeniu wojny w Iranie, eskalacji działań zbrojnych czy też bliskiej perspektywie rozejmu powoduje bardzo duże wahania cen ropy naftowej i gazu. Napływające informacje mogą dezaktualizować przyjmowane założenia i prognozy, nawet te krótkoterminowe. Wskazana jest więc wstrzeźliwość w decyzjach rady, która powinna – moim zdaniem – pozostać w trybie obserwacji do momentu, gdy z większą pewnością będzie można ocenić skutki obecnej sytuacji, perspektywy gospodarki i perspektywy inflacji.

Jaki jest obecnie konsensus w Radzie dotyczący możliwości zastosowania „komunikacyjnej” podwyżki stóp procentowych o 0,25 proc.?

Czy w RPP jest większość, by wykonać taki ruch? W jakiej sytuacji, pani zdaniem, Rada Polityki Pieniężnej powinna dokonać podwyżek stóp procentowych i w jakiej łącznie skali?

Rada podjęła decyzję o pozostawieniu stóp procentowych na niezmienionym poziomie, uznając, że przy obecnych uwarunkowaniach takie działanie jest najbardziej adekwatne.

Rozmowa o obniżkach stóp będzie możliwa dopiero wówczas, gdy będziemy pewni, że sytuacja jest wystarczająco korzystna

stu wynagrodzeń. Nie ma mowy o przegrzaniu na rynku kredytowym. Wzrost PKB pozostaje na solidnym poziomie i w I kw. tego roku wyniósł 3,5 proc. Nie możemy jednak zapominąć, że ograniczając na wzrost inflacji działają rozwiązania osłonowe, które mają charakter czasowy. W rezultacie prognozowanie zmian cen oznacza obecnie wyznaczanie ścieżek inflacji przy dość arbitralnych założeniach dotyczących cen na rynku surowców energetycznych. A rynek ten obecnie nie charakteryzuje się

Uznaliśmy, że poziom stóp jest odpowiednio wysoki dla stabilizacji inflacji w średnim okresie. W dyskusjach pojawiła się kwestia bardzo wysokiego wzrostu cen ropy naftowej, utrzymującego się przez dłuższy czas, jako czynnika przesądającego o konieczności podwyżek.

Jaki scenariusz dla stóp procentowych jest najbardziej prawdopodobny w warunkach gospodarki rozwijającej się, co prawda w okolicach potencjału, ale bardzo solidnie na tle Europy?



Iwona Duda, członkini Rady Polityki Pieniężnej

Nie deklarujemy żadnej z góry założonej ścieżki postępowania. W mojej ocenie obecnie podstawowym scenariuszem polityki pieniężnej w Polsce jest stabilizacja stóp w najbliższych miesiącach. Inflacja nie wzrosła w sposób znaczący i wciąż utrzymuje się w paśmie celu NBP, a nie widać szerszego rozlewania się szoku naftowego w gospodarce. Wnikliwie obserwujemy inflację producencką. Ceny wzrosły, ale tylko w obszarze związanym z przetwórstwem ropopochodnym. Przy szoku podaźowym należy się liczyć ze wzrostem inflacji, ale także z osłabieniem aktywności gospodarczej. W Polsce dynamika PKB pozostanie na solidnym poziomie. Nasza aktywność gospodarcza nadal znacznie przewyższa tempo wzrostu większości krajów europejskich. Ale nie widzę z tej strony większego zagrożenia dla wzrostu inflacji, nie występuje przyspieszona dynamika popytu, płace utrzymują tendencję spadkową. W przypadku Polski zakładamy korektę w dół wzrostu dynamiki PKB w 2026 r. W kierunku niższego wzrostu krajowego PKB oddziałuje również obniżenie się perspektyw aktywności ekonomicznej w strefie euro. Zwłaszcza że ostatnie podwyżki stóp dokonane przez Europejski Bank Centralny zwiększają ryzyko pogorszenia koniunktury. Ważne, że w Polsce wzrost PKB pozostanie na solidnym poziomie, moim zdaniem w okolicach 3,4–3,5 proc. Kolejnym argumentem, który pozwala utrzymywać na stanowisku „wait and see”, są zakotwiczone oczekiwania inflacyjne zarówno konsumentów, jak i firm. Z kolei oczekiwania inflacyjne, które widzimy na rynkach finan-

sowych, a których miarą są notowania instrumentów na stopy procentowe, wciąż wskazują na scenariusz krótkotrwałego wzrostu cen. Natomiast miary długookresowe pozostają stabilne.

Co mogłoby popchnąć radę do podwyżek stóp procentowych?

Zacieśnianie pieniędzy mogłoby nastąpić w przypadku wzrostu inflacji konsumenckiej powyżej górnego paśmie celu inflacyjnego 3,5 proc. i utrzymywania się takiego poziomu inflacji przez dłuższy okres. Niektóre wariantowe prognozy wskazują, że w pewnym momencie inflacja może przekroczyć ten poziom. Jednak nie zakładam, by było to zjawisko trwałe. Należy zachować spokój i ostrożność, by nie ustawiać stóp procentowych zbyt restrykcyjnie. Stopy w Polsce są na stosunkowo wysokim poziomie.

Czy rada mogłaby zastosować podejście „higher for longer”, czyli pozostawić stopę referencyjną na poziomie 3,75 proc. na dłużej, poza horyzont 2026 r.?

W tej chwili naprawdę trudno deklarować tego typu strategię przy tak wysokim stopniu niepewności. Zakładam pozostanie w dotychczasowym reżimie działania, a więc podejmowania decyzji z posiedzenia na posiedzenie w zależności od napływających danych.

Czy propozycje rządu w sprawie płacy minimalnej i podwyżki płac w sferze budżetowej uspokajają Radę?

Propozycje rządu w tym zakresie są w zasadzie utrzymaniem wzrostu z 2026 r. i nie budzą moich obaw.

Jak może kształtować się inflacja konsumencka na koniec roku?

Zaczekajmy na lipcową projekcję. To już za chwilę. Powinna ona w większym stopniu pokazać, na ile konflikt na Bliskim Wschodzie jest widoczny w cenach i w gospodarce, jak będzie wyglądała dynamika wzrostu gospodarczego, czy zobaczymy oczekiwane przyspieszenie dynamiki inwestycji. Utrzymuje się niepewność dotycząca skali absorpcji środków z KPO, skali obniżenia aktywności gospodarczej za granicą, a istotnym czynnikiem ryzyka pozostaje wysoki deficyt budżetowy.

Czy w warunkach podpisania rozejmu między USA i Iranem oraz odblokowania cieśniny Ormuz Rada mogłaby przejść natychmiast do obniżek stóp procentowych? Kiedy najwcześniej rada może powrócić do obniżek stóp procentowych?

Nawet jeżeli konflikt na Bliskim Wschodzie zostanie wygaszony, sytuacja będzie stabilna, a cieśnina Ormuz zostanie całkowicie odblokowana, nie można się spodziewać, że ceny ropy naftowej natychmiast wrócą do poziomów sprzed konfliktu. Produkcja i podaź ropy będą nadal ograniczane z uwagi na zniszczoną infrastrukturę. Przywrócenie pełnych mocy przetwórczych wymaga czasu. Trudno w tej chwili zakładać, jak szybko i w jakim stopniu obecny szok podaźowy ustąpi. Rozmowa o obniżkach stóp będzie możliwa dopiero wówczas, gdy będziemy pewni, że sytuacja jest wystarczająco korzystna. Także od strony krajowych czynników ryzyka: kształtu polityki fiskalnej i regulacji dotyczących cen paliw, zmian dynamiki aktywności gospodarczej oraz dalszego kształtowania się dynamiki płac. Przypominam, że Rada w ubiegłym roku dokonała długiej serii obniżek stóp procentowych. Generalnie przestrzeń, jaka pozostała do obniżek stóp procentowych w Polsce po obniżce o 0,25 pkt proc. w marcu 2026 r., nie jest już zbyt wielka.

Rozmawiała Renata Oljasz



Jak biznes może realnie budować wartość dla regionów



Fabryka VELUX w Namysłowie powstała w 2003 roku. Dzisiaj produkuje się tam okna drewniano-poliuretanowe oraz kotłownie do okien dachowych VELUX.

nowoczesne rozwiązania są codziennością polskich zakładów produkcyjnych VELUX.

Fabryka VELUX w Namysłowie rozwija kompetencje związane z automatyką i robotyką już od ponad dwóch dekad. W ciągu ostatnich sześciu lat liczba zastosowanych rozwiązań automatyzacyjnych wzrosła o 60 proc., a strategia zakładu dalszy wzrost o około 10 proc. rocznie.

Kolejnym przykładem jest wykorzystanie cobotów, czyli robotów współpracujących, w zakładzie VELUX w Gnieźnie. Robot ten prowadzi automatyczną kontrolę jakości, sprawdzając poprawność montażu poszczególnych komponentów okien. Jeżeli wykryje nieprawidłowość, natychmiast sygnalizuje problem operatorowi. Dzięki temu możliwe jest wychwycenie błędów jeszcze na etapie produkcji, bez konieczności prowadzenia późniejszych korekt. To oznacza także brak marnotrawstwa surowca jakim jest drewno.

Gospodarka to sieć powiązań

Wpływ dużego inwestora na lokalną gospodarkę nie ogranicza się do zatrudniania pracowników czy poczynionych inwestycji. Widać go także w rozwoju sieci dostawców czy wzroście kompetencji partnerów współpracujących. Wokół dużej firmy powstaje i rozwija się lokalny ekosystem gospodarczy.

Firma VELUX współpracuje z około czterema tysiącami firm wykonawczych, blisko tysiącem partnerów handlowych oraz ponad dwoma tysiącami polskich dostawców. Dzięki tej współpracy rozwinęło się bardzo wiele polskich firm – podkreśla Przemysław Pokorski. Liczne małe i średnie przedsiębiorstwa rozpoczynały kooperację od niewielkich zamówień, by z czasem rozwinąć swoją działalność i wejść na nowe rynki. Tak właśnie powinien działać local content w codziennej praktyce.

Właściciel, który dzieli się zyskami ze społeczeństwem

Lokalność nie kończy się jednak na produkcji i inwestycjach. Firma angażuje się również w życie społeczne. Grupa VELUX w Polsce od wielu lat wspiera Europejski Bieg w Gnieźnie czy Bieg Namysłowian, a także kulturalne festiwale, jak gnieźnieńska Koronacja Królewska oraz inicjatywę integrującą mieszkańców. Firma jest także partnerem Polskiego Związku Piłki Siatkowej, jednej z najbardziej rozpoznawalnych organizacji sportowych w kraju.

Zaangażowanie firmy w działalność okołobiznesową, wspieranie społeczności, bycie częścią ważnych wydarzeń sportowych czy kulturalnych wynika z modelu właścicielskiego, który wyróżnia Grupę VELUX na tle wielu korporacji. Właścicielem międzynarodowego holdingu VKR, do którego należy marka VELUX, jest Fundacja Villum i członkowie rodziny założyciela marki.

Do Fundacji trafia około 90 proc. wypłacanych dywidend. Następnie gros tych środków jest przeznaczanych na działalność filantropijną. Znaczna część grantów wspiera między innymi edukację zawodową i rozwój kompetencji młodych ludzi, czyli obszary kluczowe dla przyszłości europejskiego rynku pracy. Od 2003 roku Fundacja Villum w Polsce przeznaczyła ponad 215 mln złotych na realizację 50 projektów. Takie działania trudno wpisać do bilansu finansowego, ale właśnie one budują społeczne relacje, które z czasem stają się równie ważne jak wyniki ekonomiczne.

Local content potrzebuje konkretów

Historia rozwoju Grupy VELUX w Polsce pokazuje, że lokalność nie jest jednorazową akcją ani elementem marketingowej narracji. Lecz sumą codziennych decyzji dotyczących zatrudnienia, współpracy z dostawcami, inwestycji, płacenia podatków, rozwoju kompetencji pracowników czy troski o otoczenie przyrodnicze. Dopiero wtedy lokalność staje się czymś więcej niż deklaracją: elementem rozwoju, który przynosi korzyści zarówno firmom, jak i regionom, w których funkcjonują.

PREZENTACJA

Partner

VELUX®

W ostatnich miesiącach pojęcie „local content” zrobiło zawrotną karierę: pojawia się na pierwszych stronach gazet i w debatach dotyczących rozwoju gospodarczego. Coraz częściej słyszymy, że firmy powinny być „lokalne”, wspierać regionalne gospodarki i budować wartość tam, gdzie prowadzą działalność. Czym właściwie jest lokalność w biznesie?

Co trzeba zrobić, by być uważanym za „biznes lokalny”? Zarejestrować firmę? Otworzyć zakład produkcyjny i stworzyć miejsca pracy? A może chodzi o trwałe związanie losów przedsiębiorstwa z miejscem, w którym ona działa? Odpowiedź najlepiej widać tam, gdzie przedsiębiorstwo jest obecne od dekad i stało się naturalną częścią lokalnego krajobrazu gospodarczego. Dobrym przykładem jest historia Grupy VELUX i jej spółek siostrzanych w Polsce.

Trzy dekady budowania lokalnych powiązań

Grupa VELUX wraz ze spółkami siostrzanymi działa w Polsce od 36 lat, a od 28 lat prowadzi produkcję w krajowych zakładach. W tym czasie stała się jednym z ważniejszych pracodawców w kilku regionach Polski i partnerem dla tysięcy polskich przedsiębiorstw. Fabryki w Polsce wytwarzają drewniane i drewniano-poliuretanowe okna dachowe, okucia oraz elementy montażowe trafiające na rynki europejskie.

Polska jest ważnym punktem na globalnej mapie inwestycyjnej marki VELUX. Tutaj zatrudniamy ludzi, tutaj inwestujemy i tutaj rozwijamy nasze zakłady produkcyjne. Tutaj także płacimy podatki. Tylko w roku 2024 Grupa VELUX i spółki siostrzane wpłaciły do budżetu państwa ok. 16,6 mln złotych podatku CIT – mówi Przemysław Pokorski, Dyrektor Zarządzający VELUX Polska.

Local content w praktyce: firma rośnie wraz z regionem

Grupa VELUX w Polsce wraz ze spółkami siostrzanymi na terenie kraju ma pięć nowoczesnych fabryk i zatrudnia ponad 3300 osób, z czego większość w zakładach produkcyjnych. W wielu przypadkach są to całe rodziny związane z przedsiębiorstwem od pokoleń. Warto dodać, że co piąty pracownik międzynarodowego holdingu to Polak.

Znaczenie stabilnego pracodawcy szczególnie dobrze widać poza największymi metropoliami. W Gnieźnie, Namysłowie i Wędkowach, gdzie działają fabryki, trudno wyobrazić sobie lokalny rynek pracy bez obecności firmy.

Tam, gdzie działamy, spotykamy się z otwartością władz samorządowych. Wspólne inicjatywy i długoterminowe podejście pozwoliły nam nie tylko rozpocząć produkcję, ale również konsekwentnie rozwijać działalność. Nie tylko wrosliśmy w lokalny ekosystem gospodarczy, ale w istotny sposób angażujemy się w lokalne społeczności. W wielu miejscach wrosliśmy w krajobraz regionu tak, jakbyśmy byli tam od zawsze – komentuje Przemysław Pokorski.



Ważną częścią działań firmy są działania prospołeczne. Działająca przy Grupie VELUX, Fundacja Pracownicza VKR, w 2025 roku w ramach programu „Live a dream” wraz z ponad 20 wolontariuszami zajęła się przeprowadzeniem remontu kamienicy w Piasecznie, która zostanie oddana potrzebującym.

Tylko w latach 2022-2025 Grupa przeznaczyła około 400 mln zł na inwestycje, a znacząca część tych środków została skierowana na rozwój zakładów produkcyjnych, modernizację procesów oraz zwiększanie efektywności energetycznej.

Transformacja zaczyna się w fabryce

Europejska debata o konkurencyjności coraz częściej koncentruje się wokół jednego pytania: jak pogodzić cele klimatyczne z rozwojem przemysłu i zachowaniem konkurencyjności? Dla wielu przedsiębiorstw odpowiedzią staje się poprawa efektywności wykorzystania energii i surowców.

Polskie zakłady Grupy VELUX wykorzystują rozwiązania pozwalające ograniczać zużycie energii, odzyskiwać materiały produkcyjne oraz niemal niezależnie się od paliw kopalnych. Jednym z największych projektów ostatnich lat była budowa własnych kotłów biomasowych w Gnieźnie i Namysłowie. W latach 2024-2025 ruszyły dwie takie instalacje. Działają one w oparciu o wykorzystanie produktów ubocznych, jak trociny czy wióry powstające podczas produkcji okien. Odpady stają się więc źródłem energii, a przedsiębiorstwo niemal niezależnie się od gazu ziemnego.

Równie istotnym obszarem inwestycji pozostaje cyfryzacja i automatyzacja produkcji. I choć pojęcia takie jak robotyzacja, Internet Rzeczy czy Przemysł 4.0 regularnie pojawiają się podczas konferencji gospodarczych, dla wielu firm wciąż pozostają abstrakcyjnymi hasłami. Tymczasem



Niespieszne duszenie Kuby

Czytaj



Polska może odgrywać większą rolę

ROZMOWA Bancel: Jestem bardzo optymistycznie nastawiony do przyszłej pozycji Polski w europejskim ekosystemie nauk o życiu

Polska staje się coraz ważniejszym miejscem dla globalnych usług biznesowych sektora farmaceutycznego i centrów innowacji. Jaką rolę odgrywa dziś warszawski oddział Moderny i jakie możliwości rozwoju widzi pan w naszym kraju?

Podjęliśmy decyzję o rozpoczęciu działalności w Polsce w 2021 r. Moje zaufanie do tego kraju wynikało częściowo z wcześniejszych doświadczeń. Przed dołączeniem do Moderny byłem prezesem firmy bio-Mérieux i miałem okazję współpracować z polskimi zespołami. Zaimponowało mi kilka cech, które do dziś kojarzę z Polską: bardzo dobry system edukacji, silna etyka pracy oraz wysoki poziom uczciwości. Kiedy Moderna zaczęła rozważać ekspansję poza Stany Zjednoczone, nasz dział finansowy analizował wiele krajów. Co ciekawe, jeszcze przed zakończeniem analiz wielu członków zespołu było przekonanych, że Polska jest właściwym kierunkiem. Szczegółowa ocena potwierdziła ten wniosek. Dziś ponownie spotkałem się z naszym zespołem w Warszawie i każda taka wizyta utwierdza mnie w tym samym przekonaniu. Jakość talentów jest imponująca. Ludzie są bardzo dobrze wykształceni, niezwykle zmotywowani i głęboko zaangażowani w dostarczanie pracy na najwyższym poziomie. To właśnie te atuty sprawiają, że Polska stała się tak atrakcyjnym miejscem dla globalnych firm farmaceutycznych i technologicznych. Jednocześnie uważam, że istnieje jeszcze duża przestrzeń do dalszego rozwoju. Polska może odgrywać większą rolę w innowacjach, badaniach klinicznych oraz rozwoju zaawansowanych technologii medycznych. Szczególnie duży potencjał widzę w rozszerzaniu działalności badawczej i przybliża-

niu innowacyjnych terapii polskim pacjentom. Z tych powodów jestem bardzo optymistycznie nastawiony do przyszłej pozycji Polski w europejskim ekosystemie nauk o życiu.

Technologia mRNA jest coraz częściej postrzegana jako przełom w wielu obszarach terapeutycznych. Jakie są największe wyzwania regulacyjne i systemowe związane z udostępnianiem tych innowacji pacjentom w Europie?

Nasze doświadczenia w Europie są bardzo pozytywne. Europejska Agencja Leków konsekwentnie wykazuje silne przywiązanie do nauki. Regulatorzy są gotowi prowadzić szczegółowe dyskusje naukowe i oceniać nowe technologie na podstawie dowodów naukowych. Wiele osób nie wie, że pierwsze badanie kliniczne Moderny zostało przeprowadzone w Niemczech, jeszcze zanim rozpoczęliśmy badania w USA. Celowo zdecydowaliśmy się współpracować z regulatorami zainteresowanymi głębokim zrozumieniem naukowych podstaw tej technologii. W tamtym czasie mRNA było wciąż nowością dla wielu uczestników rynku. Chcieliśmy mieć pewność, że regulatorzy dysponują odpowiednią wiedzą naukową i pewnej oceny tej technologii. Taki model współpracy trwa do dziś. Obecnie rozwijamy ponad 30 leków w badaniach klinicznych obejmujących onkologię, choroby rzadkie i schorzenia autoimmunologiczne. Dobrym przykładem europejskiej otwartości na innowacje jest niedawne zatwierdzenie naszej skojarzonej szczepionki przeciw grypie i COVID-19. Pozwala ona pacjentom uzyskać ochronę przed oboma wirusami za pomocą jednego zastrzyku. Korzyści są znaczące. Pacjenci otrzy-



Stéphane Bancel
prezes firmy Moderna

mują szerszą ochronę, systemy ochrony zdrowia mogą działać bardziej efektywnie, a personel medyczny może poświęcić więcej czasu innym zadaniom. Co więcej, Europa zatwierdziła ten produkt wcześniej niż Stany Zjednoczone. Pokazuje to zarówno rygor naukowy, jak i gotowość do przyjmowania innowacji wtedy, gdy przemawiają za nimi dowody.

Sztuczna inteligencja odgrywa coraz większą rolę w odkrywaniu i rozwoju leków. Jak AI zmienia przemysł farmaceutyczny?

AI stwarza dla firm farmaceutycznych dwie wielkie możliwości. Pierwsza dotyczy odkrywania nowych leków. Biologia jest niezwykle złożona. Ludzkie ciało jest niewiarygodnie skomplikowane, a sama technologia mRNA generuje ogromne ilości danych. Żaden naukowiec nie jest w stanie samodzielnie objąć całej tej wiedzy. W Modernie od ponad 15 lat gromadzimy dane związane z mRNA. Setki naukowców uczestniczyły w tym procesie. Każdy rozumie fragment całości, ale nikt nie jest w stanie jednocześnie objąć całego obrazu. AI doskonale nadaje się do tego zadania, ponieważ potrafi analizować i łączyć niezwykle złożone zbiory danych. Jest w stanie identyfikować zależności i wzorce, które mogłyby pozostać niezauważone. Już dziś wykorzystujemy AI jako partnera dla naszych naukowców. Naszym celem jest stworzenie systemów integrujących całą wiedzę wygenerowaną przez badania

Moderny i udostępniających ją badaczom w bardziej użytecznej formie. Drugim obszarem jest rozwój kliniczny. Badania kliniczne to bardzo złożone procesy obejmujące tysiące zadań i decyzji. Wiele z nich jest czasochłonnych. AI może przyspieszać te procesy, jednocześnie poprawiając jakość i spójność działań. Przykładem jest dobór dawki leku. Przed rozpoczęciem III fazy badań klinicznych należy określić optymalną dawkę na podstawie wcześniejszych danych. Tradycyjnie zajmowało to około sześciu tygodni. Dziś AI może przeprowadzić podobne analizy w ciągu kilku minut. Nie wiem jeszcze dokładnie, ile czasu AI pozwoli ostatecznie zaoszczędzić, ale nie zdziwiłbym się, gdyby w ciągu najbliższych trzech do pięciu lat udało się skrócić o połowę czas potrzebny na wprowadzenie nowego leku na rynek. Jeżeli tak się stanie, pacjenci szybciej uzyskają dostęp do terapii nowotworów, chorób zakaźnych, schorzeń autoimmunologicznych i wielu innych chorób. To dlatego jestem tak entuzjastycznie nastawiony do AI.

Europa chce wzmocnić swoją odporność zdrowotną i bezpieczeństwo farmaceutyczne. Jaką rolę mogą odegrać firmy takie jak Moderna?

W czasie pandemii Europa zdała sobie sprawę, że utraciła część swoich zdolności przemysłowych i technologicznych w ochronie zdrowia. Jest to szczególnie zmartwienie, ponieważ wiele fundamentów przemysłu farmaceutycznego powstało właśnie w Europie. Historycznie to Europa była domem dla wielu światowych liderów sektora life sciences, jeszcze zanim Stany Zjednoczone zbudowały własny potężny przemysł farmaceutyczny. Dziś sytuacja wygląda inaczej. Europa się starzeje. Potrzeby zdrowotne rosną. Nowe technologie, takie jak AI i mRNA, tworzą bezprecedensowe możliwości poprawy zdrowia społec-

zeństw. Dlatego rządy powinny nadal inwestować w nauki o życiu i biotechnologię. Kluczowa jest również odporność systemów. Pandemia pokazała, co się dzieje, gdy kraje nie mają wystarczających zdolności produkcyjnych. Uważam, że Europa potrzebuje własnych mocy produkcyjnych w zakresie mRNA. Jest to ważne zarówno w czasie pokoju, jak i w obliczu przyszłych kryzysów. Szczepionki pozostają jedną z najbardziej opłacalnych inwestycji, jakie może podejmować system ochrony zdrowia. Musimy też przygotowywać się na przyszłe pandemie. Będą się pojawiać nowe patogeny. Istnieje również ryzyko celowych zagrożeń biologicznych. W takich sytuacjach liczy się szybkość działania. Nie ma dziś technologii pozwalającej projektować i produkować szczepionki szybciej niż mRNA. Moim zdaniem Europa potrzebuje suwerennych zdolności w tym obszarze. Moderna aktywnie analizuje możliwości rozbudowy mocy produkcyjnych w Europie. Zbudowaliśmy już zakłady w Kanadzie, Wielkiej Brytanii i Australii. Osobiście bardzo chciałbym zobaczyć fabrykę Moderny w Polsce. Wasz kraj zajmuje wyjątkową pozycję. Ma utalentowanych ludzi, silną gospodarkę i rosnące kompetencje technologiczne. Polska mogłaby odegrać ważną rolę w budowie europejskiego ekosystemu mRNA. Więc... dlaczego nie Polska?

Jednym z dziedzictw pandemii jest – paradoksalnie – spadek zaufania do nauki i szczepień. Jak pan ocenia to zjawisko?

Dane jednoznacznie wskazują, że zaufanie do nauki spadło. To niepokojące zjawisko. Nauka jest jednym z głównych powodów, dla których ludzkość osiągnęła obecny poziom rozwoju – nie tylko w medycynie, ale praktycznie we wszystkich obszarach życia. Dzięki nauce mamy nowoczesną komunikację, transport, terapie medyczne czy eksplorację

kosmosu. Tym bardziej zaskakuje mnie, że ludzie czasem zapominają, jak dramatyczna była sytuacja na początku 2020 r. Szpitale były przeciążone. Szkoły zamknięte. Firmy zawieszały działalność. Społeczności zostały odizolowane. To nauka pomogła światu wyjść z tego kryzysu. Szczepionki odegrały kluczową rolę w ponownym otwieraniu społeczeństw, odbudowie gospodarki i przywracaniu relacji międzyludzkich. Dlatego rozczarowuje mnie wzrost dezinformacji. Jednocześnie pozostaję optymistą. Wierzę zarówno w naukę, jak i w ludzi. Opinie społeczne często przypominają wahadło – mogą wychylić się zbyt mocno w jedną stronę, by później stopniowo wrócić do równowagi. Już dziś widzimy realne skutki dezinformacji. Gdy ludzie odrzucają sprawdzone szczepionki, wracają choroby, którym można było zapobiec. Szkodzi to nie tylko poszczególnym osobom, ale całemu społeczeństwu. Dlatego firmy, rządy, regulatorzy, pracownicy ochrony zdrowia i media mają do odegrania ważną rolę. Musimy tłumaczyć, jak działa nauka. Musimy wyjaśniać, jak powstają, są testowane i dopuszczane do obrotu leki. Produkty farmaceutyczne przechodzą niezwykle rygorystyczny proces oceny, zanim trafią do pacjentów. Regulatorzy analizują dowody z wyjątkową dokładnością. Taki poziom nadzoru jest niezbędny, ponieważ zaufanie społeczne opiera się na bezpieczeństwie i przejrzystości. Rozumiem, dlaczego część ludzi ma obawy. Wierzę jednak, że ostatecznie liczą się fakty. Nauka potrafi korygować własne błędy. Dowody gromadzą się z czasem. Rzeczywistość ostatecznie pokazuje, co działa, a co nie. Dlatego mimo dzisiejszych wyzwań pozostaję przekonany, że zaufanie do nauki i szczepień będzie stopniowo odbudowywać się w nadchodzących latach.

Rozmawiał Krzysztof Ratniczyn
Cała rozmowa na dgp.pl



Fot. Mat. prasowe

Polski pacjent i dwa światy

Rosnące potrzeby zdrowotne Polaków powodują, że granica między publicznym a prywatnym sektorem ochrony zdrowia staje się coraz bardziej płynna. Coraz więcej lekarzy pracuje zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Tym samym pacjenci często korzystają z diagnostyki lub konsultacji prywatnych, kontynuując leczenie w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego.

Uczestnicy debaty „Jeden system, dwa światy – publiczna i prywatna ochrona zdrowia w Polsce”, którą poprowadził dr Piotr Bromber z Uniwersytetu Zielonogórskiego, podjęli próbę zdiagnozowania kluczowych problemów na styku obu sektorów oraz wskazali potencjalne drogi wyjścia z systemowego kryzysu. Jak wspominał na wstępie prowadzący, możliwości jest kilka. Współistnienie czy może jednak rywalizacja? Łączenie czy rozdział pracy w sektorze publicznym i prywatnym? A ostatecznie, jak „wspólnie” realizować funkcje systemu ochrony zdrowia?

– Mówiąc publiczny i prywatny sektor zdrowia, mamy na myśli przede wszystkim źródło finansowania. To zdanie powinno wybrzmieć. Źródło finansowania determinuje sposób patrzenia – zauważyła prof. Monika Raulinajtys-Grzybek ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

W sektorze publicznym płatnikiem jest NFZ i to on, wraz z Ministerstwem Zdrowia, narzuca rygorystyczne regulacje, rozporządzenia koszykowe czy wymogi kadrowo-sprzętowe. Sektor prywatny funkcjonuje w realiach wolnorynkowych. Profesor Raulinajtys-Grzybek zwróciła uwagę na psychologiczny aspekt tej różnicy: zwłaszcza w tym sektorze, ze względu na asymetrię informacji (pacjent ma mniejszą wiedzę na temat klinicznych parametrów procedury medycznej), uwaga przenosi się na komfort obsługi. Pacjent wchodzi tam de facto w buty klienta.

Z perspektywy formalnoprawnej sytuacji opisał prof. Sebastian Sikorski, prorektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jak zauważył, art. 68 ust. 2 konstytucji nakłada na ustawodawcę określenia systemu zabezpieczającego udzielanie świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych na zasadzie równości. Ustawa o działalności leczniczej dotyczy zarówno podmiotów publicznych, jak i niepublicznych. Różnice powstają na tle ustawy o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych i koszyka świadczeń gwarantowanych. To przy świadczeniach finansowanych ze środków publicznych wskazane są dodatkowe wymagania dotyczące liczby personelu czy wymaganego sprzętu.

Z kolei Wojciech Konieczny, senator RP, ostrzegł przed bezrefleksyjnym zrównywaniem podmiotów ze względu na to, kto płaci za usługę.

– Nie zgadzam z tym, że jeżeli coś jest finansowane z NFZ, traktujemy to jako publiczne. Szpitalem niepublicznym jest spółka. Forma prowadzenia ma ogromne znaczenie finansowe, prawne i w zakresie możliwości nadzoru. Im więcej będzie komercyjnie działających przedsiębiorstw, które jednocześnie działają na NFZ, tym bardziej równy dostęp do ochro-

ny zdrowia ze środków publicznych zacznie być fikcją – powiedział.

Z kolei senator Agnieszka Gorgoń-Komor wskazała, że mowa jest o dwóch systemach, światach i jednym płatniku publicznym.

– Publiczna jednostka to przede wszystkim praca w trybie ciągłym, tryb ostrodyżurowy, obciążenie pacjentami z wieloma chorobami. W prywatnym sektorze mamy planowość ambulatoryjnego leczenia i to nie są sytuacje zagrożające życiu – tłumaczyła.

Porodówki jako soczewki patologii

Najbardziej emocjonującym punktem debaty okazała się kwestia oddziałów ginekologiczno-położniczych.

Poseł Janusz Cieszyński zauważył, że dla pacjentów kluczowym kryterium wyboru sektora prywatnego stała się po prostu dostępność. Jak powiedział, mając do wyboru poziom obsługi w placówce prywatnej i publicznej, większość wybrałaby tę pierwszą.

Profesor Monika Raulinajtys-Grzybek wskazywała, że poród jest specyficznym świadczeniem, relatywnie dostępnym w stosunku do innych dużych procedur z uwagi na jego planowany i „wyciekany” charakter. Zauważyła, że wiele kobiet wybiera szpitale publiczne ze względu na bezpieczeństwo, czyli obecność oddziałów intensywnej terapii noworodka (OIOM) i wyższy poziom referencyjny.

Do tych słów odniósł się Janusz Cieszyński, podając przykład ceny porodu. Jak zaznaczył, większość Polek nie ma możliwości, żeby wyłożyć takie pieniądze.

– Jaki jest klucz dostępu na dobrą porodówkę publiczną? Chodzi się prywatnie do lekarza, który tam przyjmuje. To bardzo popularna, patologiczna ścieżka. Styk prywatnej i publicznej ochrony zdrowia to źródło jednych z największych patologii w systemie i warto co do tego zawrzeć konsensus ponadpolityczny, żeby z tym skończyć – postulował.

Istnienie takiego zjawiska potwierdziła senator Agnieszka Gorgoń-Komor, choć zaznaczyła, że sytuacja ulega poprawie.

Uczestnicy zgodzili się, że pacjentki masowo prowadzą ciążę w prywatnych gabinetach z powodów czysto pragmatycznych, m.in. przez brak dostępności lekarzy na NFZ w mniejszych powiatach.

Jak uregulować relacje

Kluczowym wyzwaniem systemowym pozostaje asymetria w doborze pacjentów. Sektor prywatny oskarżany jest o „spijanie śmietanki”, czyli wybieranie procedur prostych, powtarzalnych i wysoko rentownych.

– Te złożone, najdroższe, pozostają w sektorze publicznym – mówił prof. Sebastian Sikorski.

Zaproponował on konkretne kierunki zmian legislacyjnych, aby sektor prywatny partycypował i uczestniczył w ponoszeniu kosztów całego systemu.

Na marginesie wskazał też konieczność ujednolicenia standardów funkcjonowania podmiotów leczniczych, w tym w szczególności w zakresie cyfrowej dokumentacji medycznej.

Poparł to Janusz Cieszyński. O połączeniu danych medycznych marzą również sami lekarze.

– Chciałabym ją połączyć, żeby wiedzieć wszystko o pacjencie w ramach IKP. Dane medyczne szłyby za pacjentem i to miałoby wpływ na sposób leczenia, a także na zapobieganie polypragmacji [przyjmowaniu bardzo wielu leków – red.] – powiedziała senator Gorgoń-Komor, opowiadając się jednocześnie za powszechnym wprowadzeniem twardych mierników jakości leczenia oraz głęboką reformą systemu rozliczeń, tak by ani lekarze, ani pacjenci nie byli niewolnikami jednorodnych grup pacjentów (JGP) czy procedur.

Inny problem regulacyjny podniósł senator Wojciech Konieczny, wskazując na drastyczne różnice w odpowiedzialności zarządczej.

– Czym innym jest SPZOZ, czym innym spółka. Spółki nie podejmują pewnych ryzykownych decyzji potrzebnych pacjentom. Zarząd musi bardziej pilnować płynności, bo ma odpowiedzialność cywilnoprawną i karną swoim majątkiem za niezgłoszenie upadłości. W przypadku SPZOZ można prowadzić działalność, która przynosi straty, bo jest potrzebna mieszkańcom. Widzę tendencję, by zamienić wszystkie SPZOZ-y w spółki, bo wtedy system się uzdrowi. A tak nie będzie – wskazywał.

Przemęczenie i walka o czas wolny

Elementem całej układanki jest rynek pracy. Podczas debaty mówiono o tym, dlaczego specjaliści medyczni uciekają z publicznych szpitali lub dzielą swój czas na kilka etatów.

Profesor Monika Raulinajtys-Grzybek postawiła diagnozę, że główna płaszczyzna rywalizacji nie dotyczy nawet pieniędzy.

– Systemy publiczny i prywatny konkurują przede wszystkim o kadry specjalistów medycznych. Często spotykam się z tezą, że ten pierwszy płaci co najmniej tak dobrze albo i lepiej niż ten drugi. Równocześnie wśród kadr pojawia się zmiana pożądanego modelu pracy. Młodsze pokolenia nie chcą łączyć etatów, lecz pracować osiem godzin, często chętniej w ciągu dnia. W konsekwencji nie ma komu dyżurować – zauważyła.

Zjawisko to potwierdził Janusz Cieszyński, wskazując na potężną ewidencję nadgodzin i patologiczne zmęczenie personelu, co stwarza zagrożenie dla pacjentów.

Podobnie Wojciech Konieczny zwrócił uwagę na konflikt pokoleniowy i kadrowy, przed jakim stają dziś dyrektorzy placówek.

– Jeżeli była rozmowa z lekarzem w moim wieku lub starszym, żeby został na kolejny dyżur, nie było problemu. Natomiast w przypadku lekarza 30-letniego jest odniesienie do konstytucji, do rodziny, do życia, do kupowania sobie wolnego czasu. Gratuluję, że PiS zwiększył nabór na studia medyczne, ale tych lekarzy jeszcze na rynku nie ma. Z kozetki na SOR-ze świat wygląda trochę inaczej. Jeżeli państwo przycisnie, że wszyscy mają pracować określone godziny, oddziały zaczną się zamykać. Brak lekarza też jest zagrożeniem – stwierdził Wojciech Konieczny.

Na koniec dyskusji senator Agnieszka Gorgoń-Komor przypomniała genezę problemu mnogości etatów, który tkwi w umowach cywilnoprawnych.

– Powstały jednoosobowe działalności gospodarcze. I w ramach kontraktów zaczęła się szerzyć ta patologia, gdy ktoś jest w pracy 22 godziny. Kierowcy TIR-ów mają tachografy i muszą się zatrzymywać. To samo powinno dotyczyć lekarzy czy pielęgniarek – puentowała.

Choć podczas debaty nie udało się wypracować jednej recepty, pokazała ona, że obecna fikcja regulacyjna i tolerowanie patologii na styku publicznego z prywatnym wyczerpały możliwości systemu. Bez odważnych decyzji, rzetelnych wycen procedur i innych zmian legislacyjnych pacjenta czeka podróż po dwóch światach, z nieznanymi skutkami.

PAO

Głównym partnerem medialnym Forum Ochrony Zdrowia, organizowanego przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich, jest Dziennik Gazeta Prawna.

Ceny ropy bliżej poziomu sprzed wojny z Iranem

SUROWCE Choć porozumienie kończące wojnę ma zostać podpisane w piątek, to niektóre jego ustalenia w praktyce już obowiązują, przyczyniając się do spadku notowań ropy naftowej i gazu ziemnego. **Normalizacja tranzytu statków przez cieśninę Ormuz** zajmie przynajmniej kilka tygodni

Tomasz Józwiak
tomasz.jozwiak@infor.pl

W środę baryłka ropy gatunku Brent kosztowała 79 dol. W ciągu kilku ostatnich dni notowania spadły o 15 proc. i są obecnie o niecałe 10 proc. wyższe niż przed rozpoczęciem wojny na Bliskim Wschodzie pod koniec lutego. Zniżkują również notowania gazu ziemnego, kluczowego surowca dla europejskiego przemysłu. Gaz kosztował we wtorek ok. 42 euro za MWh i był droższy przed atakiem Stanów Zjednoczonych i Izraela na Iran o 30 proc.

Notowania zablokowane. W poniedziałek i we wtorek, po ogłoszeniu porozumienia między USA i Iranem w sprawie zakończenia wojny, kluczowym dla rynku energetycznego szlakiem przepłynęło najwyżej 10 statków. Przed wojną Ormuz pokonywało ponad 100 statków dziennie, przewożących 20 proc. zużywanej na świecie ropy i 20 proc. eksportowanego gazu ziemnego w postaci LNG.

Zgodnie z porozumieniem, które formalnie ma zostać podpisane w piątek w szwajcarskim kurdurcie Bürgenstock, Iran podejmie działania, żeby

w ciągu 30 dni ruch statków handlowych przez cieśninę Ormuz wrócił do poziomu sprzed wojny. W tym samym czasie Stany Zjednoczone zniosą trwającą od niemal dwóch miesięcy blokadę irańskich portów.

Jak oceniają eksperci firmy Eurasia Group, w ciągu kilku tygodni ruch statków przez Ormuz wróci do 30–50 proc. poziomu sprzed wojny. W pierwszej kolejności Zatokę Perską musi opuścić ok. 500 statków uwięzionych tam przez wojnę. Po przeszło 100 dniach postoju w cieplej wodzie ich kadłuby są oblepione glonami i małżami. Oczyszczenie kadłuba może zająć kilka dni w przypadku większych jednostek.

Jōtarō Tamura, prezes Mitsui OSK, jednej z największych japońskich firm żeglugowych, ocenił w rozmowie z dziennikiem „Financial Times”, że przywrócenie normalnego przepływu statków przez Ormuz zajmie ok. miesiąca. Nim to nastąpi, Iran musi usunąć miny z głównego szlaku przez cieśninę, postawione tam w trakcie wojny.

Doniesienia z Bliskiego Wschodu sugerują, że niektóre punkty porozumienia już weszły w życie, choć dokument nie został formalnie podpi-

sany. We wtorek przynajmniej dwa irańskie supertankowce – „Dion” i „Hero II” – wypłynęły z Zatoki Omańskiej z włączonym sygnałem automatycznej identyfikacji AIS. Obydwie jednostki przekroczyły linię blokady ustawionej przez amerykańską flotę. Wszystko wskazuje na to, że już teraz Teheran może bez problemów eksportować ropę drogą morską.

Po podpisaniu dokumentu kończącego wojnę sankcje USA nałożone na Iran zostaną zniesione. Teheran uzyska dostęp do usług bankowych, transportowych i ubezpieczeniowych związanych ze sprzedażą ropy.

Wciąż nie jest jasne, czy Iran nie będzie się domagał opłat za przepłynięcie przez Ormuz. Wprowadzenie prawa międzynarodowe zabrania pobierania opłat za tranzyt przez szlak, ale Teheran chciałby pobierać opłaty np. za usługi związane z eskortą czy pomocą w nawigacji. Jak zwrócił uwagę jeden z ekspertów rynku paliwowego, usługa mogłaby funkcjonować pod nazwą „nie trać się w ciebie drowem”.

Obawy związane z ewentualnymi problemami, które może stworzyć Iran w przywróceniu swobodnego ruchu stat-



cieśnina Ormuz

UDZIAŁ TRANSPORTU PRZECIEŚNINĄ ORMUZ W GLOBALNYM EKSPORCIE

(wybrane surowce i towary)

Udział w eksporcie (proc.)

SIARKA	47
MOCZNIK	44
AMONIAK	27
ROPA NAFTOWA	33
FOSFORANY	33
HEL	30
NAWOZY FOSFOROWE	25
GAZ ZIEMNY (LNG)	20
POTAŻ	9

Źródło: Rabobank

NOTOWANIA GAZU ZIEMNEGO W EUROPIE

Kurs (euro/MWh)

Źródło: Stooq.pl



ków przez Ormuz, łagodzi wzrost popularności nowej trasy, przebiegającej wzdłuż wybrzeży Omanu. Pozostaje ona pod kontrolą amerykańskiej armii, która w ostatnich tygodniach pomagała statkom w jej pokonaniu, co przełożyło się na zwiększoną ilość ropy transportowanej przez Ormuz.

Równie szybko, jak notowania ropy, spadała w ostatnich dniach cena

gazu ziemnego w Europie. Anonimowe źródło poinformowało agencję Reuters, że firma Qatar Energy będzie w stanie w ciągu miesiąca osiągnąć pełną wydajność instalacji w zakładzie Ras Lafan, które nie zostały uszkodzone w trakcie wojny.

Ras Lafan odpowiada za ok. 15 proc. światowej produkcji LNG. Zakłady zostały zaatakowane przez Iran na początku

ZNACZENIE CIEŚNINY ORMUZ DLA WYBRANYCH PAŃSTW*

Udział Ormuzu w imporcie (proc.)

ropa naftowa

PAKISTAN	78
JAPONIA	77
TAJWAN	63
RPA	54
TAJLANDIA	50
INDIE	45
LITWA	40
CHINY	38
WIETNAM	36
FILIPINY	34
POLSKA	34
GRECJA	33
MALEZJA	22
FRANCJA	18
WŁOCHY	16
TURCJA	11
INDONEZJA	10
HOLANDIA	10
AUSTRIA	9
HISZPANIA	9
W. BRYTANIA	8
NIEMCY	6

gaz ziemny

KOREA PŁD.	31
INDIE	29
PAKISTAN	27
TAJWAN	26
SINGAPUR	18
BELGIA	15
TURCJA	13
POLSKA	12
WŁOCHY	11
JAPONIA	10
TAJLANDIA	9
CHINY	7
HISZPANIA	3

* mierzone udziałem surowców transportowanych przez cieśninę w całym imporcie surowców energetycznych. Na podstawie ostatnich dostępnych danych

marca, co doprowadziło do ograniczenia zdolności eksportowych o kilkanaście procent. Naprawa uszkodzeń może potrwać nawet kilka lat. ©

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna



Twoje wsparcie w sporach z zakresu prawa pracy

Publikacja „**Pracownik i pracodawca w sądzie**” to obszerny przewodnik dotyczący sporów pracowniczych.

- Jak długo trwa i ile kosztuje sprawa pracownicza
- Co może być dowodem w sprawie
- Odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę i zwolnienia dyscyplinarnego
- Jak chronić poufność w sporze pracowniczym
- Sprawy dotyczące mobbingu i dyskryminacji
- Sprawy o wynagrodzenie za nadgodziny
- Nowe uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy

Kup na:
sklep.infor.pl





Mniej ludzka wojna

Czytaj



Grupa G7 zwiększa presję na Moskwę

DYPLOMACJA Europejscy liderzy docenili zapowiedź porozumienia z Iranem, a Donald Trump zgodził się na daleko idące wsparcie dla Ukrainy ze strony G7. W rezultacie **szczyt grupy rozbudził nadzieje na nowe otwarcie** w stosunkach transatlantyckich

Marceli Sommer
Michał Potocki
dgp@infor.pl

– Rosja powinna zawrzeć porozumienie. Poniosła ogromne straty w ludziach, podobnie jak Ukraina – powiedział prezydent Donald Trump po „bardzo dobrym”, w jego ocenie, spotkaniu z Wołodymyrem Zełenskim na marginesie szczytu G7 w Évian-les-Bains, na francuskim wybrzeżu Jeziora Genewskiego. Przeniesienie przez amerykańskiego lidera ciężaru oczekiwań na stronę rosyjską to tylko jeden z sygnałów nowego otwarcia w podejściu Trumpa do kwestii ukraińskiej.

W ogłoszonym przez grupę wspólnym stanowisku wyrażono „niezachwiane wsparcie” dla broniącej swojej „wolności, suwerenności i integralności terytorialnej” Ukrainy, odnotowując postępy na polu walki, jakich udało jej się dokonać w ostatnich miesiącach.

Premier Kanady Mark Carney zauważył w rozmowie z dziennikarzami, że „w rozmowach na temat Ukrainy dostrzegalna jest zmiana stanowiska Stanów Zjednoczonych na bardziej realistyczne, biorące pod uwagę sytuację na polu walki”. O tym, że wsparcie dla Ukrainy w grupie rzadko kiedy było równie silne, mówił też Friedrich

Merz. – Mamy nowy ton, także jeśli chodzi o transatlantycką jedność i determinację po obu stronach Atlantyku – ocenił niemiecki kanclerz.

Wspólna deklaracja liderów G7 zawiera zobowiązanie do zwiększenia presji na rosyjską gospodarkę wojenną, w tym przez zaostrzenie sankcji na sektor ropy naftowej i gazu ziemnego. Do stworzenia odpowiednich warunków dla uruchomienia nowych elementów nacisku – jak podkreślono we wspólnym stanowisku – przyczyniło się osiągnięcie przez prezydenta USA i wspierane przez pozostałych członków grupy porozumienie z Iranem.

Ukraina z unijnymi nadziejami

Wyrazem nowego konsensusu państw G7 są też konkretne zobowiązania w zakresie wsparcia dla Ukrainy, w tym zwiększenia dostaw systemów obrony przeciwlotniczej, pocisków do nich oraz dronów przechwytyjących. W grę wchodzi także, jak czytamy w deklaracji, „rozważenie poszerzenia o Ukrainę licencji pozwalających na zwiększenie ukraińskiej produkcji wojskowej”. W Kijowie słowa te są interpretowane jako zielone światło dla rozwoju o produkcji na terenie Ukrainy pocisków do zestawów Patriot. Licencje na Patrioty mia-



Prezydenci Ukrainy Wołodymyr Zełenski i Francji Emmanuel Macron

ły być jednym z tematów rozmowy Zełenskiego z Trumpem.

Zełenski opuścił szczyt z obietnicami pomocy w odbudowie uszkodzonych w wyniku rosyjskich ataków sarkofagu w elektrowni atomowej w Czarnobylu oraz Ławry Peczerskiej. Zajmą się tym odpowiednio Francuzi i Szwajcarzy.

Na marginesie szczytu w Évian-les-Bains Zełenski rozmawiał też o kolejnych krokach na drodze do Unii Europejskiej. W poniedziałek formalnie otwarto pierwszy kłaster, grupujący rozdzielone dotychczas m.in. praworządności i gospodarki rynkowej. We wtorek prezydent Ukrainy rozmawiał o dalszych działaniach z szefami Rady Europejskiej António Costą i Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen. „Liderzy ogłosili grafik otwierania kolejnych pięciu klastrów” – podało biuro Zełenskiego. „Jewropejs-

ka Prawda”, powołując się na źródła dyplomatyczne, napisała, że 17 czerwca ruszyły techniczne przygotowania do ich otwarcia. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, nastąpi to 14 lipca.

Kijów nieformalnie proponował zaproszenie na szczyt G7 Władimira Putina, by skłonić Rosję do bezpośrednich rozmów pokojowych. Moskwa nie skorzystała z zaproszenia, zresztą nie zostało ono wystosowane w sposób zgodny z praktyką dyplomatyczną. Jednak Ukraińcy zacieśnili ostatnio konsultacje z grupą E3, zrzeszającą Francję, Niemcy i Wielką Brytanię. Partnerzy chcą współpracować wspólnie z Kremlem. Polski 7 czerwca w Londynie zabrakło. – Żadne ustalenia, w których Polska nie uczestniczy, nie będą przez nas reperyktowane – komentował premier Donald

Tusk. Francuskie źródło dyplomatyczne przekazuje DGP, że za brakiem zaproszenia stoją Brytyjczycy. – Udział Polski wywołałby podobne oczekiwania Włoch i Hiszpanii. Londyn opowiada przeciw poszerzeniu grupy E3 o kolejne kraje UE – przekonuje nasz rozmówca.

Zachodnia odpowiedź na chiński szok

Końcówka szczytu pokazuje, czy podobne zbliżenie stanowisk między USA a ich partnerami uda się osiągnąć w innych obszarach globalnej polityki. Jednym z głównych tematów zaplanowanych jeszcze rozmów jest polityka handlowa. Kontekst stanowi rosnąca presja subsydiowanego eksportu z Państwa Środka, która godzi w pozycję m.in. firm europejskich. Według ostatnich danych urzędu celnego ChRL pierwsze pięć miesię-

cy tego roku przyniosło temu krajowi rekordową, wartą ponad 140 mld dol. nadwyżkę w handlu z UE. Chiny zakończyły też bezprecedensowymi wynikami zeszły rok, notując w handlu zagranicznym 1,2 bln dol. nadwyżki mimo barier celnych wzniesionych przez Amerykanów. Polityka Pekinu utrudnia zadanie tym państwom, które starają się dywersyfikować dostawy oraz budować własne zdolności produkcji w strategicznych sektorach. W kontekście zaostrzonego stanowiska wobec Kremla na relacje z władzami ChRL mogą wpłynąć też potwierdzone na początku tygodnia przez Komisję Europejską doniesienia o zaangażowaniu Chin w trenowanie rosyjskiego personelu wojskowego.

Francuzi, którzy w ostatnich tygodniach zabiegali o zaostrzenie polityki UE, starają się stworzyć szeroką koalicję na rzecz zrównoważonego handlu. Do udziału w tej części szczytu oprócz delegatów z G7 zaproszono m.in. przywódców Brazylii, Indii, Kenii i Korei Południowej. Wyzwaniem dla Paryża jest jednak przeformowanie zaostrzonego kursu w ramach UE, gdzie część stolic obawia się kosztów wojny handlowej z ChRL. Do stanowiska Emmanuela Macrona wydaje się jednak zbliżać – wbrew tradycyjnie ostrożnemu w kwestiach handlowych stanowisku Berlina – Friedrich Merz, który stwierdził w środę, że jednym z czynników zakłócających konkurencję może być zaniżona o 20–30 proc. wartość chińskiego juana. ☺☺

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:

Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:

Lukasz Guza, Lukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz,

Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Place:

Agata Eichler, Joanna Pięczykowska-Rybacz

(tygodnik SIA), Leszek Jaworski

(tygodnik KIP i UIŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,

Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotodyscja:

Lukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Marcin Ośmiałowski

Dyrektor Marketingu:

Krzyszyna Wierczkiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Oplekunków Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 510 061 309

Produkcja:

Maciej Kownacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.



Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Piętkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.



Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumera

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

☺ – znak zastrzeżenia praw autorskich; ☹ – znak odpłatności; ☹☹ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Rozmowy o nowej siedmioletce ruszają na dobre

BRUKSELA Polska i inni „przyjaciele spójności” nie zamierzają godzić się na cięcia w funduszach dla słabiej rozwiniętych regionów. **Skąpcy wzywają do oszczędności**



Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

W rozpoczynającym się w czwartek szczycie Rady Europejskiej weźmie udział również prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który od początku tygodnia uczestniczył we Francji w obradach grupy G7. Uczestnicy omówią wtargnięcia dronów w przestrzeń powietrzną UE. Szef Rady Europejskiej António Costa zapowiedział, że rozmowy będą poświęcone ponadto takim kwestiom, jak rozszerzenie UE, konflikt na Bliskim Wschodzie, konkurencyjność gospodarki, nierównowagi w światowym handlu, migracja i walka z niedozwolonymi środkami odurzającymi. Zbliżający się szczyt będzie pierwszym z udziałem nowego premiera Węgier Pétera Magyara. Można się spodziewać, że Budapestz tym razem podpisze się pod konkluzjami dotyczącymi odpowiedzi na rosyjską agresję i wsparcia dla uniijnych aspiracji Kijowa.

Zdecydowanie wyższa temperatura sporu zaplanuje natomiast, gdy na stole pojawi się temat Wieloletnich Ram Finansowych UE na lata 2028–2034. Cypryjska prezydencja w Radzie UE przedstawi w Brukseli pierwszy schemat negocjacyjny zawierający propozycję podziału środków. Szefowie unijnych instytucji liczą, że porozumienie między stolicami w sprawie kolejnej siedmioletki uda się wypracować do koń-

ca roku, by uniknąć turbulencji spowodowanych wyborami w dużych krajach Wspólnoty, jak Francja, Hiszpania i Polska. Kluczową rolę w tym kontekście będzie miała do odegrania prezydencja irlandzka. Dublin przejmie pałeczkę po Nikozji z początkiem lipca i odda ją Litwie pod koniec roku. Rezultat zbliżającego się szczytu określi więc pole negocjacyjne, w którym przez najbliższe miesiące będą poruszali się Irlandczycy.

Zaprezentowana w ubiegłym tygodniu propozycja cypryjskiej prezydencji zakłada zmniejszenie ogólnej puli WRF o 2 proc. względem pierwotnego projektu Komisji Europejskiej z lipca 2025 r. – z 1,76 bln euro w cenach z 2025 r. (1,98 bln w cenach bieżących) do 1,73 bln euro (1,95 bln w cenach bieżących), co odpowiadałoby 1,23 proc. unijnego dochodu narodowego brutto UE (KE chce, by było to 1,26 proc. DNB). Jednocześnie oba warianty uwzględniają w ogólnej kwocie WRF środki zarezerwowane na spłatę pożyczek zaciągniętych wspólnie na poczet popandemicznego funduszu odbudowy. Z takim podejściem nie zgadza się Parlament Europejski, który uważa, że nowy wieloletni budżet powinien finansować wyłącznie wydatki prorozwojowe i społeczne, a nie służyć do obsługi zadłużenia.

Cypr, odpowiadając na obawy „przyjaciół spójności”, czyli koalicji 17 państw, w tym Polski,

opowiadającej się przeciwko cięciom w politykach spójności i rolnej, zaproponował dodatkowe 5 mld euro dla mniej rozwiniętych regionów. Oszczędności na ten cel mają pochodzić z takich obszarów, jak migracja i reagowanie kryzysowe. Koncepcja wysunięta przez Cypryjców przewiduje także uszczuplenie flagowego Funduszu Konkurencyjności o 15 mld euro do poziomu 383 mld euro oraz programu badawczego Horyzont Europa o 5 mld euro do kwoty 149 mld euro.

Na cypryjskie korekty z niezadowolaniem zareagował rząd Niemiec, dla którego to właśnie konkurencyjność, a także obronność, powinny stać się priorytetami kolejnych WRF kosztem rolnictwa i spójności. Berlin jest przy tym orędownikiem utrzymania budżetu UE w możliwie najskromniejszych ramach, tłumacząc to coraz trudniejszą sytuacją finansów publicznych poszczególnych członków Wspólnoty. Niemcy wraz z innymi płatnikami netto, m.in. ze Skandynawami, kategorycznie nie zgadzają się też na podniesienie składek członkowskich od 2028 r. Według komisarzy i PE wyjściem z klinczu mogłyby się okazać nowe unijne zasoby własne, jednak i tu o kompromis będzie trudno, ponieważ rząd Friedricha Merza sceptycznie ocenił pomysł wprowadzenia ogólnounijnego podatku od dużych firm (CORE). ©



fot. Wojtek Jargilo/PAP

Siewcy zamętu

Zabójstwo rosyjskiego dysydenta w Białej Podlaskiej, tajemnicze podpalenie ukraińskiej restauracji w centrum Warszawy i inne incydenty w wielu państwach Europy mogą mieć niepokojący wspólny mianownik



fot. NEOM/AFP/East News

Marzenia Saudów

Odblokowanie cieśniny Ormuz wywołało westchnienie ulgi w krajach Zatoki Perskiej. Ale finansowe blizny długo jeszcze nie znikną, co dla Arabii Saudyjskiej może oznaczać sromotny koniec megaprojektów

Droga darmowa rozrywka

Panuje opinia, że wartość wykonawcy poznaje się po liczbie sprzedanych biletów. Co innego popularność – ona wystarcza, żeby być zatrudnianym na niebiletowanych imprezach, za które samorządowcy płacą z kieszeni podatników



fot. Patryk Ogorzałek/Agencja Wyborcza.pl



fot. Valentin Flauraud/AFP/East News

Sprawa wyobraźni

Baliśmy się, że AI stanie się samoświadoma, wymknie się spod kontroli i spróbuje nami rządzić. Nie spodziewaliśmy się, że zaczną pisać wiersze

SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

Kadrowy czwartek

18 czerwca 2026 nr 116 (6785)

DGP.pl

PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWAŃ SĄDOWYCH • raport specjalny

DGP

Podatki i księgowość

PIT Przy okazji sukcesu tenisistki Mai Chwalińskiej na kortach Rolanda Garrosa odżyła dyskusja o tym, czy polska skarbowka może pobrać podatek od zagranicznej wygranej sportowca

B2

Firma i prawo

LOKATORZY Spraw spółdzielni mieszkaniowych nie będą prowadzić ich zarządy, lecz kuratorzy albo rady nadzorcze – ostrzegają eksperci. Taki może być efekt proponowanych zmian

B4

Prawnik

PRAWO KARNE Do 12 lat więzienia mogłoby grozić komuś, kto przemycą przez granicę osobę, narażając ją na niebezpieczeństwo. A do 20 lat, jeśli osoba ta poniesie śmierć

B6

Samorząd i administracja

SAMORZĄD X Kongres Pereł Samorządu pokazał, że choć samorządowcy są świadomi wyzwań i mają pomysły na rozwój miast oraz gmin, ich realizację nadal blokuje niedobór pieniędzy

B7

Kadry i płace

ZATRUDNIENIE Emeryci, którzy po przejściu na świadczenie nadal pracują, nie mogą liczyć na zwolnienie ze składki rentowej. Resort pracy przekonuje, że obecne zasady są sprawiedliwe i zgodne z logiką systemu

B9

Wysokie wymagania blokują młodym dostęp do pracy w urzędach

ZATRUDNIENIE Urzędy w administracji rządowej, a także samorządowej, kierują oferty pracy głównie do osób ze stażem. Skutek jest taki, że borykają się z nieobsadzonymi stanowiskami i **blokują możliwość rozpoczęcia kariery** absolwentom szkół wyższych

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

W czerwcu absolwenci szkół wyższych opuszczają mury uczelni i zaczynają szukać pracy. Część z nich może próbować sił w rekrutacjach prowadzonych przez urzędy – zarówno administracji samorządowej, jak i rządowej. Tam pracownicy są wciąż poszukiwani, mimo że w większości tych instytucji zarobki są na przyzwoitym poziomie. Dodatkowo szefowie urzędów często przekonują studentów, że po zakończeniu studiów warto szukać pracy właśnie w administracji.

Jednak, paradoksalnie, na przeszkodzie często staje to, że urzędy mają wymagania, których absolwenci nie są w stanie spełnić. Wiele miejsc wymaga bowiem doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku, wynoszącego co najmniej pół roku, albo dodatkowych kursów czy kwalifikacji, które nie zawsze można zdobyć czy zaliczyć jednocześnie z nauką na uczelni wyższej. W konsekwencji administracja już na starcie blokuje dostęp młodym osobom do urzędniczych posad. Szukają więc pracy w sektorze prywatnym, w którym bardzo często pozostają na stałe, gdy tymczasem szefowie urzędów bez efektu szukają specjalistów na wiele stanowisk.

Zdaniem ekspertów administracja musi bardziej otworzyć się na absolwentów szkół wyższych

i tam, gdzie można się bez tego obejść, zrezygnować z wymogu posiadania doświadczenia. Inaczej problemy z nieobsadzonymi stanowiskami i nierozstrzygniętymi konkursami będą się utrzymywały.

Służba cywilna dla doświadczonych

Z informacji zebranych przez DGP wynika, że wymóg posiadania choćby kilkumiesięcznego doświadczenia zawodowego jest powszechny.

Na przykład powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Elku (czyli w administracji rządowej) poszukuje kandydatów do pracy na jedno z najniższych stanowisk – jako referent – i wymaga posiadania doświadczenia zawodowego w nadzorze budowlanym (nie sprecyzowano, jak długiego) oraz pięcioletniego w obsłudze komputera. Na ponad 400 ogłoszeń opublikowanych na stronie kancelarii premiera tylko kilka dotyczących takich najniższych stanowisk nie zawiera wymogu doświadczenia. Z kolei wśród wymogów dotyczących stanowisk tylko o stopień wyższych – takich jak inspektor czy specjalista – wymienia się minimum dwuletnie doświadczenie zawodowe. Można uznać, że ok. 90 proc. ofert pracy zamieszczanych przez administrację rządową jest niedostępnych dla absolwentów studiów wyższych, jeśli nie mają doświadczenia zawodowego.

– Urzędy, które nie znajdują odpowiednich kandydatów do pracy, powinny umożliwić jej podjęcie absolwentom szkół wyższych nawet bez doświadczenia zawodowego – apeluje prof. dr hab. Jolanta Itrich-Drabarek z Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodnicząca Rady Służby Publicznej.

Według niej dla całej administracji powinien zostać uruchomiony specjalny program, który zachęcałby studentów do zatrudnienia się w urzędzie w ramach pierwszej pracy, a docelowo – związania się z administracją na dłużej.

Samorządy idą podobną drogą

W samorządach podkreślają, że oprócz wymogu związanego z doświadczeniem zawodowym oczekują określonego wykształcenia oraz dodatkowych uprawnień.

– W niektórych obszarach trudno o osoby mające oczekiwane przygotowanie merytoryczne i doświadczenie zawodowe, np. z przygotowaniem i doświadczeniem technicznym, specjalistycznym z zakresu finansów, audytu czy kontrolingu. Można znaleźć kandydatów mających wymagane wykształcenie, ale brak im specjalistycznej wiedzy i doświadczenia, które pozwalałoby na łatwe zastąpienie doświadczonych pracowników odchodzących z pracy np. na emeryturę czy do innych pracodawców. Nieco poprawiła się sytuacja, jeśli chodzi

o znalezienie kandydatów do pracy do działów IT, choć nadal osoby z wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem są rzadkością – mówi Joanna Dubiel z krakowskiego magistratu.

424

oferty pracy czekają na urzędników w służbie cywilnej

208

urzędów oferuje pracę w administracji rządowej na terenie całego kraju

Podobne spostrzeżenia mają przedstawiciele innych urzędów.

– Niektóre komórki organizacyjne poszukują pracowników i faktycznie borykają się z ich pozyskaniem. Do pracy w urzędzie najtrudniej zatrudnić pracowników na stanowiska, na których wymagane są specjalistyczne uprawnienia i umiejętności. Należy do nich stanowisko specjalisty ds. infrastruktury komunalnej, ds. energetyki miejskiej, ds. oświetlenia miejskiego oraz ds. rozliczeń projektów współfinansowanych z funduszy pomocowych – wylicza Grzegorz Marcjasz, sekretarz urzędu miasta w Opolu.

Urząd miasta w Olsztynie również potwierdza, że boryka się z problemem wielu nieobsadzonych stanowisk.

– Chodzi zarówno o osoby z kompetencjami, któ-

re trudno pozyskać, jak i o te, które są wyceniane powyżej możliwości finansowych administracji samorządowej. Obecnie w urzędzie ogłoszonych jest 11 rekrutacji. Powtarzane rekrutacje występują w obszarze rozliczeń podatkowych i księgowości budżetowej oraz nadzoru inwestorskiego – mówi Wojciech Kasprzyk, dyrektor wydziału organizacyjnego urzędu miasta w Poznaniu.

Urzędy dla silversów

Szefowie urzędów zwracają też uwagę na problem ciągłego wzrostu przeciętnego wieku urzędników, co wynika z małego zainteresowania młodych ludzi pracą w urzędach.

– Sytuacja kadrowa w urzędach pozostaje dużym wyzwaniem. Coraz częściej obserwujemy trudności w pozyskaniu i utrzymaniu wykwalifikowanych pracowników, co wynika m.in. z rosnącej konkurencji ze strony sektora prywatnego oraz wysokich wymagań stawianych administracji publicznej. Dodatkowym problemem jest starzenie się kadry i ograniczone zainteresowanie pracą w urzędach wśród młodszych osób – mówi Arkadiusz Czech, burmistrz miasta w Tarnowskich Górach.

Z kolei urząd miasta w Zambrowie szuka chętnych na stanowisko ds. wojskowych, obrony cywilnej i ochrony informacji niejawnych oraz dowodów.

– Na samorządy nakłada się coraz więcej obowiązków. Od 1 lipca br. wprowadza się Centralny Rejestr Umów, a na wy-

konywanie tego zadania samorządy nie otrzymują dodatkowych środków, a prawdopodobnie będzie to wymagało zatrudnienia dodatkowych pracowników. Od kilku lat obserwujemy zjawisko spłaszczania wynagrodzeń – osoby nowo zatrudnione otrzymują wynagrodzenie na poziomie wynagrodzeń długoletnich pracowników, co wzbudza niechęć do brania na siebie dodatkowych obowiązków – uważa Katarzyna Chilińska, skarbnik miasta Zambrow. Według niej samorządy same regulują swoje dochody własne z tytułu podatków lokalnych, organy stanowiące nie są skłonne do podnoszenia danin publicznych dla mieszkańców, co się przekłada na wysokość dochodów, a co za tym idzie – również wydatków, w tym wynagrodzeń.

– Teraz poszukujemy pracowników na stanowiska: sekretarz miasta, podinspektor lub inspektor ds. przygotowania postępowań przetargowych w wydziale inwestycji, rozwoju i funduszy zewnętrznych, inspektor i główny specjalista ds. nadzoru inwestorskiego w wydziale inwestycji, rozwoju i funduszy zewnętrznych, podinspektor w wydziale spraw społecznych i zdrowia – mówi Łukasz Czech z urzędu miasta w Łomży.

Katarzyna Stokarska z urzędu miasta w Wyszkowie przyznaje, że urząd zmagają się z brakiem kadrowymi, a rotacja i trudności rekrutacyjne dotykają w szczególności wydziału inwestycji i pozyskiwania funduszy oraz wydziału promocji, kultury i sportu.

©

Nagrody w zagranicznych turniejach. Ile faktycznie płacą polscy sportowcy?

PIT Przy okazji sukcesu tenisistki Mai Chwalińskiej na kortach Rolanda Garrosa odżyła dyskusja, czy polska skarbowka może pobrać podatek **od zagranicznej wygranej sportowca**. A jeśli tak, to jak wysoki?

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Odpowiedź zależy od tego, w jakim kraju odbył się turniej i czy Polska podpisała z tym państwem umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Co mówią przepisy

Co do zasady sportowiec, jak każdy inny rezydent podatkowy naszego kraju, musi rozliczyć się z fiskusem zarówno z dochodów krajowych, jak i zagranicznych. Wynika to z art. 3 ust. 1 ustawy o PIT. Jeśli sportowiec nie prowadzi biznesu, to w zeznaniu rocznym powinien wykazać przychody z działalności sportowej jako przychody z działalności wykonywanej osobiście. PIT od nich jest należny według skali podatkowej (12 proc. i 32 proc.). Jeśli natomiast sportowiec używa je w ramach działalności gospodarczej, to płaci podatek według stawki właściwej dla wybranej formy opodatkowania.

Wygrana w UE lub EOG...

Inaczej wygląda sytuacja, gdy sportowiec wygra konkurs w Polsce lub innym kraju Unii Europejskiej bądź Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Norwegia, Islandia, Liechtenstein). W takiej sytuacji podatek jest zryczałtowany i wynosi 10 proc. wartości wygranej, zgodnie z art. 30 ust. 1 pkt 2 ustawy o PIT. Jeśli nie potrąci go (zagraniczny) płatnik, to sportowiec powinien wykazać wygraną w zeznaniu rocznym PIT-36 i dołączyć do niego załącznik PIT-ZG oraz samemu zapłacić 10-proc. podatek.

...i w innym kraju

Jeśli sportowiec wygra w państwie spoza UE i EOG, to nie ma umowy o 10-proc. zryczałtowanym podatku, co potwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej m.in. w interpretacji z 7 marca 2025 r. (sygn. 0113-KDIP2-3.4011.15.2025.2.PR). Podatek jest wówczas należ-

ny według skali podatkowej (12 proc. i 32 proc.).

Unikanie podwójnego opodatkowania

Wszystko byłoby proste, gdyby nie to, że podatku od wygranej może zażądać również kraj, który zorganizował konkurs lub turniej sportowy. I najczęściej państwa z takiego prawa korzystają. Czy to oznacza podwójne opodatkowanie?

Najczęściej nie, zapobiegają temu umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania zawarte między poszczególnymi państwami. Bazują one na Modelowej Konwencji OECD, gdzie w art. 17 zapisano, że podatek od wygranej powinien pobrać kraj, w którym odbywają się zawody (opodatkowanie u źródła). W takiej sytuacji, żeby nie doszło do podwójnego opodatkowania, państwo rezydencji sportowca (np. Polska) stosuje metodę, która ma temu zapobiegać. Metody są dwie – w zależności od tego, którą wybrały oba umawiające się państwa. Jest to metoda odliczenia proporcjonalnego albo wyłączenia z progresją.

Odliczenie proporcjonalne

Metoda odliczenia proporcjonalnego oznacza, że Polska proporcjonalnie zalicza na poczet swojego podatku dochodowego kwotę zapłaconą przez sportowca za granicą. W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że w Polsce sportowiec płaci tylko różnicę między polskim PIT a zagranicznym podatkiem. Zagraniczną wygraną należy wykazać w zeznaniu rocznym składanym w Polsce do 30 kwietnia następnego roku.

W takiej sytuacji znajdzie się Maja Chwalińska po finałowym meczu na kortach Rolanda Garrosa. Polsko-francuska umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania przewiduje właśnie metodę odliczenia proporcjonalnego.

Ile wyniesie podatek do zapłaty we Francji? Jak zauważyli eksperci firmy doradczej Grant

Thornton, może to być nawet 46,4 proc. wartości nagrody (wraz z odpowiadającym polskiej daninie solidarnościowej). Trudno się spodziewać, że tamtejszy fiskus uczyni wyjątek dla naszej sportsmenki i zrezygnuje z poboru daniny. W takiej sytuacji Maja Chwalińska złoży w Polsce zeznanie, ale nie zapłaci podatku, bo jest on niższy niż we Francji. Podatek wyniesie zero niezależnie od tego, czy w Polsce nasza tenisistka miałaby zapłacić zryczałtowane 10-proc. od zagranicznej wygranej, czy zwykły PIT od przychodów z działalności sportowej.

Podobnie byłoby gdyby np. Iga Świątek powtórzyła ubiegłoroczną wygraną na angielskich kortach Wimbledonu. Uczestnicy prestiżowego turnieju mogą zapłacić nawet 45-proc. brytyjski PIT od wygranej. Na szczęście Polska i Wielka Brytania wybrały w umowie wspomnianą metodę odliczenia proporcjonalnego, co oznacza, że w naszym kraju podatku nie będzie.

Co w sytuacji, gdy polski sportowiec wygra w kraju, w którym podatek dochodowy jest zerowy lub wyjątkowo niski? Jeśli w umowie z tym państwem zapisano metodę odliczenia proporcjonalnego, to sportowiec będzie musiał zapłacić PIT w Polsce (nie odliczy zagranicznej daniny, bo jej nie było). Przykładem są nagrody w zawodach organizowanych w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Państwo to nie należy ani do UE, ani do EOG, więc sportowiec, który tam wygra, nie zapłaci w Polsce 10-proc. ryczału, tylko podatek według skali podatkowej (12 proc. i 32 proc.). Nie odliczy tamtejszego podatku, bo go nie ma. Potwierdził to dyrektor KIS w interpretacji z 24 marca 2025 r. (sygn. 0115-KDIT2.4011.21.2025.2.ENB).

Co z podatkiem stanowym?

Problem mają sportowcy nagrodzeni w turnieju organizowanym

w USA lub Australii, gdzie również obowiązuje metoda odliczenia proporcjonalnego, ale dodatkowo, oprócz danin federalnych, są pobierane stanowe podatki dochodowe. Polski fiskus nie pozwala odliczać danin regionalnych, czego przykładem jest interpretacja dyrektora KIS z 14 listopada 2025 r. (0114-KDIP2-1.4010.536.2025.1.MW). Innego zdania był Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 9 listopada 2021 r. (sygn. akt II FSK 454/19), ale orzeczenie to dotyczyło konkretnego podatnika.

Wyłączenie z progresją

Jeżeli w umowie łączącej Polskę z innym państwem została zapisana druga metoda – wyłączenia z progresją – to wygrana w zagranicznym turnieju jest w naszym kraju zwolniona z PIT. Jej wysokość może natomiast wpływać na wyliczenie stopy procentowej, która będzie zastosowana przy opodatkowaniu krajowych dochodów sportowca. Chodzi nie tylko o zarobki z działalności sportowej, ale również np. z udostępnienia wizerunku na cele reklamowe (rozliczane jako przychody z praw majątkowych). Zagraniczna wygrana może więc sprawić, że sportowiec zapłaci wyższy PIT od polskich zarobków (jeśli w Polsce nic nie zarobił, to nie musi składać zeznania rocznego).

W takiej sytuacji znajdzie się np. zwycięzca w zawodach organizowanych na terytorium Niemiec, co potwierdza wyrok NSA z 6 grudnia 2022 r. (II FSK 989/20). Będzie to dotyczyło również Maroka, na co wskazuje interpretacja dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z 26 kwietnia 2015 r. (I PPPB2/4511-86/15-4/MG).

Gdy nie ma umowy

Co w sytuacji, gdy polski sportowiec zwycięży w kraju, z którym nasz kraj nie podpisał umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania? Wówczas powinien rozliczyć się w Polsce tak, jakby z danym państwem obowiązywała metoda odliczenia proporcjonalnego. Potrąci więc proporcjonal-

OPINIA

Sportowcy wybierają kraje z niskim opodatkowaniem



RAFAŁ FRĄCZYK
starszy menedżer w Crido

O opodatkowanie nagród sportowców za wyniki osiągnięte za granicą jest zagadnieniem złożonym, na styku prawa krajowego i umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Zgodnie z modelowymi zasadami OECD oraz większością umów o unikaniu podwójnego opodatkowania dochody sportowców powinny być opodatkowane w państwie, w którym miały miejsce zawody. To oznacza, że nagrody z zagranicznych turniejów często podlegają opodatkowaniu u źródła, co rodzi potrzebę zastosowania metody unikania podwójnego opodatkowania. Taka sytuacja jest szczególnie problematyczna, gdy turniej odbywa się w państwie, z którym Polska umówiła się na metodę proporcjonalnego odliczenia. Jeśli bowiem podatek jest tam niski lub w ogóle go nie ma (np. w Zjednoczonych Emiratach Arabskich czy Katarze), to większość lub całość dochodu zostanie opodatkowana w Polsce. Między innymi dlatego wielu sportowców decyduje się na wyprowadzkę do jurysdykcji o preferencyjnym opodatkowaniu (rajów podatkowych). Choć zmiana rezydencji podatkowej jest dopuszczalna, podlega ona coraz bardziej restrykcyjnej weryfikacji (m.in. w kontekście rzeczywistego centrum interesów życiowych). Jednocześnie wiele państw zachęca sportowców do zamieszkania na ich terytorium. Robi to również Polska, oferując ryczałt od przychodów zagranicznych osób przenoszących miejsce zamieszkania na terytorium naszego kraju. Ryczałt oznacza, że przez 10 lat taki podatnik płaci stałą wartość 200 tys. zł podatku niezależnie od wysokości faktycznie uzyskiwanych dochodów (w tym z działalności sportowej czy reklamowej). Taka osoba musi jednak dodatkowo wspierać polski sport czy kulturę w wymiarze co najmniej 100 tys. zł rocznie.

nie podatek dochodowy, który pobierze kraj organizujący turniej, i w zależności od wysokości daniny zapłaci ją w naszym kraju lub jej uniknie (art. 27 ust. 9 ustawy o PIT). Przykładami takich państw są Paragwaj oraz większość krajów afrykańskich (wyjątkiem jest np. Etiopia).

A danina solidarnościowa?

Wygrana w kraju, z którym Polska umówiła się na metodę proporcjonalnego odliczenia, może mieć jeszcze jeden skutek. Dochody, które uzyskał sportowiec, będą wliczone do podstawy opodatkowania 4-proc. polską daniną solidarnościową. Przypomnijmy, że płaci się ją od nadwyżki ponad 1 mln zł sumy dochodów, o których mowa w art. 30h ust. 2 ustawy

o PIT, a więc także zagranicznych dochodów, do których ma zastosowanie metoda proporcjonalnego odliczenia.

Od daniny solidarnościowej można przy tym odliczyć niepotrąconą wcześniej część podatku zapłaconego za granicą, co potwierdził minister finansów w objaśnieniach podatkowych z 28 sierpnia 2019 r.

Danina solidarnościowa nie dotyczy natomiast nagród wygranych w krajach, które umówiły się z Polską na metodę wyłączenia z progresją.

© ©



Świadczenia na rzecz spółki. Co z VAT?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gatuszka

izabela.tomaszewska-
-gatuszka@infor.pl

Czy wspólnik zawsze działa jako podatnik VAT, gdy wykonuje powtarzające się świadczenia na rzecz spółki? Naczelny Sąd Administracyjny odpowiedział na to pytanie w dwóch wyrokach.

Oba dotyczyły wspólników tej samej spółki, pełniących równocześnie funkcje w jej zarządzie. Niezależnie od tego umowa spółki nakładała na nich, zgodnie z art. 176 par. 14 kodeksu spółek handlowych, obowiązki wykonywania powtarzających się świadczeń niepieniężnych na rzecz spółki.

We wnioskach o interpretację indywidualne wspólnicy podkreślili, że czynności te:

- są odrębne od obowiązków wynikających z pełnienia przez nich funkcji w zarządzie;
- nie pokrywają się z czynnościami, które każdy z nich wykonywał w ramach samodzielnej, własnej działalności gospodarczej.

Brak samodzielności wyklucza VAT

Uważali, że świadczenia wykonywane na rzecz spółki zgodnie z art. 176 par. 1 k.s.h. nie stanowią samodzielnej działalności gospodarczej w rozumieniu art. 15 ust. 1 i 2 ustawy o VAT. Argumentowali, że relacje łączące ich ze spółką są zbli-

żone do stosunku pracy. Nie działają bowiem we własnym imieniu ani na własne ryzyko. Korzystają z zasobów spółki, wykonują zadania według jej potrzeb, a odpowiedzialność wobec osób trzecich spoczywa wyłącznie na spółce. Uważali więc, że nie są podatnikami VAT z tytułu tych czynności.

Twierdzili ponadto, że wynagrodzenie za te świadczenia to przychód z innych źródeł (art. 20 ustawy o PIT), a nie ze stosunku pracy (art. 12 ustawy o PIT) ani z działalności wykonywanej osobiście (art. 13 ustawy o PIT).

Decyduje kwalifikacja przychodu

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej był innego zdania. Wskazał, że zgodnie z art. 15 ust. 3 ustawy o VAT za działalność gospodarczą wykonywaną samodzielnie nie uznaje się określonych czynności tylko wtedy, gdy przychody z nich są kwalifikowane do źródeł wskazanych w art. 12 ust. 1-6 i art. 13 pkt 2-9 ustawy o PIT. Podatnicy sami natomiast wskazywali, że otrzymywane przez nich wynagrodzenie jest przychodem z innych źródeł (art. 20 ustawy o PIT). Nie ma więc możliwości zastosowania wyłączenia przewidzianego w art. 15 ust. 3 ustawy o VAT – stwierdził dyrektor KIS. Uznał w związku z tym, że wspólnicy działają jako podatnicy VAT, a wyko-

nywane przez nich czynności stanowią odpłatne świadczenie usług.

Działalność tylko samodzielnie

Podatnicy wygrali w sądach. WSA w Rzeszowie (sygn. akt I SA/Rz 42/24 i I SA/Rz 43/24) podkreślił, że świadczenie usług podlega opodatkowaniu VAT wyłącznie wtedy, gdy jest wykonywane przez podmiot mający status podatnika VAT, działający w takim charakterze w odniesieniu do danej transakcji. O statusie podatnika decyduje z kolei wykonywanie samodzielnej działalności gospodarczej.

Zdaniem sądu I instancji relacje łączące wspólników ze spółką są zbliżone do stosunku pracy. Spółka zapewnia niezbędne zasoby i infrastrukturę, ponosi też odpowiedzialność wobec klientów. Wspólnicy nie działają zatem na własne ryzyko ani jako niezależni przedsiębiorcy wobec osób trzecich. Dlatego wykonywane przez nich świadczenia nie mogą zostać uznane za samodzielną działalność gospodarczą – orzekł WSA.

Świadczenia bez VAT

Tego samego zdania był NSA. W uzasadnieniu sędzia Dominik Mączyński wyjaśnił, że model współpracy wspólników ze spółką jest bardzo zbliżony do stosunku pracy, a jeżeli sposób wykonywania czynności przypomina stosunek pracy, to świadczenia nie są opo-

datkowane VAT. – Wspólnicy nie ponoszą ryzyka gospodarczego charakterystycznego dla przedsiębiorców i nie występują wobec osób trzecich jako niezależni usługodawcy – zauważył sędzia Mączyński. Z tego powodu – jak dodał – wykonywane przez nich czynności nie stanowią samodzielnej działalności gospodarczej opodatkowanej VAT.

Co więcej, w ocenie sądu kasacyjnego dyrektor KIS błędnie zinterpretował art. 15 ust. 3 ustawy o VAT, przyjmując, że skoro wynagrodzenie wspólników nie stanowi przychodu wymienionego w konkretnych przepisach, to działają oni jako podatnicy VAT. Sędzia Mączyński podkreślił, że art. 15 ust. 3 ustawy o VAT nie może być interpretowany w oderwaniu od art. 15 ust. 1 i 2 tej ustawy, które wymagają zbadania, czy dana działalność ma charakter samodzielny.

– Wyłączenie przewidziane w art. 15 ust. 3 ustawy o VAT nie jest wyczerpujące. Oznacza to, że również przychody kwalifikowane do innych źródeł mogą pozostawać poza opodatkowaniem VAT, jeżeli czynności nie są wykonywane w ramach samodzielnej działalności gospodarczej – wskazał sędzia Mączyński. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 12 czerwca 2026 r., sygn. akt I FSK 1401/24 i I FSK 1449/24
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Samochody w urzędzie. Prewspółczynnik czy 50 proc.?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gatuszka

izabela.tomaszewska-
-gatuszka@infor.pl

Czy jednostki samorządu terytorialnego mogą odliczyć 50 proc. VAT od wydatków związanych z samochodami wykorzystywanymi zarówno do działalności gospodarczej, jak i do realizacji zadań własnych? Czy konieczne jest dodatkowo zastosowanie prewspółczynnika, o którym mowa w art. 86 ust. 2a ustawy o VAT?

Odpowiedź na te pytania przyniósł najnowszy wyrok NSA. Chodziło o województwo, które udostępniło swoim pracownikom samochody. We wniosku o interpretację podkreślono, że służą one wyłącznie

celom służbowym, nie są wykorzystywane do celów prywatnych ani przez pracowników, ani przez przedstawicieli władz samorządowych.

Problem wynikł z tego, że auta są używane także do wykonywania czynności niepodlegających opodatkowaniu, a nie da się przypisać ponoszonych wydatków jedynie do działalności gospodarczej. Województwo twierdziło, że w takiej sytuacji powinno odliczać tylko 50 proc. podatku przy ponoszeniu wydatków związanych z samochodami (zgodnie z art. 86a ust. 1 ustawy o VAT). Nie ma natomiast potrzeby zastosowania prewspółczynnika, o którym mowa w art. 86 ust. 2a ustawy o VAT.

Nie zgodził się z tym dyrektor Krajowej In-

formacji Skarbowej. Uznał, że skoro samochody są wykorzystywane zarówno do działalności gospodarczej, jak i do innych celów, województwo powinno najpierw zastosować prewspółczynnik, a następnie ograniczyć odliczenie podatku naliczonego do 50 proc.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 2551/22) przyznał rację województwu. Stwierdził, że może ono odliczać 50 proc. VAT naliczonego i nie musi stosować prewspółczynnika.

NSA uchylił ten wyrok. Orzekł, że województwo wykorzystujące samochody zarówno do działalności gospodarczej, jak i do zadań publicznych powinno najpierw za-

stosować prewspółczynnik (zgodnie z art. 86 ust. 2a ustawy o VAT), a następnie ograniczyć odliczenie do 50 proc. na podstawie art. 86a ust. 1.

W ocenie sądu kasacyjnego nie można też zastosować wyłącznie prewspółczynnika i pominać ograniczenie odliczenia do 50 proc. Jak przypomniał sędzia Dominik Mączyński, prawo do 100-proc. odliczenia VAT przysługuje tylko wtedy, gdy pojazd jest wykorzystywany wyłącznie do działalności gospodarczej. Tak samo NSA orzekł 14 kwietnia 2026 r. (I FSK 1158/23). ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 12 czerwca 2026 r., sygn. akt I FSK 1103/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

OGŁOSZENIE

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie – Państwowy Instytut Badawczy z siedzibą w Warszawie, adres: ul. W.K. Roentgena 5, 02-781 Warszawa, ogłasza konkurs ofert pisemnych na wynajęcie powierzchni łącznej 4,00 m², znajdujące się w budynkach Narodowego Instytutu Onkologii w Warszawie przy ul. W.K. Roentgena 5 (pow. 2,00 m²), oraz przy ul. Wawelskiej 15 (pow. 2,00 m²) z przeznaczeniem na **ustawienie 2 automatów paczkowych, po 1 w każdej lokalizacji**.

Oferowana łączna wartość stawki czynszu najmu netto nie może być mniejsza niż **4 800,00 zł**. Oferty poniżej tej wartości zostaną odrzucone.

Wartość wadium wynosi **5 760,00 zł (słownie: pięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt złotych)**. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie Narodowego Instytutu Onkologii w Dziale Administracyjno-Gospodarczym w dni robocze od godz. 8.00 do godz. 14.30, tel. 22-546-2928, e-mail: joanna.lenart-bojanowska@nio.gov.pl, tel. 22-546-2910, e-mail: barbara.milej@nio.gov.pl, tel. 22-5709-160, e-mail: agnieszka.janson@nio.gov.pl. Dokumenty dotyczące przetargu znajdują się na stronie internetowej Instytutu http://nio.gov.pl/wdziale_Instytut/Ogloszenia_i_konkursy – w zakładce „Konkursy na wynajem/dzierżawę/sprzedaż”.

Komplet dokumentów w zamkniętych kopertach z dopiskiem **„konkurs ofert pisemnych na wybór najemcy powierzchni z przeznaczeniem na ustawienie 2 automatów paczkowych – nie otwierać przed dniem 2.07.2026 r. godz. 10.00.”** należy składać w Kancelarii Narodowego Instytutu Onkologii przy ul. W.K. Roentgena 5 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2.07.2026 r. do godz. 8.50.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2.07.2026 r. godz. 10:00. Wynajmujący nie przewiduje publicznego otwarcia ofert z udziałem oferentów.

Narodowy Instytut Onkologii zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

OBWIESZCZENIE

o wszczęciu postępowania

Zgodnie art. 14 ust. 1 oraz art. 51 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501) – dalej specustawa oraz zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamiam, że na wniosek inwestora zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych, dla inwestycji pn.:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa - Państwowy Instytut Badawczy,
ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,

inwestycja: budowa drogi wewnętrznej do Ośrodka Obliczeniowego

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

nieruchomości położone w liniach rozgraniczających (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):

województwo mazowieckie, powiat piaseczyński, gmina Tarczyn

jednostka ewidencyjna nr 141806.5 Tarczyn

obręb 0017 SHRO Księżowola: dz. ew. nr 15, 8/3 (8), 8/5 (8), 9/4 (9/2), 2/16 (2/13)

Stosownie do treści art. 14 ust. 2 pkt 2 specustawy, informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Zgodnie z art. 14 ust. 7 specustawy, w przypadku gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych,

- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia oraz prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 pkt 2 specustawy, doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 41 § 1 Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. W myśl art. 41 § 2 Kpa zaniedbanie tego obowiązku powoduje, że doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Jednocześnie informuję się o skutkach doręczenia niniejszego zawiadomienia, które wiążą właścicieli nieruchomości objętych inwestycją (art. 14 ust. 5 specustawy):

- 1) nieruchomość stanowiąca własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego objęta wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych nie może być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna;
- 2) w odniesieniu do nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczone się postępowanie ulega zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych stała się ostateczna;
- 3) w odniesieniu do nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych do dnia, w którym ta decyzja stała się ostateczna, zawieszają się postępowanie o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, które dotyczą innych inwestycji.

Publiczne obwieszczenie dokona się w dniu: **18 czerwca 2026 r.**

WIR-I.747.6.31.2025.DM

Dłuższa kadencja zarządu i kurator w spółdzielni

NIERUCHOMOŚCI Spraw spółdzielni mieszkaniowych nie będą prowadzić ich zarządy, lecz **kuratorzy albo rady nadzorcze** – ostrzegają eksperci. Taki ich zdaniem może być wynik najnowszych propozycji zmian w prawie, przygotowanych przez resort rozwoju

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Po długich miesiącach burzliwych konsultacji Ministerstwo Rozwoju i Technologii opracowało nową wersję projektu nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Zawarte w niej rozwiązania nie zostały jednak przyjęte z entuzjazmem. Ekspertom nie podobają się przede wszystkim propozycje wprowadzenia pięcioletnich kadencji dla zarządów spółdzielni oraz obowiązku wystąpienia do sądu rejestrowego z wnioskiem o ustanowienie kuratora, gdy władze spółdzielni nie zostaną wybrane w określonym terminie.

Pięcioletnia kadencja zarządu

W poprzedniej wersji projektu przewidywał, że kadencje władz spółdzielni będą trwać cztery lata. Teraz resort proponuje wydłużenie tego okresu o rok. O tym, skąd ta zmiana, mówi w rozmowie z DGP Tomasz Lewandowski, wiceminister rozwoju i technologii.

– Procesy inwestycyjne w spółdzielniach mieszkaniowych często trwają wiele lat. Uznaliśmy więc, że również kadencja zarządu odpowiedzialnego za ich realizację powinna być odpowiednio dłuższa – wyjaśnia wiceminister.

Propozycję ostro krytykuje Dariusz Śmierzyński, prezes Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Ruda”. Jego zdaniem pięcioletnia kadencja będzie prostą drogą do „zabetonowania” władzy w spółdzielniach.

– Obecnie zarząd podlega corocznej ocenie członków w ramach procedury absolutorijnej, co zapewnia bieżącą kontrolę nad jego działalnością i wynikami. Przy pięcioletniej kadencji zarządy, które skutecznie uzyskują wybór na początku kadencji, będą mogły następnie przez długi czas funkcjonować bez realnej weryfikacji ze strony członków. W praktyce ich rozliczenie nastąpi dopiero po upływie pięciu lat, co osłabiłoby mechanizmy nadzoru i odpowie-

dzialności – ostrzega prezes „Rudy”.

Podobnie myśli Andrzej Ceglarski, adwokat specjalizujący się w prawie spółdzielczym.

– Wprowadzenie w spółdzielniach formalnie nie funkcjonującej kadencji zarządów, ale ich działalność jest corocznie weryfikowana poprzez procedurę absolutorium. W praktyce oznacza to realną, coroczną ocenę pracy zarządu przez walne zgromadzenie – tłumaczy adwokat, dodając, że wprowadzenie formalnych pięcioletnich kadencji nie wydaje się dobrym rozwiązaniem.

Kuratorzy w spółdzielniach

W projekcie pojawiły się także przepisy, które przesądzą o tym, jak należy postępować w przypadku niedokonania wyboru władz spółdzielni.

– Proponujemy czasowe oddelegowanie członka rady nadzorczej do zarządu oraz wprowadzenie procedury na wypadek, gdy właściwy organ nie wybierze nowego zarządu w terminie 45 dni od dnia upływu kadencji dotychczasowego. W takim przypadku związek rewizyjny, w którym spółdzielnia jest zrzeszona, będzie zobowiązany do wystąpienia do sądu rejestrowego z wnioskiem o ustanowienie dla tej spółdzielni kuratora – tłumaczy Tomasz Lewandowski. Zdaniem wiceministra rozwiązania takie będą zapobiegać sytuacjom, na które zwracały uwagę organizacje spółdzielcze, czyli przypadkom, w których brak zarządu uniemożliwia podejmowanie najważniejszych decyzji i bieżące funkcjonowanie spółdzielni.

Proponowane rozwiązanie budzi jednak emocje. Zdaniem ekspertów wejście w życie projektowanych przepisów może doprowadzić do tego, że spółdzielniami będą zarządzać kuratorzy, a nie osoby wybrane przez członków.

– W wielu spółdzielniach mieszkaniowych wybór organów jest procesem złożonym i bardzo rozciągniętym w czasie. Walne zgromadzenia bywają dzielone na części, uchwały są zaskarżane, frekwencja jest niska, a spory członkow-

skie mogą blokować wybór nowych władz. Projekt nie rozwiązuje tych problemów, tylko może wprowadzić chaos w spółdzielniach, w których nie uda się wybrać władz na czas – ostrzega Piotr Pałka, radca prawny reprezentujący Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP.

A Dariusz Śmierzyński, prezes Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Ruda” w Warszawie, przypomina, że bardzo rzadko się zdarza, aby kuratorzy specjalizowali się w sprawach spółdzielczych. Najczęściej są to adwokaci lub radcowie prawni wyznaczani przez sąd, a ich zadaniem jest przede wszystkim doprowadzenie do wyboru brakujących organów spółdzielni, a nie prowadzenie bieżącej działalności spółdzielni. Tymczasem procedura wyboru członków zarządu może trwać bardzo długo. W przypadku „Rudy” zajęła ona kiedyś około roku.

Emocje studzi mec. Andrzej Ceglarski.

– Nie sądzę, aby kuratorzy zaczęli masowo zarządzać spółdzielni. Raczej bardziej popularne będzie delegowanie członków rad nadzorczych do pełnienia funkcji w zarządach – uważa nasz rozmówca. Dodaje przy tym, że taka praktyka powinna mieć charakter wyjątkowy, a nie stały. W przeciwnym bowiem razie może dojść do zacierania się funkcji nadzorczych z zarządczymi, co byłoby zjawiskiem niepożądanym.

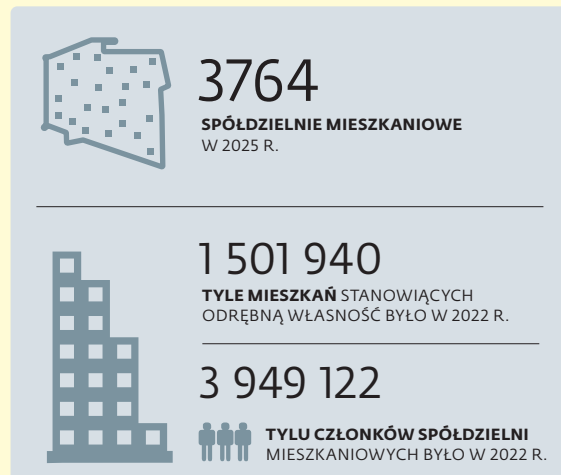
Przymusowe członkostwo w związku rewizyjnym

Projekt przewiduje obowiązek przynależności spółdzielni mieszkaniowych do związku rewizyjnego. Jeżeli spółdzielnia sama nie wybierze związku i się do niego nie zapisze, zrobi to za nią Krajowa Rada Spółdzielcza. Dziś jest pełna dobrowolność w tym zakresie.

Propozycję krytykuje Piotr Pałka.

– To całkowite zaprzeczenie konstytucyjnej zasady samorządności i wolności zrzeszania się. Spółdzielnia jest wspólnotą członków, a nie podmiotem, któremu zewnętrzna instytucja ma wskazywać, do jakiej or-

Spółdzielnie mieszkaniowe w Polsce



↓ MIESZKANIA ODDANE DO UŻYTKOWANIA



Źródło: ocena skutków regulacji projektu nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych

ganizacji ma należeć. Decyzja o przystąpieniu do związku rewizyjnego powinna należeć do samej spółdzielni, a nie być narzucana administracyjnie – podkreśla nasz rozmówca.

Rejestr umów powyżej tysiąca złotych

W nowej wersji projektu nadal znajduje się przepis, który będzie nakładał na spółdzielnie obowiązek prowadzenia ogólnodostępnego rejestru umów przez nie zawieranych. Resort rozwoju zdecydował się pozostawić to rozwiązanie, mimo że kierowano do niego apele o wycofanie się z tego pomysłu. Dokonano jednak korekty, w efekcie której nie wszystkie umowy będą trafiać do rejestru. Znajdą się w nim tylko te, które będą opiewać na kwotę wyższą niż 1 tys. zł.

– Obowiązek publikowania umów o wartości powyżej 1 tys. zł oznacza duże obciążenie organizacyjne dla spółdzielni. To umowy dotyczące praktycznie wszystkich bieżących wydatków, takich jak usługi sprzątnia, zastępstwa pracowników, zakup materiałów biurowych czy różnego rodzaju usług zewnętrznych. W większych spółdzielniach takich umów zawiera się w ciągu tygodnia kilkanaście, a niekiedy nawet kilkadziesiąt – tłumaczy

prezes Dariusz Śmierzyński. Według niego prowadzenie takiego rejestru będzie wymagało dodatkowej pracy administracyjnej. Każdą umowę trzeba będzie wprowadzić do systemu, zwerifikować, odpowiednio zanonimizować i opublikować. W praktyce może to oznaczać konieczność zatrudnienia dodatkowej osoby wyłącznie do obsługi wykazu.

– Rozumiemy, że działalność spółdzielni powinna być transparentna, ale przecież już dziś członkowie spółdzielni dysponują szerokimi uprawnieniami kontrolnymi. Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych zapewnia im dostęp do dokumentów oraz umów zawieranych przez spółdzielnię. Trudno więc dostrzec dodatkową wartość, jaką miałyby przynieść powszechnie dostępny rejestr umów – uważa prezes „Rudy”.

Nowe rozwiązanie dotyczące umów nie podobają się również Grzegorzowi Abramkowi, radcy prawnemu, zarządcy nieruchomości oraz wiceprezesowi Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych w Warszawie.

– Projekt nic nie mówi o obowiązku zachowania poufności przez osoby, które zapoznały się z tymi rejestrami. Tymczasem zawarte w nich informacje nie będą

miały charakteru publicznego – uważa nasz rozmówca. I ostrzega, że dane zawarte w takich rejestrach mogą zacząć szybko krążyć po mediach społecznościowych.

– W mniejszych miejscowościach informacje o wynegocjowanych cenach usług czy robót mają istotne znaczenie rynkowe. Jeśli jeden wykonawca zrobił coś za 320 zł, a drugi za 500 zł, to przy kolejnym zleceniu ten pierwszy może już oczekiwać wyższej stawki. Tak to po prostu działa – wyjaśnia Abramek.

Z takim stawianiem sprawy nie zgadza się wiceminister Tomasz Lewandowski.

– Argumenty, że jawność umów mogłaby osłabić pozycję konkurencyjną spółdzielni, nie znajdują uzasadnienia. Spółdzielnie mieszkaniowe nie zawsze działają na rynku konkurencyjnym, a zwiększenie przejrzystości ich wydatków może przynieść korzyści samym mieszkańcom. Upublicznienie informacji o umowach – rozumiane jako poinformowanie członków o tym, z kim, za ile i w jakim przedmiocie spółdzielnia zawarła umowę o wartości powyżej 1 tys. zł – będzie sprzyjać większej kontroli społecznej, zwiększeniu konkurencyjności wykonawców oraz bardziej odpowiedzialnemu gospodarowaniu środkami pochodzącymi od lokatorów – uważa wiceminister.

Zdalne obrady walnego

Projekt przewiduje również zmiany dotyczące udziału w walnych zgromadzeniach spółdzielni w formie elektronicznej.

– Jednocześnie wskazaliśmy, że będzie to rozwiązanie, z którego spółdzielcy będą mogli, ale nie będą musieli korzystać. Zadbaliśmy również o to, aby możliwość udziału w walnych zgromadzeniach miały także osoby nieposiadające odpowiednich umiejętności cyfrowych – mówi wiceminister Lewandowski. W takim przypadku, zgodnie z projektem, walne zgromadzenia będą musiały mieć formę hybrydową. ©

Etap legislacyjny
Projekt skierowany pod obrady komitetu stałego Rady Ministrów



Apteki coraz bliżej prawa do reklamy. Nowa wersja projektu trafi do Sejmu

PRAWO FARMACEUTYCZNE

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Rządowy Komitet do Spraw Europejskich przyjął projekt nowelizacji prawa farmaceutycznego i skierował go pod obrady Stałego Komitetu Rady Ministrów. Od swojej pierwotnej wersji z grudnia 2025 r. projekt przeszedł istotne modyfikacje.

Zakaz reklamy aptek ogólnodostępnych i punktów aptecznych obowiązuje w Polsce od 1 stycznia 2012 r. – apteki mogły informować klientów jedynie o swojej lokalizacji i godzinach otwarcia. Punkt zwrotny nastąpił 19 czerwca 2025 r.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) uznał, że tak sformułowane przepisy są niezgodne z prawem UE – naruszają wolność świadczenia usług oraz zasadę swobody przedsiębiorczości, a zakaz stosowany wobec wszystkich form reklamy jest nadmiernie restrykcyjny (sprawa nr C-200/24). Komisja Europejska w szczególności formalnie postępowanie naruszeniowe, dając rządowi dwa miesiące na wyjaśnienie. Odpowiedzią Ministerstwa Zdrowia było przygotowanie projektu nowelizacji prawa farmaceutycznego.

Istotą planowanych zmian jest uchylenie całkowitego zakazu reklamy aptek ogólnodostępnych i punktów aptecznych za-

wartego w art. 94a ustawy – Prawo farmaceutyczne. Apteki będą mogły prowadzić reklamę, ale z wyłączeniem form określonych ustawą. Zakazane pozostaną:

- reklama porównawcza,
- oferowanie korzyści w zamian za zakup (programy lojalnościowe, rabaty warunkowe),
- reklama kierowana do osób poniżej 18. roku życia oraz wykorzystywanie wizerunku lub głosu osób publicznych i osób z wykształceniem medycznym – w tym wizerunków i głosów generowanych przez narzędzia sztucznej inteligencji.

Po konsultacjach publicznych w projekcie zaszło kilka zmian. Pierwotnie definicja reklamy

apteki obejmowała „działalność polegającą na informowaniu lub zachęcaniu do skorzystania z oferty”. W nowej wersji wykreślono słowo „informowaniu”, aby czysto informacyjne komunikaty, np. o usługach farmaceutycznych czy szczepieniach, nie były kwalifikowane jako reklama.

Pierwotny projekt zakazywał też reklamy, która „wprowadza w błąd, jest sformułowana w sposób mogący wywoływać lęk ani wywierać presję na pacjenta”. W nowej wersji pozostawiono jedynie zakaz wprowadzania w błąd. Pojęcia „lęku” i „presji” uznano za zbyt nieostre i generujące ryzyko hamowania zgodnej z prawem działalności aptek.

Ponadto wykreślono obwarowanie dotyczące do- brych obyczajów i zakazu naruszania etyki zawodowej. Pierwotny projekt zakazywał treści sprzecznych z dobrymi obyczajami – zapis usunięto jako nieokreślony i powielający art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Usunięto również pkt 8 wskazujący, że reklama apteki nie może naruszać tajemnicy zawodowej ani zasad etyki zawodowej farmaceutów.

Do projektu dodano przepis stanowiący, że zakazy obowiązują niezależnie od tego, przez kogo reklama jest prowadzona, finansowana lub organizowana – czy przez samą aptekę, czy podmiot trzeci. Ta zmiana zamknęła

furtkę umożliwiającą obchodzenie zakazów przez angażowanie operatorów aplikacji, franczyzodawców czy organizatorów programów lojalnościowych.

Usunięto również przepis nadający decyzji wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego (WIP) o zaprzestaniu reklamy rygor natychmiastowej wykonaności, a także ustęp ustanawiający sprawowanie przez WIF nadzoru nad reklamą aptek.

Kara za naruszenie przepisów wynosić będzie do 100 tys. zł. Ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. ©

Etap legislacyjny
Projekt po pracach w Komitecie do Spraw Europejskich

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET

www.ikomunikaty.pl

Ewa Gromek-Tyburska

ewa.gromek@infor.pl

tel. kom. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz

kinga.cikacz@infor.pl

tel. kom. + 48 668 450 116

KOMUNIKAT



**Minister
Finansów i Gospodarki**

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), oraz art. 10 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1199), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 22 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 21 maja 2026 r., znak: DLI-III.7620.24.2024.JG.28, uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Mazowieckiego Nr 106/SPEC/2024 z dnia 1 sierpnia 2024 r., znak: WIR-I.747.4.4.2024.DR, o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: „Budowa i rozbiorówka linii elektroenergetycznych 110kV i 220kV w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego”.

Z treścią ww. decyzji Ministra Finansów i Gospodarki oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 323 40 70 – od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 – 14.30, jak również z treścią ww. decyzji w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/obwieszczenia-decyzje-komunikaty> (od dnia 18 czerwca 2026 r.) oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, tj. w Urzędzie Gminy Baranów, Urzędzie Gminy Nowa Sucha, Urzędzie Gminy Teresin, Urzędzie Miasta i Gminy Wiskitki.

Na ww. decyzję Ministra Finansów i Gospodarki przysługuje skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, wnoszona za pośrednictwem Ministra Finansów i Gospodarki, w terminie 30 dni od dnia, w którym zawiadomienie o wydaniu tej decyzji uważa się za dokonane. Zawiadomienie o wydaniu ww. decyzji Ministra Finansów i Gospodarki uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publikacji w Ministerstwie Rozwoju i Technologii obwieszczenia informującego o wydaniu ww. decyzji.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 18 czerwca 2026 r.

Zakłady Metalowe „DEZAMET” S.A.
w Nowej Dębie ul. Szypowskiego 1

ogłaszają przetarg pisemny nr I/2026 na sprzedaż składników aktywów trwałych obejmujących prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych wraz z prawem własności budynków położonych w Nowej Dębie, województwie podkarpackim.

Pełne ogłoszenie o przetargu zawierające: charakterystykę nieruchomości, cenę wywoławczą, wysokość wadium, warunki przystąpienia do przetargu, wymagania dotyczące przygotowania oferty oraz termin składania ofert jest dostępne na stronie internetowej www.dezamet.com.pl.

Węgrów, dnia 16 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE STAROSTY WĘGROWSKIEGO

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124, 124a i 124b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

STAROSTA WĘGROWSKI INFORMUJE

- o zamiarze wszczęcia postępowania, w trybie art. 124 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym **Sewerynów gm. Korytnica, oznaczonej numerem działki 322** – sprawa **G.6821.13.2026.KD**. Z posiadanej dokumentacji wynika, że dla nieruchomości objętej wnioskiem nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów, nieruchomość ma nieregulowany stan prawny. Właściciel nieruchomości nie żyje;
- o zamiarze wszczęcia postępowania, w trybie art. 124a i 124b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, w sprawie wydania decyzji zobowiązującej właściciela nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym **Sewerynów gm. Korytnica, oznaczonej numerem działki 322** do jej udostępnienia w celu wykonania czynności remontowych – sprawa **G.6821.14.2026.KD**. Z posiadanej dokumentacji wynika, że dla nieruchomości objętej wnioskiem nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów, nieruchomość ma nieregulowany stan prawny. Właściciel nieruchomości nie żyje;
- o zamiarze wszczęcia postępowania, w trybie art. 124 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym **Kaliska gm. Łochów, oznaczonej numerem działki 406** – sprawa **G.6821.35.2026.KD**. Z posiadanej dokumentacji wynika, że dla nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów, nieruchomość ma nieregulowany stan prawny. Według zapisów w ewidencji gruntów i budynków dla przedmiotowej nieruchomości figuruje zapis WSPÓLNOTA WSI URLE – władanie samoistne.

Biorąc powyższe pod uwagę, ww. nieruchomości traktuje się jako nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym, wzywam wszystkie osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby **w terminie dwóch miesięcy** od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości winny zgłosić się do Starostwa Powiatowego w Węgrowie, Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Przemysłowej 5, 07-100 Węgrów, pokój nr 20 (parter) w godzinach pracy urzędu.

Jednocześnie zawiadamiam, że jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, wszczęte zostaną postępowania administracyjne w ww. sprawach.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 16 czerwca 2026 r.

o wydaniu decyzji pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu

Zgodnie z art. 12 ust. 1 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222), - zwanej dalej ustawą, oraz na podstawie art. 72 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670),

zawiadamiam

że 2 czerwca 2026 r. została wydana na rzecz ORLEN S.A., z siedzibą w Płocku, decyzja pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu nr 45/26 znak: IR-V.7840.22.2026.10 dla inwestycji pn.

„Zagospodarowanie odwiertu Gorzyce -1 Budowa gazociągu przesyłowego DN 50 MOP 5,5 MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą ETAP 1”

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy decyzje o pozwoleniu na budowę strategicznych inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlegają natychmiastowemu wykonaniu.

Informacje o treści ww. decyzji można uzyskać telefonicznie w godzinach: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00, bądź zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia czasu, miejsca i sposobu udostępnienia akt tel. 61-854-1486.

Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 18 czerwca 2026 r.

Od przedmiotowej decyzji stronom postępowania administracyjnego służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji następuje od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia, uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 12 ust. 2a ustawy w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **18 czerwca 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

12 miesięcy wsparcia
dla Twojej firmy



2690 zł
1490 zł

oszczędzasz
45%



dgp.pl/subskrypcja

Rząd rozważa podwyższenie kar dla przemytników migrantów

PRAWO KARNE Do 12 lat więzienia mogłoby grozić komuś, kto przemyca przez granicę osobę, narażając ją na niebezpieczeństwo. A do 20, jeśli osoba ta poniesie śmierć

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Obecnie za organizowanie przekraczania wbrew przepisom granicy Polski co do zasady grozi kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat. To właśnie na podstawie tego przepisu skazywani są przemytnicy działający na polsko-białoruskiej granicy.

Jaka jest to skala? Dostępne dane z departamentu analiz i strategii Ministerstwa Sprawiedliwości obejmują zbiorczo cały art. 264 k.k., który w swoim pierwszym paragrafie odnosi się też do osób przekraczających granicę samodzielnie (używając przemocy, groźby, podstępów lub we współdziałaniu z innymi osobami). Wynika z nich, że od 2022 r. do I półrocza 2025 r. sądy rejonowe w I instancji skazały na podstawie tego przepisu prawie 7 tys. dorosłych. 79 proc. z nich karę zawieszono, a wobec 12 proc. orzeczono wyłączenie grzywnę.

Przemytnictwo jak handel ludźmi

Temu przepisowi postanowili przyrzeć się posłowie Konfederacji, którzy chcą zastrzeżenia odpowiedzialności karnej za organizację procederu nielegalnego przekroczenia granicy. Nie chodzi jednak o podwyższenie widełek kar, ale o widmo dużych kar finansowych. Posłowie postulują, by każdemu przemytnikowi, który działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, oprócz kary więzienia obligatoryjnie wymierzono grzywnę w wysokości 100 tys. zł. Sąd miałby też orzekać przepadek samochodu, który był użyty do przewozu migrantów, a w sytuacji, gdy ten nie należy do danej

osoby – przepadek równowartości pojazdu.

O tym, że ten projekt, nad którym Sejm pochylił się w piątek, nie ma szans na wejście w życie, przesądza negatywna opinia rządu. Z jej lektury wynika jednak, że resort pracuje nad zmianą przepisów. Artykuł 264 k.k. miałby być rozszerzony o kolejny przepis penalizujący organizację nielegalnego przekraczania granicy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Widełki wynosiłyby od roku do 10 lat więzienia. Dodatkowo skazanie na podstawie tego przepisu zawsze wiązałoby się z możliwością orzeczenia przez sąd grzywny oprócz kary więzienia.

„Prace koncepcyjne przewidują wprowadzenie dalszych typów kwalifikowanych przestępstwa art. 264 k.k. w szczególności w przypadku narażenia na niebezpieczeństwo zagrożenia życia lub zdrowia człowieka. W takim przypadku typ kwalifikowany przestępstwa z art. 264 k.k. byłby zagrożony karą pozbawienia wolności od lat dwóch do 12” – czytamy dalej w stanowisku. Jeśli skutkiem działania sprawcy byłaby śmierć człowieka, sankcja wynosiłaby od trzech do 20 lat więzienia – czyli tyle samo, ile w przypadku przestępstwa handlu ludźmi.

Grzywny tak, ale realne

Jak podkreśla rząd, za takim kierunkiem zmian przemawiają unijne przepisy, w których wskazuje się konieczność zastosowania kar uwzględniających wagę przestępstwa. Tymczasem projekt Konfederacji został oceniony jako taki, który godzi w prawo UE. Unijne przepisy, jak wskazuje w rozmowie z DGP koordynator Ośro-

dku Międzynarodowego Prawa Humanitarnego i Praw Człowieka WPIA UJ, dr Marcin Marcinko, nie opierają bowiem zastrzeżonej odpowiedzialności wyłącznie na przesłance korzyści majątkowej.

– Istotne są jeszcze dwa elementy: działanie w ramach zorganizowanej grupy przestępczej oraz fakt, że przestępstwo zostało popełnione z narażeniem życia osób przemycanych. Dopiero zaistnienie którejś z tych dodatkowych okoliczności pozwala na pełną realizację unijnych wymogów dotyczących surowego karania procederu – podkreśla nasz rozmówca.

Choć intencję projektu Konfederacji powszechnie oceniono jako słuszną, lista „ale” do projektowanych przepisów była długa. Najwięcej zastrzeżeń dotyczyło odgórnego narzucenia wysokości grzywny, co nie tylko narusza swobodę orzecznictwa sądu, ale także wymogi wynikające z art. 33 oraz 53 k.k., które nakazują dostosować karę do sytuacji majątkowej sprawcy.

W rozmowie z DGP dr Magdalena Perkowska z Katedry Prawa Karnego i Kryminologii Uniwersytetu w Białymstoku wskazuje, że w sprawie przestępczości granicznej sądy potrafią być wysoce pragmatyczne – wysokość grzywny orzeczona wobec zatrzymanego cudzoziemca była do słownie podyktowana zasobnością jego portfela. – Gdy ten miał przy sobie np. 1 tys. zł, orzekano wobec niego grzywnę w wysokości 800 zł, bo to kwota, o której wiadomo było, że da się ją wyegzekwować – mówi.

Zgodnie z obecnymi przepisami maksymalna łączna wysokość

grzywny to 1,08 mln zł. To jednak niejedyny sposób na to, by ukarać kogoś finansowo. – Oprócz grzywny sądy mogą i powinny stosować przepadek korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstwa – wskazuje nasz rozmówca.

To, czego zdaniem dr Perkowskiej w obecnych przepisach brakowało, to właśnie uwzględnienie działania sprawcy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Choć środowisko od lat czekało na tę zmianę, założenie było takie, by przesłankę dodać do istniejącego już art. 264 par. 3 – tak, by w ogóle wykluczyć możliwość działania bez motywacji finansowej.

– Pozwoliłoby to na jasne wyłączenie z odpowiedzialności karnej osób, które pomagają w przekroczeniu granicy z pobudek humanitarnych lub członkom własnej rodziny – tłumaczy dr Perkowska. I wskazuje, że takie rozwiązanie oszczędziłoby też wyśmiarowi sprawiedliwości niepotrzebnej pracy związanej z takimi sprawami jak ta dotycząca uniewinnionej „piątki” z Hajnowki.

Inne kraje już zastrzyły przepisy

Najwyższe wyroki dotyczące organizacji nielegalnego przekraczania granicy zapadały przed polskimi sądami wobec osób, które oskarżane były jednocześnie o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Niekoniecznie wiązało się to jednak z wysoką grzywną. W jednej z ostatnich, głośniejszych spraw, w której sądzone grupę, która zorganizowała przerzut ponad 1300 osób ze wschodniej granicy Polski, uznany za jej przywódcę Ukrainiec usłyszał karę czterech i pół roku więzienia i 25 tys. zł grzywny. Orzeczony przepadek korzyści z przestępstwa wyniósł 3,3 mln zł.

A jak wygląda to w innych krajach? To wła-

Odpowiedzialność karna za przemyt ludzi

JAK JEST DZIŚ

Art. 264

§ 3

Kto organizuje innym osobom przekraczanie wbrew przepisom granicy Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 4

Karze określonej w par. 3 podlega ten, kto organizuje innym osobom przekraczanie wbrew przepisom granicy innego państwa, jeżeli obowiązek ścigania takiego czynu wynika z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej.

CO ZAKŁADA PROJEKT KONFEDERACJI

Projektowany art. 264

§ 5

Jeśli sprawca przestępstw określonych w par. 3 i 4 działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, obok kary pozbawienia wolności sąd wymierza grzywnę w wysokości 100 000 zł oraz orzeka przepadek przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa. Jeśli do popełnienia przestępstwa użyto pojazdu mechanicznego, sąd orzeka przepadek, o którym mowa w art. 44b.

śnie na zagraniczne przykłady w swoim projekcie powoływała się Konfederacja, wskazując, że w zasadzie każde z państw, które mierzyło się z dużą presją migracyjną, swoje przepisy już zastrzyło. I tak, np. w Grecji, jeśli sprawca działał dla zysku, uczynił z tego stałe źródło dochodu, jest recydywistą lub działał w grupie przynajmniej dwuosobowej, za ułatwienie nielegalnego wjazdu cudzoziemców grozi minimum 10 lat więzienia oraz grzywna nie niższa niż 50 tys. euro.

We Francji za pomoc w nielegalnym wjeździe, przemieszczaniu się lub pobycie grozi kara pięciu lat pozbawienia wolności oraz grzywna w wysokości 30 tys. euro. System nie tylko nakłada obowiązek przepadek rzeczy, które służyły do popełnienia przestępstwa, lecz także przewiduje możliwość wydalenia skazanego z terytorium Francji na okres do 10 lat. Wśród kar dodatkowych figuruje np. zawieszenie prawa jazdy czy zakaz wykonywania działalności zawodowej lub społecznej.

Najdalej idące rozwiązania przyjęła Wielka Brytania, reagując na gwałtowny wzrost liczby nielegalnych przepraw przez kanał La Manche – tam maksymalny wymiar kary został podwyższony z 14 lat do dożywotniego więzienia. Jednocześnie wprowadzono możliwość wyznaczania kary grzywny bez określonej górnej granicy kwotowej i również ustanowiono obligatoryjny przepadek statków, samolotów lub pojazdów użytych do przemytu.

W stanowisku do projektu polski rząd wskazał, że choć ratio legis proponowanych zmian to eliminacja ekonomicznej opłacalności procederu organizowania nielegalnego przekraczania granicy Polski, jest nim także bezpieczeństwo państwa. Stąd też kierunek zmian, który koncentruje się na podwyższeniu górnej granicy zagrożenia karą.



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl



Kalkulatory

• Sprawdź, co się opłaca

dgp.pl



Sprawdź



Raporty

• Pełny obraz sytuacji

dgp.pl



Sprawdź



Multimedia

• Oglądaj i słuchaj

dgp.pl



Sprawdź

Wizje rozwoju lokalnych społeczności rozbijają się o finansową ścianę

SAMORZĄD X Kongres Perły Samorządu pokazał, że choć samorządowcy są świadomi wyzwań i **mają pomysły na rozwój miast oraz gmin**, ich realizację nadal blokuje niedobór środków finansowych

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

„Miasta w ruchu. Czas na nowy model współpracy!” – pod takim hasłem upłynął tegoroczny Kongres Perły Samorządu, organizowany przez DGP. Hasło to nie zostało wybrane przypadkowo. Dynamiczne warunki geopolityczne, nowe regulacje prawne, wyzwania demograficzne i klimatyczne, rosnące koszty życia oraz bezwzględna konieczność wdrażania nowoczesnych rozwiązań technologicznych sprawiają, że samorządy nie mogą zwalniać tempa. W dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości muszą wręcz przyspieszać procesy planowania i podejmowania decyzji inwestycyjnych. Sytuację komplikuje wojna za naszą wschodnią granicą oraz zawirowania geopolityczne, które nakładają na lokalne władze szczególną odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom.

Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, zaznaczył podczas kongresu, że samo przyspieszenie to za mało, konieczna jest głęboka zmiana dotychczasowego podejścia do polityki rozwoju.

– Decyzje w zakresie przyszłych inwestycji muszą wykraczać poza koniec bieżącej kadencji oraz doraźną opłacalność, zyskowność tu i teraz. W dobie cyfryzacji, starzenia się społeczeństwa oraz prognoz demograficznych mówiących o spadku populacji Polski do 2100 r. o 30 proc., należy myśleć przy ich planowaniu przede wszystkim o przyszłych pokoleniach, ponieważ to im mają służyć – powiedział.

Konieczności nadążania za wyzwaniami i utrzymania miast w nieustannym ruchu poświęcono panel otwie-

rający kongres. Stał się on punktem wyjścia do debaty o problemach dotyczących poszczególnych obszarów funkcjonowania samorządów. Eksperti podjęli próbę zdefiniowania modelu, który najskuteczniej wzmocni odporność jednostek samorządu terytorialnego



(JST) na kryzysy społeczne, finansowe, klimatyczne oraz te związane z bezpieczeństwem. Kluczowym pytaniem pozostawało to, czy finanse lokalne są gotowe na transformację energetyczną, zdrowotną, cyfrową i kadrową.

Permanentny brak funduszy

Wnioski panelistów okazały się pozbawione złu-

dzeń. Eksperti jednoznacznie wskazali, że polskie samorządy nie są przygotowane na nagłe kryzysy. Przyczyną nie jest brak wiedzy czy strategii, bo wódcy doskonale wiedzą, jaki kierunek merytoryczny obrać. Barierą jest chroniczny brak funduszy na realizację planów, co stanowi stały problem administracji samorządowej. Przypomniano, że choć przed wybuchem pandemii COVID-19 istniała świadomość zagrożeń epidemiologicznych, to w praktyce likwidowano szpitale specjalistyczne. Identyfikowany mechanizm dotknął obrony cywilnej – ryzyko uznawano za relatywnie niskie, dlatego nie przeznaczano na nią środków.

Tymczasem budżety miast pozostają drastycznie ograniczone. Niedawna reforma JST, choć zmodyfikowała mechanizm zasilania finansowego przez uzależnienie dochodów od lo-

kalnej bazy podatkowej (wpływów z PIT i CIT) i zwiększyła łączną pulę środków w systemie, wywołała bardzo nierównomierne skutki finansowe dla poszczególnych jednostek. Podczas kongresu mocno podkreślano, że pełne skutki tych zmian poznamy dopiero za kilka lat. Dzisiejsze kłopoty finansowe wódcy nie należą więc do przeszłości.

Dodatkowo wojna w Ukrainie oraz eskalacja konfliktów na Bliskim Wschodzie przełożyły się na skokowy wzrost kosztów bieżących. Dla miejskich kas oznacza to realny uszczerbek. Jako przykład podano jedno z miast województwa dolnośląskiego, w którym w ostatnim czasie zabrakło kilku milionów złotych na samo paliwo dla komunikacji publicznej. Samorządy są zmuszone w związku z tym uzupełniać powstałe braki z własnych środków, co destabilizuje ich fi-

nanse bieżące. W takich realiach strategii miast powstają często wyłącznie z perspektywy infrastrukturalnej – sprowadzają się do identyfikowania najpilniejszych braków i wpisywania ich w działania realizowane ad hoc, zamiast opierać się na dogłębnej analizie rzeczywistości. Eksperti zwrócili uwagę, że lokalne wspólnoty nie dysponują narzędziami pozwalającymi precyzyjnie badać i prognozować procesy zachodzące globalnie, mimo że to właśnie zjawiska światowe i geopolityka najmocniej

determinują dziś sytuację lokalną.

Wymogi bezpieczeństwa

Jednym z kluczowych wyzwań są kwestie bezpieczeństwa i organizacji obrony cywilnej. Nowe regulacje prawne nakładają na wódcy restrykcyjne obowiązki w zakresie przygotowania miejsc schronienia, jednak realne możliwości finansowe miast są drastycznie niewystarczające w stosunku do potrzeb budowlanych.

Dokończenie na str. 8



Czytaj więcej o administracji i samorządach

- księgowość budżetowa
- kadry • gospodarka komunalna

dgp.pl/samorząd



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

1. Burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości komunalnych:

- Niezbudowana nieruchomość położona w miejscowości Skorzów, gmina Busko-Zdrój obr. 33 oznaczona w ewidencji gruntów nr 132 o powierzchni 0,8021 ha, dla której Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Busku-Zdroju prowadzi księgę wieczystą K11B/00039217/3. W świetle ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na terenie przeznaczonym pod lokalizację usług turystycznych i ewentualną alternatywną lokalizację stacji paliw. Nieruchomość nie jest obciążona długami, zobowiązaniami bądź roszczeniami na rzecz osób trzecich.
- Niezbudowana nieruchomość położona w miejscowości Skorzów, gmina Busko-Zdrój obr. 33 oznaczona w ewidencji gruntów nr 133 o powierzchni 0,7026 ha, dla której Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Busku-Zdroju prowadzi księgę wieczystą K11B/00039217/3. W świetle ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na terenie przeznaczonym pod lokalizację usług turystycznych i ewentualną alternatywną lokalizację stacji paliw. Nieruchomość nie jest obciążona długami, zobowiązaniami bądź roszczeniami na rzecz osób trzecich.
- Niezbudowana nieruchomość położona w miejscowości Skorzów, gmina Busko-Zdrój obr. 33 oznaczona w ewidencji gruntów nr 134/1 o powierzchni 0,6213 ha, dla której Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Busku-Zdroju prowadzi księgę wieczystą K11B/00039217/3. W świetle ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na terenie przeznaczonym pod lokalizację usług turystycznych i ewentualną alternatywną lokalizację stacji paliw. Nieruchomość nie jest obciążona długami, zobowiązaniami bądź roszczeniami na rzecz osób trzecich.

2. Sprzedaż nieruchomości nastąpi na podstawie przepisów art. 37 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) w trybie przetargów ustnych nieograniczonych.

3. Przetarg odbędzie się w dniu 08.09.2026 r. w sali nr 22 (I piętro) Urzędu Miasta i Gminy w Busku-Zdroju, ul. Różana 2:

- godz. 10³⁰ – dz. nr 132 Skorzów,
- godz. 11⁰⁰ – dz. nr 133 Skorzów,
- godz. 11³⁰ – dz. nr 134/1 Skorzów.

4. Ceny wywoławcze nieruchomości wynoszą:

- 650 000,00 zł dz. nr 132 Skorzów,
- 570 000,00 zł dz. nr 133 Skorzów,
- 500 000,00 zł dz. nr 134/1 Skorzów.

Ceny nieruchomości zawierają podatek VAT w wysokości 23%
Cudzoziemców chcących nabyć nieruchomość wiąży przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2017 r. poz. 2278).

5. Wadium w wysokości:

- 65 000 zł dz. nr 132 Skorzów,
- 57 000 zł dz. nr 133 Skorzów,
- 50 000 zł dz. nr 134/1 Skorzów

należy wpłacić w pieniądzu na konto Urzędu Miasta i Gminy w Busku-Zdroju nr 84 8480 0004 2001 0020 2000 0003 BS Busko-Zdrój. Wadium powinno wpłynąć na konto Urzędu Miasta i Gminy w Busku-Zdroju najpóźniej 03.09.2026 r.

Przy wpłacie wadium należy na dowodzie wpłaty określić nieruchomości poprzez podanie numeru nieruchomości, dane wpłacającego tj. w przypadku osób fizycznych nazwisko lub nazwiska oraz w przypadku osoby prawnej jej pełną nazwę oraz adres. **Data wniesienia wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy Busko-Zdrój.**

6. Szczegółowych informacji na wszelkie tematy związane z przetargiem udziela się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Busku-Zdroju, ul. Różana 2 pokój nr 20 w godzinach pracy Urzędu osobiście lub telefonicznie pod nr 41-370-52-62; tam też wyłożony jest do wglądu „Regulamin przetargu”.

7. Ogłoszenie podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w UMiG Busko Zdrój, na tablicach ogłoszeń sołectwa Skorzów oraz zamieszczenie na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Busko-Zdrój - <http://bip.umig.busko.pl>

Dokończenie ze str. 7

Wprowadzona ustawa o obronie ojczyzny przewiduje, że w miastach miejsca schronienia w obiektach zbiorowej ochrony powinny być dostępne dla co najmniej 50 proc. osób przebywających na danym obszarze. Poza granicami administracyjnymi miast wskaźnik ten ma wynosić co najmniej 25 proc. w odniesieniu do wszystkich obiektów zbiorowej ochrony, w tym minimum 15 proc. w budowlach ochronnych. W praktyce oznacza to konieczność gigantycznej rozbudowy infrastruktury oraz adaptacji obiektów istniejących, takich jak podziemne części budynków czy infrastruktura transportowa.

W realiach 2026 r. ujawnia się jednak gigantyczna luka infrastrukturalna. W miastach liczba w pełni funkcjonalnych schronów wynosi zero. Istniejące gdzieś tam obiekty sprzed 40–50 lat całkowicie nie odpowiadają współczesnym standardom. Barierą uniemożliwiającą szybką zmianę tego stanu pozostają ograniczenia finansowe. Koszt budowy profesjonalnego schronu dla około 1000 mieszkańców jest szacowany na 100 mln zł. Chcąc w pełni wywiązać się z ustawowych wymogów, sama Legnica musiałaby dysponować kwotą rzędu 5 mld zł. JST nie mają takich środków, a dojdzie do wymagane-go poziomu bezpieczeństwa infrastrukturalnego zajmie kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat.

W obliczu tych realiów eksperci zaproponowali podczas kongresu przesunięcie ciężaru z kosztownych działań stricte infrastrukturalnych na rozwiązania organizacyjne i edukacyjne. Jako wzór podawano ukraiński Lwów, gdzie minimalizacja strat podczas ataków do efektu wieloletnich przygotowań strukturalnych. Kluczem okazały się wysoka świadomość mieszkańców, precyzyjne procedury oraz wyznaczeni w poszczególnych budynkach koordynatorzy ewakuacji, a nie tylko kosztowne inwestycje.

Demografia, zdrowie i cyfrowy urząd

W trakcie debat kongresowych mocno wy-



Fot. Lukasz Pietrzak/Materiały prasowe (x2)



brzmiał również wątek demograficzny. Uczestnicy wskazywali na konieczność dostosowania do starzejącego się społeczeństwa nie tylko rynku pracy, lecz także całej przestrzeni miejskiej. Nie chodzi przy tym wyłącznie o likwidację barier architektonicznych, lecz o takie planowanie i modyfikowanie miast, by starsi mieszkańcy nie byli w przyszłości wykluczeni i by nie tworzyły się zamknięte getta. Przestrzenie muszą być tak projektowane, by młodzi i starsi mieszkańcy ze sobą współistnieli.

Drogą do tego celu nie jest wcale budowa nowych obiektów dedykowanych wyłącznie seniorom. Zwróciła na to uwagę Marzena Rudnicka, prezes Silver Hub i założycielka Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej.

– Można pomyśleć o zaplanowaniu działalności w istniejących już obiektach, tak by rano służyły dzieciom, w ciągu dnia i wiecz-

rem starszym mieszkańcom. Odejście od myślenia w kategoriach specjalnych potrzeb czy sztywno podzielenych funkcji obiektów to sposób na budowanie miasta długowieczności – stwierdziła Marzena Rudnicka.

Z demografią nierozzerwalnie wiąże się ochrona zdrowia, która również stała się przedmiotem dyskusji w kontekście trwającej transformacji polskiego systemu ochrony zdrowia. Szeroko omawiano koncepcje decentralizacji, czyli przekazywania decyzji oraz finansowania bezpośrednio w ręce samorządów i regionów, a także plany tworzenia nowej sieci szpitali.

Głos w tej sprawie zabrał dr Tomasz Latos, ekspert Forum Ochrony Zdrowia, polski polityk i lekarz radiolog, który wskazał fundamentalny warunek powodzenia tych reform.

– Rzetelne wyceny, uwzględniające realne koszty, przywróciłyby normalność i zatrzymały

rosnące zadłużenie placówek – podkreślił.

Gorącym punktem obrad były także zagadnienia związane z cyfryzacją urzędów. Samorządowcy analizowali przyjętą zaledwie przed kilkoma dniami przez Radę Ministrów Strategię Cyfryzacji Państwa do 2035 r. Zastanawiano się, czy pozwoli ona realizować procesy transformacji globalnie i spójnie, a nie, jak dotychczas, w sposób fragmentaryczny. Oceniano, na ile toczące się w samorządach procesy odciążą kadrę urzędniczą i otworzą drogę do nowoczesnych modeli organizacji pracy, w tym skróconego tygodnia pracy, a w jakim stopniu barierą pozostaną opory mentalne, procedury i ograniczenia systemowe. Szukano również odpowiedzi na pytanie o skalę korzyści dla samych mieszkańców, którzy dzięki nowym technologiom będą mogli liczyć na szybszą obsługę i sprawniejsze wydawanie decyzji w swoich sprawach. ©

WWW.IKOMUNIKATY.PL

Ogłoszenia
sądowe

Lucyna Purzycka,
tel. +48 691-197-155,
lucyna.purzycka@infor.pl

Patrycja Stangryciuk-Jaromin
tel. +48 510-024-770,
patrycja.stangryciuk-jaromin@infor.pl

Praca na emeryturze bez preferencji. Nie będzie zmiany zasad oskładkowania

ZATRUDNIANIE Emeryci, którzy po przejściu na świadczenie nadal pracują, **nie mogą liczyć na zwolnienie** ze składki rentowej. Resort pracy przekonuje, że obecne zasady są sprawiedliwe, zgodne z logiką systemu i niezbędne dla stabilności finansów publicznych

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Czy emeryt powinien płacić składkę na ubezpieczenie rentowe, skoro ma już ustalone prawo do emerytury i co do zasady nie będzie korzystał z renty z tytułu niezdolności do pracy? To pytanie od lat powraca w dyskusjach o systemie ubezpieczeń społecznych. O plany resortu pracy w zakresie zmiany przepisów zapytały posłanki Anna Wojciechowska i Iwona Kozłowska. W interpelacji poselskiej nr 16390 zwróciły uwagę na wątpliwości zgłaszane przez pracujących seniorów. W ocenie wielu z nich obowiązek odprowadzania składki rentowej jest dodatkowym obciążeniem finansowym, które nie przekłada się bezpośrednio na wzrost przyszłych świadczeń ani na możliwość uzyskania renty.

Zmian nie będzie

Resort pracy nie pozostawia jednak złudzeń. W odpowiedzi na interpelację wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Sebastian Gajewski poinformował, że ministerstwo nie prowadzi prac legislacyjnych nad zmianą zasad oskładkowania dochodów osób pobierających

emeryturę. Ministerstwo argumentuje, że składka rentowa finansuje nie tylko renty z tytułu niezdolności do pracy, lecz także renty rodzinne, renty wdowie, dodatki pielęgnacyjne i zasiłki pogrzebowe, z których korzystają głównie osoby po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zdaniem resortu nie ma więc podstaw, by pracujący emeryci nie uczestniczyli w finansowaniu funduszu rentowego. Resort pracy wskazuje również na systemowy charakter składek społecznych. Obecnie objęcie ubezpieczeniem emerytalnym automatycznie oznacza także podleganie ubezpieczeniom rentowym. Przepisy nie przewidują możliwości opłacania wyłącznie składki emerytalnej. Wyłączenie emerytów z obowiązku opłacania składki rentowej oznaczałoby stworzenie wyjątku od obowiązujących reguł i mogłoby prowadzić do różnicowania kosztów zatrudnienia pracowników. Istotny jest także argument finansowy. Według szacunków ZUS zniesienie składki rentowej dla pracujących emerytów zmniejszyłoby wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych o około 2,7 mld zł rocznie i obniżyło wydolność funduszu rento-

wego o 3,3 proc. Resort zwraca również uwagę, że korzyść dla samych emerytów byłaby ograniczona, ponieważ finansowana przez pracownika część składki wynosi 1,5 proc. podstawy wymiaru.

Eksperci podzieleni

Stanowisko resortu nie przekonuje jednak wszystkich ekspertów zajmujących się prawem ubezpieczeń społecznych. Doktor Katarzyna Kalata, radca prawny w Kancelarii Kalata, zwraca uwagę, że składka rentowa w swojej klasycznej konstrukcji powinna służyć zabezpieczeniu konkretnego ryzyka socjalnego, czyli przede wszystkim ryzyka niezdolności do pracy. – Nie podzielał argumentacji ministerstwa. Emerytura jest świadczeniem, które zastępuje dochód z pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego. Jeżeli dana osoba pobiera już emeryturę, to trudno mówić, że nadal w tym samym znaczeniu zabezpieczamy ją przed ryzykiem utraty zdolności do pracy zarobkowej – wskazuje ekspertka. Jak podkreśla, argument resortu dotyczący finansowania z funduszu rentowego również rent rodzinnych, dodatków pielęgnacyjnych czy

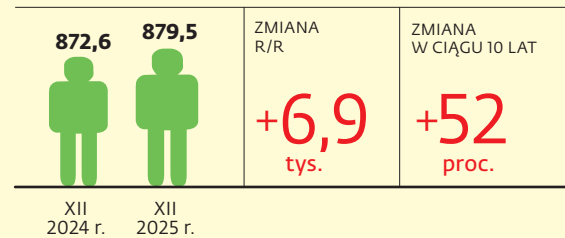
zasiłków pogrzebowych pokazuje raczej szerszy problem.

– Coraz częściej odchodzimy od klasycznej konstrukcji ubezpieczenia społecznego, w której składka jest związana z określonym ryzykiem, a zbliżamy się do daniny o charakterze podatkowym, służącej ogólnemu finansowaniu systemu. Dlatego warto postawić pytanie, czy składka rentowa nadal pełni funkcję składki ubezpieczeniowej, czy też staje się w praktyce formą podatku – ocenia dr Kalata.

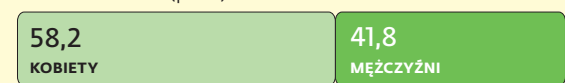
Innego zdania jest dr Marcin Krajewski, adiunkt w Katedrze Prawa Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Polityki Społecznej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, który podziela argumentację przedstawioną przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. – Obowiązek składkowy emeryta stanowi wyraz solidarności z pozostałymi osobami objętymi ubezpieczeniami społecznymi. Wraz z postępującym starzeniem się społeczeństwa aktywni zawodowo emeryci będą stanowili coraz większy odsetek osób ubezpieczonych. Wyłączenie obowiązku opłacania składek przez emerytów prowadziło do zwiększenia deficytu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który musiałby zostać pokryty ze środków pochodzących z podatków. Z tego względu zachowanie obecnie obowiązujących

Rośnie liczba pracujących emerytów

LICZBA PRACUJĄCYCH EMERYTÓW (tys.)



STRUKTURA PŁCI (proc.)



ŚREDNI WIEK PRACUJĄCYCH EMERYTÓW



Źródło: Zakład Ubezpieczeń Społecznych

RM ©

zasad opłacania składek przez emerytów uważam za uzasadnione – podkreśla ekspert.

Jego zdaniem nie można również pomijać skutków, które zwolnienie ze składki rentowej wywołałoby na rynku pracy. Ponieważ większą część składki finansuje pracodawca, głównym beneficjentem zmiany byłoby właśnie zatrudniający.

– Niższe koszty zatrudnienia mogłyby sprzyjać zwiększeniu zatrudnienia pobierających emeryturę, ale jednocześnie prowadziłyby do różnicowania sytuacji osób znajdujących się w podobnym położeniu. Osoba, która osiągnęła wiek emerytalny,

lecz nie wystąpiła jeszcze o emeryturę, nadal musiałaby opłacać składkę rentową. Powstałaby więc nierówność oparta wyłącznie na pobieraniu świadczenia – zauważa dr Krajewski. Ekspert podkreśla jednak, że nawet gdyby pracujący emeryci zostali zwolnieni z opłacania składki rentowej, nie utraciliby prawa do świadczeń takich jak renta rodzinna, renta wdowia, dodatek pielęgnacyjny czy zasiłek pogrzebowy. Zarówno sam emeryt, jak i członkowie jego rodziny zachowują możliwość uzyskania tych świadczeń na zasadach określonych w przepisach prawa. ©

Rodzaj leasingu nie ma znaczenia dla finansowania jego rat ze środków ZFRON

NIEPEŁNOSPRAWNI

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Dla oceny dopuszczalności finansowania z pieniędzy zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (ZFRON) rat leasingu nie jest ważne, czy jest on finansowy, czy operacyjny. Znaczenie ma tylko to, czy umowa leasingu przewiduje przeniesienie własności na pracodawcę-leasingobiorcę.

Tak wynika z odpowiedzi udzielonej na interpelację nr 17071 posłanki Katarzyny Stachowicz przez Maję Nowak, wice-minister rodziny, pracy

i polityki społecznej oraz pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Parlamentarzystka poruszyła w niej problem dotyczący finansowania ze środków ZFRON kosztów rat leasingowych związanych z nabyciem środków trwałych, np. samochodu czy maszyny. Co do zasady jest tak, że zgodnie z par. 11 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 19 grudnia 2007 r. w sprawie ZFRON (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1145 ze zm.) mogą one być pokrywane z tego źródła, o ile umowa leasingu skutkuje przeniesieniem własności środka trwałego na pracodawcę.

Okazuje się jednak, że niektóre urzędy skarbowe odmawiają wydawania zaświadczeń o pomocy de minimis w zależności od tego, czy jest leasing finansowy, czy operacyjny, uzasadniając to tym, że tylko w przypadku tego pierwszego środek trwały od razu jest własnością pracodawcy, podczas gdy przy tym drugim staje się własnością pracodawcy dopiero po zakończeniu płacenia rat. Dlatego Katarzyna Stachowicz postanowiła zapytać, czy dla oceny spełniania przesłanki z par. 11 rozporządzenia, wskazującej, że umowa leasingu skutkuje prze-

niesieniem własności na pracodawcę, decydujące znaczenie ma kwalifikacja tej umowy na gruncie przepisów prawa podatkowego (leasing operacyjny lub finansowy), czy też jej rzeczywista treść, która zakłada zobowiązanie pracodawcy do nabycia środka trwałego po upływie okresu leasingu.

Maja Nowak w udzielonej odpowiedzi wyjaśnia, że wspomniany par. 11 rozporządzenia nie określa, czy w kontekście finansowania z pieniędzy ZFRON dopuszczalnym leasingiem ma być leasing operacyjny, czy finansowy, ani nie odwołuje się

do innych regulacji i aktów prawnych, w tym podatkowych. Wskazuje jedynie, że skutkiem umowy ma być przeniesienie własności przedmiotu leasingu na leasingobiorcę, czyli pracodawcę dysponującego ZFRON. To oznacza, że dla oceny możliwości sfinansowania rat leasingu w świetle par. 11 istotna jest treść i konsekwencje umowy. Wynika z niego też, że po zakończeniu spłaty rat leasingowych własność środka trwałego powinna zostać przeniesiona na leasingobiorcę bez podejmowania dodatkowych czynności.

Maja Nowak dodaje, że przy interpretowaniu zapisów umownych, zgodnie z art. 65 kodeksu cywilnego, należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, niż opierać się na jej dosłownym brzmieniu, a oświadczenia woli należy tłumaczyć ze względu na okoliczności, w których zostały złożone, oraz na podstawie zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.”, oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 4 ust. 1, art. 5 ust. 1 u.i.s.p., na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A., reprezentowanych przez Panią Małgorzata Paradowska, nr CJI-PP-ZK-WD.7113.28.2026.1 z dnia 13 kwietnia 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.:

„Budowa linii 400 kV Gdańsk Błonia – Olsztyn Mątki na terenie województwa pomorskiego tj. na odcinku od SE Gdańsk Błonia do słupa nr 133 (wraz ze słupem)”, na działkach ewidencyjnych:

Miasto Gdańsk:

Obręb 0136 136: 18 (KW GD1G/00251641/2), 20 (KW GD1G/00038636/5), 21 (KW GD1G/00031661/0), 22 (KW GD1G/00038636/5), 23 (BRAK KW),

Obręb 0301 301S: 168/1 (KW GD1G/00012725/8), 176/4 (KW GD1G/00249495/6), 176/5 (KW GD1G/00238050/5), 177/4 (KW GD1G/00083896/5), 177/5 (KW GD1G/00015643/0), 202/1 (KW GD1G/00057338/5), 202/2 (KW GD1G/00031787/9), 203/1 (KW GD1G/00083898/9), 203/2 (KW GD1G/00083898/9), 204/10 (KW GD1G/00018209/7), 204/11 (KW GD1G/00291550/9), 204/12 (KW GD1G/00018209/7), 204/4 (KW GD1G/00067974/8), 204/6 (KW GD1G/00057338/5), 204/7 (KW GD1G/00057338/5), 204/8 (KW GD1G/00057338/5), 204/9 (KW GD1G/00291550/9), 205/3 (KW GD1G/00012639/8), 282/4 (KW GD1G/00249495/6), 282/5 (KW GD1G/00012627/1), 283/4 (KW GD1G/00067974/8), 283/5 (KW GD1G/00057338/5), 283/6 (KW GD1G/00249495/6), 283/7 (KW GD1G/00012627/1), 285/7 (KW GD1G/00233571/8), 298/1 (KW GD1G/00017683/6), 299/1 (KW GD1G/00075792/7), 300/1 (KW GD1G/00256252/3), 300/2 (KW GD1G/00013076/0), 301/1 (KW GD1G/00012612/3), 302/1 (KW GD1G/00264120/8), 305/3 (KW GD1G/00018260/2), 306/2 (KW GD1G/00066346/0), 306/3 (KW GD1G/00066346/0), 307/2 (KW GD1G/00012627/1), 307/3 (KW GD1G/00057338/5), 363/2 (KW GD1G/00067974/8),

powiat gdański:

W gminie Cedry Wielkie:

Obręb 0001 Błotnik: 106 (KW GD1G/00282775/6), 201 (KW GD1G/00282775/6), 202/2 (KW GD1G/00282775/6), 204/2 (KW GD1G/00237960/0), 205/2 (KW GD1G/00282775/6), 206/2 (KW GD1G/00095893/1), 206/3 (KW GD1G/00240128/0), 218/59 (KW GD1G/00200656/8), 218/61 (KW GD1G/00138990/5), 218/63 (KW GD1G/00200656/8), 218/72 (KW GD1G/00138990/5), 220/6 (KW GD1G/00135081/9), 220/7 (KW GD1G/00135081/9), 223 (KW GD1G/00282775/6), 226 (KW GD1G/00228830/4), 228 (KW GD1G/00008707/5),

Obręb 0002 Cedry Małe: 62 (KW GD1G/00116053/5),

Obręb 0003 Cedry Wielkie: 269 (KW GD1G/00040380/2), 297/10 (KW GD1G/00050461/7), 297/5 (KW GD1G/00050461/7), 297/9 (KW GD1G/00105639/7), 299 (KW GD1G/00006497/5),

Obręb 0004 Długie Pole: 134/1 (KW GD1G/00118572/3), 134/2 (KW GD1G/00118574/7), 136 (KW GD1G/00118563/7), 249/16 (KW GD1G/00267320/1), 249/17 (KW GD1G/00050488/2), 66 (KW GD1G/00194644/5),

Obręb 0005 Giemlice: 235 (KW GD1G/00204369/7), 238/1 (KW GD1G/00223605/3), 238/2 (KW GD1G/00376247/2), 239 (KW GD1G/00137131/9),

Obręb 0006 Kieźmark: 12/3 (KW GD1G/00203707/2), 12/4 (KW GD1G/00049904/5), 13/2 (KW GD1G/00045227/7), 14/2 (KW GD1G/00194644/5), 15 (KW GD1G/00173081/7), 16 (KW GD1G/00052319/1), 189/1 (KW GD1G/00203707/2), 189/2 (KW GD1G/00059947/1), 19 (KW GD1G/00045227/7), 190 (KW GD1G/00173081/7), 191 (KW GD1G/00059948/8), 192 (KW GD1G/00035529/1), 193 (KW GD1G/00229708/7), 194 (KW GD1G/00045227/7), 195 (KW GD1G/00007306/7), 196 (KW GD1G/00035529/1), 197 (KW GD1G/00035529/1), 198 (KW GD1G/00045227/7), 20 (KW GD1G/00006253/3), 200 (KW GD1G/00059947/1), 218/13 (KW GD1G/00106406/2), 218/14 (KW GD1G/00157914/8), 218/8 (KW GD1G/00157914/8), 22 (KW GD1G/00053287/4), 220 (KW GD1G/00278202/8), 221 (KW GD1G/00035529/1), 222 (KW GD1G/00035529/1), 223 (KW GD1G/00018143/6), 224 (KW GD1G/00018143/6), 225 (KW GD1G/00011730/9), 226 (KW GD1G/00035055/7), 227 (KW GD1G/00006249/2), 228 (KW GD1G/00011730/9), 229 (KW GD1G/00069594/4), 230 (KW GD1G/00006249/2), 232 (KW GD1G/00057805/0), 233/11 (KW GD1G/00110391/4), 233/4 (KW GD1G/00049904/5), 24 (KW GD1G/00006246/1), 25 (KW GD1G/00034800/8), 45/13 (KW GD1G/00198372/5),

Obręb 0007 Koszwały: 134 (KW GD1G/00045225/3), 146 (KW GD1G/00260724/4), 152 (KW GD1G/00103415/7), 154 (KW GD1G/00067343/6), 156 (KW GD1G/00103415/7), 163/1 (KW GD1G/00067343/6), 177/1 (KW GD1G/00016219/6), 178 (KW GD1G/00260724/4), 179 (KW GD1G/00260724/4), 180 (KW GD1G/00194644/5), 189 (KW GD1G/00260724/4), 190 (KW GD1G/00260724/4), 191/4 (KW GD1G/00053296/0), 192/6 (KW GD1G/00102534/0), 192/8 (KW GD1G/00053293/9), 199 (KW GD1G/00006135/0), 200 (KW GD1G/00114754/5), 201 (KW GD1G/00006145/3), 203/2 (KW GD1G/00139934/2), 203/3 (KW GD1G/000139934/2), 203/5 (KW GD1G/00139934/2), 204 (KW GD1G/00045225/3), 206/2 (KW GD1G/00137984/3), 206/5 (KW GD1G/00137984/3), 207 (KW GD1G/00260724/4), 208/2 (KW GD1G/00074523/4), 209 (KW GD1G/00144185/4), 210 (KW GD1G/00144185/4), 213 (KW GD1G/00045225/3), 214/2 (KW GD1G/00068133/8), 214/3 (KW GD1G/00130176/7), 214/7 (KW GD1G/00049947/8), 215 (KW GD1G/00260724/4),

Obręb 0008 Leszkowy: 1 (KW GD1G/00204369/7), 10 (KW GD1G/00010583/6), 109 (KW GD1G/00251716/9), 11 (KW GD1G/00103252/6), 110 (KW GD1G/00204369/7), 111 (KW GD1G/00045912/6), 112/1 (KW GD1G/00012011/0), 112/2 (KW GD1G/00165693/1), 114 (KW GD1G/00056871/6), 115 (KW GD1G/00056871/6), 116 (KW GD1G/00056871/6), 119 (KW GD1G/00059981/1), 12 (KW GD1G/00103252/6), 120 (KW GD1G/00194644/5), 13 (KW GD1G/00129363/5), 14 (KW GD1G/00045912/6), 149 (KW GD1G/00045912/6), 15 (KW GD1G/00173075/2), 17/2 (KW GD1G/00061197/5), 18 (KW GD1G/00061197/5), 19 (KW GD1G/00045912/6), 20 (KWGD1G/00173075/2), 21 (KWGD1G/00010527/6), 23 (KWGD1G/00010527/6), 237/1 (KW GD1G/00103252/6), 237/2 (KW GD1G/00059981/1), 238/1 (KW GD1G/00103252/6), 24 (KWGD1G/00077502/2), 255/1 (KWGD1G/00118566/8), 255/2 (KW GD1G/00256123/0), 255/3 (KW GD1G/00282830/0), 255/4 (KW GD1G/00282831/7), 255/5 (KW GD1G/00256123/0), 255/6 (KW GD1G/00118566/8), 256 (KW GD1G/00010620/8), 257 (KW GD1G/00010621/5), 258/1 (KW GD1G/00254225/1), 258/2 (KW GD1G/00311381/0), 259 (KW GD1G/00010623/9), 26 (KWGD1G/00078597/1), 260/1 (KWGD1G/00118573/0), 260/2 (KW GD1G/00235791/0), 261 (KW GD1G/00010625/3), 265 (KW GD1G/00194644/5), 27 (KW GD1G/00359188/5), 28 (KW GD1G/00359188/5), 29 (KW GD1G/00077502/2), 31 (KW GD1G/00221833/6), 45 (KW GD1G/00045912/6), 46 (KW GD1G/00173075/2), 47 (KW GD1G/00045912/6), 48 (KW GD1G/00204369/7), 49/10 (KW GD1G/00061631/0), 49/2 (KW GD1G/00061630/3), 49/4 (KW GD1G/00061632/7), 49/6 (KW GD1G/00049919/3), 49/7 (KW GD1G/00049919/3), 49/9 (KW GD1G/00185787/3), 50 (KW GD1G/00045912/6), 51/1 (KW GD1G/00185732/3), 51/2 (KW GD1G/00084822/3), 52 (KW GD1G/00221835/0), 9 (KW GD1G/00117529/0),

Obręb 0012 Trzcinisko: 114 (KW GD1G/00234266/4), 115/1 (KW GD1G/00234266/4), 115/2 (KW GD1G/00236150/2), 139/2 (KW GD1G/00032818/3), 140 (KWGD1G/00003257/0), 141/4 (KWGD1G/00003122/5), 142/6 (KW GD1G/00041369/6), 143/1 (KW GD1G/00008863/6), 143/2 (KW GD1G/00234266/4), 144/3 (KW GD1G/00234266/4), 144/4 (KW GD1G/00045804/6), 145 (KW GD1G/00053636/6), 146 (KW GD1G/00053636/6), 152 (KW GD1G/00234266/4), 158 (KW GD1G/00054872/9), 159 (KW GD1G/00045804/6), 160 (KW GD1G/00194644/5), 161 (KW GD1G/00045804/6), 163/1 (KW GD1G/00179563/2), 163/2 (KW GD1G/00055246/9), 164 (KW GD1G/00234266/4), 165/3 (KW GD1G/00045804/6), 165/4 (KW GD1G/00053636/6), 165/8 (KW GD1G/00194510/7), 166/2 (KW GD1G/00045804/6), 167/10 (KW GD1G/00050229/9), 167/11 (KW GD1G/00050229/9), 167/12 (KW GD1G/00050229/9), 167/15 (KW GD1G/00050229/9), 167/16 (KW GD1G/00050229/9), 167/5 (KW GD1G/00050229/9), 167/9 (KW GD1G/00050229/9), 168 (KW GD1G/00045804/6), 169 (KW GD1G/00194644/5), 172 (KW GD1G/00074524/1),

W gminie Pruszcz Gdański:

Obręb 0005 Bogatka: 1/3 (KW GD1G/00205943/2), 106 (KW GD1G/00083867/3), 108 (KW GD1G/00205943/2), 109/2 (BRAK KW), 109/3 (KW GD1G/00051405/4), 110/13 (KW GD1G/00131325/4), 110/16 (KW GD1G/00373108/5), 110/17 (KW GD1G/00131325/4), 110/7 (KW GD1G/00373108/5), 110/8 (KW GD1G/00373108/5), 110/9 (KW GD1G/00373108/5), 111/3 (KW GD1G/00205943/2), 20/2 (BRAK KW), 20/3 (KW GD1G/00033705/5), 21/2 (BRAK KW), 21/4 (KW GD1G/00008893/5), 21/5 (KW GD1G/00048935/4), 21/7 (KW GD1G/00005398/4), 21/8 (KW GD1G/00005398/4), 21/9 (KW GD1G/00048935/4), 22/1 (KW GD1G/00058478/5), 22/3 (KW GD1G/00062083/0), 23 (KW GD1G/00005403/3), 25/3 (KW GD1G/00205943/2), 27 (KW GD1G/00005387/4), 28/1 (KW GD1G/00005392/2), 29 (KW GD1G/00017540/2), 30 (KW GD1G/00057228/1), 31 (KW GD1G/00205943/2), 32 (KW GD1G/00005397/7), 43 (KW GD1G/00005386/7), 47 (KW GD1G/00048011/1), 48 (KW GD1G/00007091/6), 49 (KW GD1G/00339736/6), 50/1 (KW GD1G/00243485/1), 50/2 (KW GD1G/00243485/1), 69/17 (KW GD1G/00288413/3), 69/19 (KW GD1G/00051405/4), 70 (KW GD1G/00017540/2),

Obręb 0009 Przejazdowo: 105/12 (KW GD1G/00062585/9), 105/8 (BRAK KW), 105/9 (KW GD1G/00246000/9), 106/1 (BRAK KW), 106/10 (KW GD1G/00246000/9), 106/11 (KW GD1G/00246000/9), 106/12 (KW GD1G/000288538/5), 106/13 (KW GD1G/00288538/5), 106/2 (KW GD1G/00007010/5), 106/5 (BRAK KW), 106/7 (KW GD1G/00224723/3), 106/9 (BRAK KW), 107 (KW GD1G/00007019/8), 108/3 (KW GD1G/00385137/4), 108/9 (KW GD1G/00246000/9), 11/3 (KW GD1G/00205943/2), 112/2 (KW GD1G/00007020/8), 113/1 (KW GD1G/00007021/5), 113/2 (KW GD1G/00007021/5), 114 (KW GD1G/00006997/0), 115/1 (KW GD1G/00091541/1), 116/4 (KW GD1G/00076829/3), 123 (KW GD1G/00338532/9), 124/13 (KW GD1G/00218950/8), 124/14 (KW GD1G/00080826/3), 124/16 (KW GD1G/00036671/8), 124/18 (KW GD1G/00007012/9), 124/22 (KW GD1G/00007012/9), 124/31 (KW GD1G/00246000/9), 125/10 (KW GD1G/00246000/9), 125/11 (KW GD1G/00246000/9), 125/4 (KW GD1G/00246000/9), 125/8 (KW GD1G/00342649/3), 126/1 (KW GD1G/00246000/9), 126/3 (KW GD1G/00246000/9), 126/6 (KW GD1G/00204363/5), 127/1 (KW GD1G/00246000/9), 127/3 (KW GD1G/00246000/9), 127/5 (KW GD1G/00157471/0), 20/2 (KWGD1G/00288413/3), 20/3 (KWGD1G/00338332/7), 21/1 (KW GD1G/00106188/7), 24/7 (KW GD1G/00223390/2), 24/8 (KW GD1G/00266913/8), 254/2 (KW GD1G/00218950/8), 31/3 (KW GD1G/00246000/9), 32/1 (KWGD1G/00246000/9), 32/2 (KWGD1G/00062585/9), 34 (KW GD1G/00268992/9), 35/11 (KW GD1G/00300892/5), 35/9 (KW GD1G/00006994/9), 37 (KW GD1G/00062585/9), 38/3 (KW GD1G/00053949/3), 38/4 (KW GD1G/00037978/7), 39/1 (KW GD1G/00202711/6), 39/2 (KW GD1G/00034578/2), 39/30 (KW GD1G/00034578/2), 39/32 (KW GD1G/00034578/2), 40/1 (KWGD1G/00246000/9), 40/2 (KWGD1G/00062585/9), 41 (KW GD1G/00204363/5), 42/1 (KW GD1G/00246000/9), 42/2 (KW GD1G/00204363/5), 43 (KW GD1G/00007011/2), 44 (KW GD1G/00107039/5), 45 (KW GD1G/00204363/5), 48/3 (KW GD1G/00260724/4), 67/4 (KW GD1G/00204363/5), 74 (KW GD1G/00157471/0), 77/19 (KW GD1G/00273913/0), 77/50 (KW GD1G/00091004/5), 90/15 (KW GD1G/00040234/4), 90/17 (KW GD1G/00007010/5), 90/18 (KW GD1G/00224723/3), 90/25 (KW GD1G/00260724/4), 90/7 (KW GD1G/00030380/9), 90/9 (KW GD1G/00366475/6), 91/10 (KW GD1G/00023877/8), 91/11 (BRAK KW), 91/12 (KW GD1G/00115165/6), 91/7 (BRAK KW), 91/8 (KW GD1G/00034806/0), 91/9 (BRAK KW), 92/2 (KW GD1G/00246000/9), 92/3 (BRAK KW), 92/4

(KW GD1G/00006990/1), 92/5 (KW GD1G/00246000/9), 92/6 (KW GD1G/00246000/9), 93/5 (KW GD1G/00246000/9), 93/6 (KW GD1G/00246000/9), 95/14 (KW GD1G/00275498/8), 95/19 (KW GD1G/00275498/8), 95/25 (KW GD1G/00263487/1), 95/26 (KW GD1G/00263487/1), 95/31 (KW GD1G/00246000/9), 95/32 (KW GD1G/00246000/9), 95/37 (KW GD1G/00246000/9), 95/39 (KW GD1G/00246000/9), 95/41 (KW GD1G/00246000/9), 95/42 (KW GD1G/00246000/9),

Obręb 0011 Dziewięć Wiók: 105/7 (KW GD1G/00222606/3), 107/1 (KW GD1G/00348228/8), 67/12 (KW GD1G/00246000/9), 67/8 (KW GD1G/00050376/4), 70/10 (KW GD1G/00246000/9), 70/2 (KW GD1G/00222606/3), 70/3 (KWGD1G/00246000/9), 70/7 (KWGD1G/00205943/2), 70/8 (KW GD1G/00205943/2), 70/9 (KW GD1G/00205943/2), 71/2 (KW GD1G/00222606/3), 71/3 (KW GD1G/00266913/8), 71/4 (KW GD1G/00246000/9), 71/6 (KWGD1G/00246000/9), 71/8 (KWGD1G/00081077/4), 72/10 (KW GD1G/00081077/4), 72/2 (KW GD1G/00222606/3), 72/3 (KW GD1G/00266913/8), 72/4 (KW GD1G/00246000/9), 72/8 (KW GD1G/00246000/9), 74/1 (KWGD1G/00246000/9), 74/3 (KWGD1G/00204363/5), 75/11 (KW GD1G/00017050/0), 75/13 (KW GD1G/00348228/8), 75/15 (KW GD1G/00268444/3), 75/17 (KW GD1G/00246000/9), 75/18 (KW GD1G/00017050/0), 76/4 (KW GD1G/00289183/8), 79/3 (KW GD1G/00205943/2), 86/1 (KW GD1G/00246000/9), 89/43 (KW GD1G/00134982/8), 89/74 (KW GD1G/00162856/1),

Obręb 0018 Wiślinka: 153/1 (KW GD1G/00017540/2), 309/12 (KW GD1G/00173407/9), 309/13 (KW GD1G/00173405/5), 309/8 (KW GD1G/00157471/0), 310 (KW GD1G/00054302/3), 335/2 (KW GD1G/00012727/2), 336 (KW GD1G/00014641/9), 337 (KW GD1G/00166581/0), 338 (KW GD1G/00014641/9), 411/1 (KW GD1G/00000797/6), 411/2 (KW GD1G/00012854/1), 419 (KW GD1G/00091539/4), 420 (KW GD1G/00166581/0), 421 (KW GD1G/00014641/9), 423/1 (KW GD1G/00052273/6), 423/5 (KW GD1G/00052273/6), 425 (KW GD1G/00166581/0), 426 (KW GD1G/00104055/2), 427/12 (KW GD1G/00052273/6),

powiat malborski:

W gminie Nowy Staw:

Obręb 0001 Brzózki: 116 (KW GD1M/00005941/2), 26 (KW GD1M/00003013/4), 7 (KW GD1M/00019255/7),

Obręb 0006 Lipinka: 1/1 (KW GD1M/00063028/0), 102 (KW GD1M/00063341/0), 103 (KW GD1M/00066196/9), 107 (KW GD1M/00057000/3), 111 (KW GD1M/00038830/1), 113 (KW GD1M/00038841/1), 2 (KW GD1M/00063009/1), 26 (KW GD1M/00019253/3), 27/2 (KW GD1M/00030387/4), 3/179 (KW GD1M/00063008/4), 38 (KW GD1M/00030367/8), 39 (KW GD1M/00030367/8), 4/2 (KW GD1M/00063030/7), 4/3 (KW GD1M/00063028/0), 45/3 (KW GD1M/00063009/1), 47/1 (KW GD1M/00063009/1), 55/2 (KW GD1M/00030365/4), 6/2 (KW GD1M/00038826/0), 6/3 (KW GD1M/00019253/3), 6/4 (KW GD1M/00065939/3), 6/5 (KW GD1M/00038827/7), 6/6 (KW GD1M/00038968/7), 74 (KW GD1M/00019253/3), 9/2 (KW GD1M/00038842/8),

Obręb 0007 Lubstowo: 243 (KW GD1M/00021573/9), 244/1 (KW GD1M/00022565/7), 244/2 (KW GD1M/00022565/7), 245 (KW GD1M/00031210/0),

Obręb 0010 Myszewo: 10 (KW GD1M/00022848/5), 15/8 (KW GD1M/00063951/9), 155 (KW GD1M/00063951/9), 156 (KW GD1M/00064011/5), 157 (KW GD1M/00063951/9), 16 (KW GD1M/00064011/5), 160 (KW GD1M/00063951/9), 161 (KW GD1M/00063951/9), 163 (KW GD1M/00019259/5), 167 (KW GD1M/00027498/1), 169 (KW GD1M/00027498/1), 170 (KW GD1M/00027498/1), 18 (KW GD1M/00020550/5), 3/2 (KW GD1M/00022848/5), 3/3 (KW GD1M/00063951/9), 6/1 (KW GD1M/00063951/9), 9 (KW GD1M/00032532/0),

Obręb 0011 Nidowo: 1/1 (KW GD1M/0000

Mało skarg nie świadczy o idealnych ofertach o pracę

ZATRUDNIANIE Do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło dotąd tylko **15 skarg na naruszenie zasad** neutralności płciowej w rekrutacji. Eksperci wskazują, że to efekt zarówno dostosowania firm do przepisów, jak i braku sankcji

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

24 czerwca minie pół roku od wprowadzenia przepisów ustawy z 4 czerwca 2025 r. nowelizującej kodeks pracy (Dz.U. z 2025 r. poz. 807), których celem jest przeciwdziałanie dyskryminacji i zachęcanie do aplikowania kandydatów do pracy niezależnie od ich płci. To też okazja do sprawdzenia, jak do nowej regulacji dostosowali się przedsiębiorcy. Z danych przygotowanych przez PIP na prośbę DGP wynika, że do tej pory wpłynęło 15 skarg dotyczących naruszenia przepisu art. 183ca par. 3 k.p., tj. sytuacji, gdy pracodawca nie zapewnia aby ogłoszenia o naborze na stanowisko oraz nazwy stanowisk były neutralne pod względem płci.

– Z tej liczby siedem skarg uznano za zasadne, trzy za bezzasadne, cztery za niemożliwe do ustalenia, a jedna sprawa pozostaje w toku. W następstwie zgłoszonych skarg przeprowadzono pięć kontroli, które skutkowały wydaniem pięciu wniosków w wystąpieniach – mówi Mateusz Rzemek, rzecznik prasowy GIP.

Zdaniem dr Magdaleny Zwolińskiej z Kancelarii HRLS dane Inspekcji wskazują, że przedsiębiorcy odrobili lekcję. W trudniejszych przypadkach zaznaczają, że poszukują kobiety, mężczyzny lub osoby niebinarnej.

– Pracodawcy musieli się do nowych regulacji dostosować. W wielu przypadkach na początku obowiązywania nowych przepisów pojawiały się wątpliwości i pytania, co w przypadku, gdy pracodawca chce podkreślić w ogłoszeniu płeć kandydata, np. chce zatrudnić pielęgniarkę do oddziału kobiecego, bo takie są oczekiwania pacjentek, a także pytania o to, jakie sankcje grożą pracodawcy, który nie zachowa neutralności nazw. Nowelizacja nie odpowiada wprost na wszystkie pytania, ale rozwiązania można wywieść z ogólnych zasad niedyskryminacji zawartych w kodeksie pracy, np. z art. 18^{3b} par. 1

k.p. – tj. wykazanie przez pracodawcę obiektywnych powodów, którymi się kierował podczas naboru np. wyłącznie kobiet lub mężczyzn na dane stanowisko. Pracodawcy często stosują formy typu „pielęgniarka/pielęgniarz” zamiast neutralnych językowo określeń „osoba pielęgniarska”, co bardziej odpowiada standardom rynku – zauważa Izabela Zawacka, radca prawny z kancelarii Prawo Przedsiębiorstw i HR, dodając, że w praktyce nawet jeśli nazwa stanowiska będzie neutralna, pracodawcy i tak mają prawo ostatecznego wyboru kandydata, również w zakresie płci.

Eksperci zwracają jednak uwagę, że mała liczba skarg może mieć też inną przyczynę.

Więcej niż formalność

– Przeglądając portale z ofertami pracy, można faktycznie odnieść wrażenie, że już znaczna większość z nich jest redagowana w ten sposób, żeby nie narzucały konkretnej płci. Ale wcale to nie oznacza, że realizacja tego jednego formalnego elementu oznacza, iż pracodawcy odrobili lekcję niedyskryminacji – tłumaczy mecenas Agata Majewska, radca prawny z kancelarii JGA Doradztwo Prawne i Po-datkowe.

Grażyna Spytek-Bandurska, ekspertka ds. stosunków pracy, dialogu społecznego i rynku pracy w Federacji Przedsiębiorców Polskich, przyznaje, że duża część firm mających dział HR lub korzystających z zewnętrznego wsparcia prawnego mogła się przygotować do zmian z wyprzedzeniem. W wielu firmach prowadzono audyty ogłoszeń i szkolenia dla rekruterów, eliminując najbardziej oczywiste błędy.

– Trzeba też podkreślić, że przepisy są nowe i nie wszyscy dostatecznie się z nimi zapoznali, między innymi mali przedsiębiorcy – uzupełnia.

Z kolei Agata Majewska zwraca uwagę, że istotna zmiana, która weszła w życie 24 grudnia 2025 r., polega na zapewnieniu, by cały pro-

ces rekrutacyjny przebiegał z poszanowaniem zasady równego traktowania i niedyskryminacji. Neutralność ogłoszenia nie oznaczają jeszcze braku dyskryminacji, jeżeli rekrutacja nadal opiera się na stereotypach lub nieobiektywnych kryteriach. Tego jednak nie ocenimy po statystykach dotyczących samych treści ogłoszeń – wskazuje.

Eksperci zwracają uwagę także na to, że kandydaci mogą występować z roszczeniami dotyczącymi nieneutralnych ogłoszeń, jeśli wykażą związek między ogłoszeniem a dyskryminacją w rekrutacji.

– Tymczasem tak daleko idące wnioski byłoby de facto trudne do wykazania. Poza tym realia rynku są takie, że jeśli aplikacja danego kandydata zostanie odrzucona na danym etapie rekrutacji, bardzo rzadko się zdarza, żeby wystąpił on z jakimkolwiek roszczeniami. Logicznie rzecz ujmując – perspektywa ostatecznego zatrudnienia takiej osoby przez organizację i satysfakcjonującej współpracy jest raczej nikła. Dlatego kandydaci zwykle nie zgłaszają takich nieprawidłowości, lecz po prostu nie odpowiadają na ogłoszenie – mówi Agata Majewska.

Wreszcie eksperci zwracają uwagę na to, że polskie społeczeństwo ma niską kulturę składania skarg. Formalne skargi są często postrzegane jako ostateczność i mogą budzić obawy o reputację na rynku pracy. Kandydat, który chce podjąć zatrudnienie, nie będzie rezygnował z aplikowania tylko dlatego, że ogłoszenie jest redakcyjnie nieneutralne, o ile oczywiście nie czuje się faktycznie dyskryminowany.

Zdaniem ekspertów wpływ na skargi mają też przewidziane w prawie sankcje. Pracodawcy nie narażają się obecnie na żadną sankcję z tytułu niedochowania obowiązku formułowania ogłoszeń w sposób neutralny płciowo.

Bez kar finansowych

– Mateusz Rzemek, rzecznik prasowy GIP,

dodaje, że w świetle obowiązujących przepisów naruszenie z art. 18^{3ca} par. 3 k.p. nie stanowi wykroczenia zagrożonego karą grzywny.

A to oznacza w praktyce, że pracodawcy mają 30 dni na dostosowanie ogłoszeń, a później inspektor sprawdza wykonanie zaleceń.

Eksperci przyznają, że to nie jest jednak złe rozwiązanie. Nie są bowiem zwolennikami karaniania za naruszenie tak formalnego obowiązku, jak określenie danego stanowiska z uwzględnieniem różnorodnych płci.

– Karane powinno być prowadzenie procesów rekrutacyjnych w sposób naruszający zasady równego traktowania, niedyskryminacji i różnorodności. Pamiętajmy, że nawet za najłepiej HR-owo i marketingowo sformułowanym ogłoszeniem nie zawsze będzie szedł odpowiedni poziom świadomości rekrutera i nie gwarantuje ono zachowania standardów obiektywizmu i równego traktowania – uważa Agata Majewska.

Brak kar nie oznacza natomiast, że pracodawcy nie narażają się na żadne negatywne konsekwencje. Powinni mieć świadomość, że ryzykują utratę reputacji i kandydatów ceniących równość oraz różnorodność.

– Warto też zaznaczyć, że dla większości osób szukających pracy kluczowymi parametrami ogłoszenia pozostają takie informacje, jak: rodzaj umowy, wynagrodzenie, zakres obowiązków, miejsce pracy. Kwestie językowe czy formalna neutralność oferty mogą schodzić na dalszy plan, jeśli kandydat jest zdeterminowany, żeby znaleźć zatrudnienie. Ważna jest świadomość społeczna. Istnieje też trudność z neutralnym określeniem niektórych zawodów, dla wielu osób takie zmienione nazwy mogą brzmieć obco – podkreśla Grażyna Spytek-Bandurska. ©



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

GD2M/00045164/0), 35/41 (KW GD2M/00042489/3), 35/42 (KW GD2M/00000601/9), 35/49 (KW GD2M/00045154/7), 35/50 (KW GD2M/00042489/3), 35/51 (KW GD2M/00042489/3), 35/52 (KW GD2M/00042489/3), 35/58 (KW GD2M/00042489/3), 35/59 (KW GD2M/00042489/3), 35/60 (KW GD2M/00042489/3), 35/61 (KW GD2M/00042489/3), 35/67 (KW GD2M/00000045/3), 35/80 (KW GD2M/00042489/3), 35/81 (KW GD2M/00061833/9), 36/10 (KW GD2M/00056666/9), 36/13 (KW GD2M/00058839/7), 36/16 (KW GD2M/00000229/7), 36/6 (KW GD2M/00000229/7), 36/7 (KW GD2M/00000130/6), 36/8 (KW GD2M/00000066/6), 36/9 (KW GD2M/00000129/6), 37 (KW GD2M/00058236/0), 38 (KW GD2M/00055539/3), 40 (KW GD2M/00000545/8), 41 (KW GD2M/00067183/9), 8 (KW GD2M/00057648/4),

Obwód 0007 Marynowy: 187 (KW GD2M/00059377/7), 188 (KW GD2M/00000785/2), 217/1 (KW GD2M/00055496/9), 217/4 (KW GD2M/00055496/9), 222 (KW GD2M/00051048/6), 227/2 (KW GD2M/00053233/4), 228/1 (KW GD2M/00053261/9), 228/2 (KW GD2M/00059521/2), 230 (KW GD2M/00041950/9), 231 (KW GD2M/00002527/0), 232 (KW GD2M/00055496/9), 237 (KW GD2M/00059134/2), 238/1 (KW GD2M/00050197/8), 238/3 (KW GD2M/00049059/9), 238/4 (KW GD2M/00049059/9), 246 (KW GD2M/00049056/8), 247 (KW GD2M/00058407/0), 248 (KW GD2M/00044841/3), 249 (KW GD2M/00044841/3), 253 (KW GD2M/00049065/4), 254 (KW GD2M/00049070/2), 255 (KW GD2M/00055496/9), 256 (KW GD2M/00059492/9), 271 (KW GD2M/00049651/9), 272 (KW GD2M/00059456/5), 273 (KW GD2M/00049054/4), 289/4 (KW GD2M/00057435/8), 311 (KW GD2M/00055978/2), 333 (KW GD2M/00002485/3), 355 (KW GD2M/00059339/9), 390 (KW GD2M/00059456/5),

Obwód 0019 Tuja: 121/39 (KW GD2M/00058586/8), 122 (KW GD2M/00048583/4), 131/1 (KW GD2M/00058586/8), 132 (KW GD2M/00048583/4), 133/3 (KW GD2M/00060032/7), 133/4 (KW GD2M/00058586/8), 134 (KW GD2M/00048583/4), 136/14 (KW GD2M/00061953/6), 136/15 (KW GD2M/00061953/6), 136/16 (KW GD2M/00060032/7), 137 (KW GD2M/00058277/9), 138 (KW GD2M/00059071/2), 72/10 (KW GD2M/00058586/8), 72/9 (KW GD2M/00060032/7), 73 (KW GD2M/00058278/6), 75 (KW GD2M/00055553/7),

W gminie Ostaszewo:

Obwód 0001 Gniazdowo: 250 (KW GD2M/00058153/4), 251 (KW GD2M/00039917/9), 252/2 (KW GD2M/00041612/8), 306 (KW GD2M/00043574/3),

Obwód 0002 Jeziernik: 241 (KW GD2M/00057703/8), 245/42 (KW GD2M/00000022/6), 246 (KW GD2M/00058514/3), 247 (KW GD2M/00057703/8), 249/3 (KW GD2M/00054086/5), 250 (KW GD2M/00061583/1), 251 (KW GD2M/00000022/6), 252 (KW GD2M/00057703/8), 253 (KW GD2M/00060693/8), 254 (KW GD2M/00054086/5), 257/1 (KW GD2M/00043573/6), 260 (KW GD2M/00057703/8),

Obwód 0005 Ostaszewo: 285 (KW GD2M/00055085/5), 286 (KW GD2M/00002172/6), 287 (KW GD2M/00058389/7), 386 (KW GD2M/00039332/4), 388 (KW GD2M/00044596/0), 389 (KW GD2M/00039907/6), 390 (KW GD2M/00061457/9), 391 (KW GD2M/00039907/6), 392 (KW GD2M/00039636/5), 577 (KW GD2M/00039313/5), 578 (KW GD2M/00039914/8), 579 (KW GD2M/00039332/4), 580 (KW GD2M/00040191/3), 581 (KW GD2M/00040191/3), 582 (KW GD2M/00039914/8), 583 (KW GD2M/00041935/8), 584 (KW GD2M/00039237/8), 588 (KW GD2M/00039907/6), 594 (KW GD2M/00055290/5), 595 (KW GD2M/00061997/6), 627/2 (KW GD2M/00000818/3), 628/13 (KW GD2M/00046225/3), 628/14 (KW GD2M/00041379/2), 628/2 (KW GD2M/00060772/6), 628/3 (KW GD2M/00039188/9), 628/4 (KW GD2M/00046159/9), 629/35 (KW GD2M/00046868/2), 630 (KW GD2M/00058378/7).

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-558.

Jednocześnie informuję, że w przypadku zbycia/przeniesienia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętych przedmiotowym wnioskiem, po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nabywca i zbywca zobowiązani są zgłosić Wojewodzie Pomorskiemu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania takiego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstaw do wznowienia postępowania (art. 7 ust. 4 u.i.s.p.).

US

22 CZERWCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

22 CZERWCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 CZERWCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 CZERWCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 CZERWCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 10 czerwca 2026 r.**Formularz listy kontrolnej**

Rozporządzenie ministra infrastruktury z 5 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie formularza listy kontrolnej i formularza protokołu kontroli

➔ Wejście w życie
24 czerwca 2026 r.

Poz. 751

Omówienie: W załączniku nr 1 do rozporządzenia:

- zmieniono część A zawierającą „Wzór formularza listy kontrolnej w przewozie drogowym towarów niebezpiecznych”;
- dodano część C „Kategorie ryzyka związanego ze stwierdzonym naruszeniem”.

Wykaz świadczeń gwarantowanych

Rozporządzenie ministra zdrowia z 3 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu programów zdrowotnych

➔ Wejście w życie
1 sierpnia 2026 r.

Poz. 754

Omówienie: Zmian dokonano w załączniku do rozporządzenia w tabeli „Wykaz świadczeń gwarantowanych z zakresu programów zdrowotnych oraz warunki ich realizacji”.

Dziennik Ustaw z 11 czerwca 2026 r.**Leczenie szpitalne**

Rozporządzenie ministra zdrowia z 9 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego

➔ Weszło w życie
1 lipca 2026 r.

Poz. 757

Omówienie: Jeżeli stan zdrowia świadczeniobiorcy i sposób realizacji świadczenia opieki zdrowotnej pozwalają na wykonanie świadczenia w czasie nie dłuższym niż 12 godzin od przyjęcia świadczeniobiorcy do szpitala, nie stosuje się określonych unormowań rozporządzenia, o ile oceny, o których mowa w tych przepisach, nie są klinicznie wskazane. W przypadku gdy czas wykonania świadczenia opieki zdrowotnej przekroczy 12 godzin od przyjęcia świadczeniobiorcy do szpitala, świadczeniodawca niezwłocznie dokonuje przesiewowej oceny stanu odżywienia oraz realizuje procedurę oceny geriatricznej, o których mowa w wyżej wymienionych przepisach, wobec tego świadczeniobiorcy.

Dokumentacja medyczna

Rozporządzenie ministra zdrowia z 8 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania

➔ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 26 czerwca 2026 r.

Poz. 758

Omówienie: W przypadku przysposobienia dziecka na wniosek jego przedstawiciela ustawowego dokumentację medyczną udostępnia się przez sporządzenie wyciągu ze wskazaniem danych identyfikacyjnych noworodka lub dziecka, o których mowa w regulacjach rozporządzenia, wynikających z dokonania przysposobienia.

Dziennik Ustaw z 12 czerwca 2026 r.**Granica portu morskiego**

Rozporządzenie ministra infrastruktury z 5 czerwca 2026 r. w sprawie granicy portu morskiego w Nowej Pasłęce

➔ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 27 czerwca 2026 r.

Poz. 762

Omówienie: Wykaz współrzędnych punktów granicznych granicy portu morskiego w Nowej Pasłęce,

w układzie współrzędnych geocentrycznych geodezyjnych GRS80h, o którym mowa w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, jest określony w załączniku nr 1 do rozporządzenia. Granica portu morskiego w Nowej Pasłęce jest oznaczona na mapie stanowiącej załącznik nr 2.

Wchodzą w życie 18 czerwca 2026 r.

Zasady wykonywania zawodu radcy prawnego – ustawa z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o radcach prawnych (Dz.U. z 3 czerwca 2026 r. poz. 731)

Omówienie: Krajowa Izba Radców Prawnych jest administratorem danych osobowych przetwarzanych w celach realizacji zadań lub obowiązków przez Krajowy Zjazd Radców Prawnych, Krajową Radę Radców Prawnych, Wyższą Komisję Rewizyjną, Wyższy Sąd Dyscyplinarny i Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego. Okręgowe izby radców prawnych są administratorami danych osobowych przetwarzanych w celach realizacji zadań lub obowiązków przez zgromadzenia okręgowych izb radców prawnych, rady okręgowych izb radców prawnych, okręgowe komisje rewizyjne, okręgowe sądy dyscyplinarne oraz rzeczników dyscyplinarnych. Nowelizacja przewiduje, że radca prawny podczas wykonywania czynności zawodowych lub w związku z ich wykonywaniem korzysta z ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu na zasadach określonych w ustawie – Kodeks karny. Strojem urzędowym radcy prawnego jest toga z żabotem i wypustką koloru ciemnoniebieskiego. Radca prawny, biorąc udział w rozprawach sądowych, występuje w stroju urzędowym. Rada okręgowej izby radców prawnych na podstawie orzeczenia lekarskiego i po przeprowadzeniu szczegółowego postępowania wyjaśniającego może – na wniosek prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych lub dziekana rady okręgowej izby radców prawnych – podjąć uchwałę o niezdolności radcy prawnego do wykonywania zawodu. Uchwała zapada po wysłuchaniu radcy prawnego lub jego pełnomocnika ustanowionego spośród radców prawnych. Rada okręgowej izby radców prawnych wyznacza pełnomocnika z urzędu, jeżeli radca prawny go nie ustanowi.

Zgodnie z nowelizacją jeżeli ktoś, nie będąc uprawnionym, posługuje się tytułem zawodowym „radca prawny” lub oznaczeniem „kancelaria radcy prawnego” lub „kancelaria radców prawnych” – podlega grzywnie od 5000 do 200 000 zł albo karze ograniczenia wolności, albo obu tym karom łącznie.

Stawki dotacji – rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 1 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stawek dotacji przedmiotowych dla różnych podmiotów wykonujących zadania na rzecz rolnictwa (Dz.U. z 3 czerwca 2026 r. poz. 727)

Omówienie: Zmienił się załącznik do rozporządzenia, w którym określono stawki dotacji na pokrycie kosztów badań podstawowych na rzecz postępu biologicznego w produkcji roślinnej.

Wchodzą w życie 20 czerwca 2026 r.

System teleinformatyczny – ustawa z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 5 czerwca 2026 r. poz. 734)

Omówienie: Ustawa określa zasady obsługi w systemie teleinformatycznym eUmowy (nazywanym dalej „systemem”) m.in. niektórych umów określonych w kodeksie cywilnym, ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, kodeksie pracy, a także porozumieniu, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Przez obsługę w systemie umowy związanej z zatrudnieniem albo porozumienia należy rozumieć zawarcie, zmianę, rozwiązanie albo wygaśnięcie umowy, umowy związanej z zatrudnieniem albo porozumie-

nia oraz dokonywanie innych czynności służących realizacji praw i obowiązków z nich wynikających. Obsługa w systemie umowy następuje przy wykorzystaniu udostępnionego tam formularza.

W przypadku gdy w systemie nie udostępniono formularza, obsługa umowy następuje przy wykorzystaniu udostępnionej w nim funkcjonalności umożliwiającej sporządzenie oświadczenia woli, wniosku oraz innego dokumentu, dotyczących tej umowy. Dane przetwarzane w systemie mogą być udostępniane organom publicznym wyłącznie w zakresie niezbędnym do realizacji konkretnej postępowania, na podstawie indywidualnego wniosku.

Zgodnie z omawianą nowelizacją, zakazuje się wykorzystywania danych zgromadzonych w systemie do:

- analiz zbiorczych umożliwiających identyfikację podmiotów;
- profilowania użytkowników systemu;
- automatycznego typowania podmiotów do kontroli.

Udostępnienie danych podlega każdorazowo rejestracji wraz ze wskazaniem podmiotu wnioskującego, zakresu danych oraz celu ich udostępnienia. Do obsługi umowy w systemie jest wymagana zgoda pracodawcy, pracownika, zleceniodawcy, zleceniobiorcy, rodzica i niani, nazywanych dalej „stronami umowy”, oraz deklaracja pracodawcy, zleceniodawcy lub rodzica, że dokumentacja pracownicza lub dokumentacja umowy będzie prowadzona w systemie. Zgoda stron umowy oraz deklaracja pracodawcy, zleceniodawcy lub rodzica nie mogą być odwołane. (Nowelizacja zaczyna obowiązywać po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 20 czerwca 2026 r., z wyjątkiem przepisu, który wchodzi w życie po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia, tj. 6 grudnia 2026 r.).

Zamknięcia urzędowe – rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 1 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zamknięć urzędowych (Dz.U. z 5 czerwca 2026 r. poz. 735)

Omówienie: Stosuje się m.in. następujące rodzaje zamknięć urzędowych – plomby z metali innych niż ołów lub ich stopów, które nie zawierają ołowiu, oraz tworzyw sztucznych – o dużej plastyczności, odpornych na zwykłe zużycie lub przypadkowe naruszenie, wraz z elementami mocującymi plombę.

Wchodzi w życie 21 czerwca 2026 r.

Przewóz towarów niebezpiecznych – rozporządzenie ministra infrastruktury z 10 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadectwa dopuszczenia pojazdu ADR (Dz.U. z 20 marca 2026 r. poz. 382)

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych. Użyte w tej ustawie określenie ADR oznacza umowę europejską dotyczącą międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych, wraz ze zmianami obowiązującymi od dnia ich wejścia w życie w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, ogłoszonymi we właściwy sposób.

Zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem na wniosek przewoźnika, właściciela lub użytkownika pojazdu dyrektor Transportowego Dozoru Technicznego (TDT) wydaje świadectwo dopuszczenia pojazdu ADR na okres nie dłuższy niż wskazany w ADR, licząc od daty badania technicznego pojazdu poprzedzającego wydanie tego świadectwa.

Nowe regulacje dotyczą m.in. przypadków, gdy ADR wymaga przeprowadzenia badania pojazdu w zakresie przystosowania do przewozu towarów niebezpiecznych. W takich sytuacjach termin ważności świadectwa dopuszczenia pojazdu ADR nie może być dłuższy niż termin badania określony odpowiednio w odpowiednim protokole.

Ustalono opłatę za wydanie świadectwa dopuszczenia pojazdu ADR oraz przedłużenie jego ważności w wysokości 200 zł, którą uiszcza się na rachunek bankowy TDT. Ponadto ustalono opłatę za wydanie wtórnika świadectwa dopuszczenia pojazdu ADR w wysokości 45 zł, którą również uiszcza się na rachunek bankowy TDT.



krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Luka płacowa: jak ją obliczyć i kiedy raportować?

WYNAGRODZENIA Nowe regulacje dotyczące przejrzystości wynagrodzeń nakładają na pracodawców obowiązek regularnego przygotowywania zestawień wskazujących różnice w poziomie zarobków kobiet i mężczyzn. W określonych przypadkach konieczne będą także podjęcie działań naprawczych oraz współpraca z reprezentacją załogi przy analizie przyczyn występujących rozbieżności.



Natalia Komarzańska
adwokat, Senior Manager
w Olesiński i Wspólnicy



Lucyna Brayshaw
radca prawny, partner
w Olesiński i Wspólnicy

Dyrektywa dotycząca transparentności płac wbrew pozorom i powszechnej opinii nie jest rewolucyjna i nie wprowadza radykalnych zmian prawnych, choć może wywołać potrzebę wdrożenia istotnych korekt organizacyjnych. Daje pracownikom dodatkowe narzędzia służące dochodzeniu praw już wynikających z obowiązujących przepisów. Dotyczy to przede wszystkim wprowadzenia prawnej definicji luki płacowej oraz obowiązku jej obliczania i raportowania, a także wdrażania działań zaradczych w przypadku przekroczenia wskazanego poziomu tej luki.

NOWA DEFINICJA

Luka płacowa to wyrażona w procentach różnica między średnimi poziomami wynagrodzeń pracowników płci żeńskiej i męskiej, zatrudnionych u danego pracodawcy. Jest ona przedstawiana jako odsetek średniego poziomu wynagrodzenia pracowników płci męskiej. [przykład]

Częstotliwość publikacji

Pracodawcy zatrudniający więcej niż 100 osób będą musieli sporządzać raporty płacowe, przy czym częstotliwość ich publikowania będzie zależała od wielkości organizacji:

- powyżej 250 pracowników – co roku,
- od 100 do 249 pracowników – co trzy lata.

Pracodawcy zatrudniający mniej niż 100 pracowników również będą raportować co trzy lata, jednak dobrowolnie.

Uwaga! Warto pamiętać, że przy ustaleniu poziomu zatrudnienia uwzględnia się także pracowników tymczasowych danego pracodawcy.

Elementy raportu

Raport będzie obejmował m.in.:

- ogólną i medianową lukę płacową,
- różnice w składnikach zmiennych,
- rozkład wynagrodzenia według płci.

Jeżeli w danej kategorii stanowisk luka płacowa przekroczy 5 proc., nie będzie uzasadniona neutralnymi pod względem płci kryteriami i nie zostanie zniwelowana w ciągu sześciu miesięcy poprzez skuteczne działania zaradcze, pracodawca zatrudniający ponad 100 osób będzie

musiał przeprowadzić wspólną ocenę wynagrodzeń z udziałem przedstawicieli pracowników.

Uwaga! Przedstawiciele pracowników będą więc odgrywać ważną rolę przy ocenie skuteczności działań podjętych przez pracodawcę.

DWUTOROWE DZIAŁANIE

Po pierwsze, pracodawca publikuje ogólny wskaźnik dla całej organizacji.

Po drugie, analizie podlega luka płacowa w poszczególnych kategoriach pracowników wykonujących taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości. Dyrektywa nie nakazuje raportowania według działów, lecz według obiektywnie wyodrębnionych grup stanowisk. W praktyce oznacza to, że im więcej mamy kategorii pracowników, tym więcej danych znajdzie się w raporcie z luki płacowej.

Różnice przekraczające 5 proc.

Samo wyliczenie wskaźnika jest w zasadzie prostym działaniem matematycznym i przy prawidłowo ustalonej kategoryzacji pracy nie powinno nastręczać większych trudności. Problemy mogą się pojawić wtedy, gdy wynik wskaże różnice przekraczające 5 proc., a niekiedy nawet niższe. Może się zdarzyć, że np. kobieta zarabiająca o 4 proc. mniej niż mężczyźni w tej samej kategorii stanowisk będzie chciała dochodzić roszczeń z tytułu dyskryminacji ze względu na płeć.

Uwaga! Należy pamiętać, że 5-proc. próg luki płacowej zwalnia pracodawcę z obowiązku podejmowania dalszych działań na poziomie organizacyjnym i strukturalnym. Nie eliminuje jednak potencjalnego niezadowolenia wynikającego z różnic w zarobkach.

Działania naprawcze

Istotne jest, że ogólny wskaźnik poniżej 5 proc. nie będzie miał znaczenia, jeżeli choć w jednej kategorii próg ten zostanie przekroczony. W takiej sytuacji pracodawca:

- 1) może uzasadnić istnienie luki „obiektywnymi, neutralnymi pod względem płci kryteriami”,
- 2) jeżeli ww. kryteriów brak, ma czas do 30 września na wdrożenie skutecznych działań zaradczych – to rozwiązanie wynika wyłącznie z projektu polskiej ustawy implementującej (dyrektywa nie przewiduje tego etapu i od razu przechodzi do pkt 3),
- 3) w przypadku braku działań zaradczych – przeprowadza wspólną ocenę wynagrodzeń.

Na tym etapie na pracodawców może czekać kilka pułapek związanych z udziałem związków zawodowych.

Więcej niż dyrektywa

Warto zaznaczyć, że polski projekt ustawy implementującej nakłada obec-

PRZYKŁAD

Jak ustalić różnicę w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn

W spółce przeciętne miesięczne wynagrodzenie kobiet wynosi 6800 zł, a mężczyzn 7500 zł. Pracodawca chce ustalić poziom luki płacowej zgodnie z zasadami wynikającymi z dyrektywy o transparentności wynagrodzeń.

Wzór na lukę płacową:

$$\text{Luka płacowa} = \frac{\text{Średnie wynagrodzenie mężczyzn} - \text{Średnie wynagrodzenie kobiet}}{\text{Średnie wynagrodzenie mężczyzn}} \times 100\%$$

Podstawienie danych z przykładu:

$$\text{Luka płacowa} = \frac{7500 - 6800}{7500} \times 100\% \approx 9,33\%$$

Oznacza to, że przeciętna płaca kobiet stanowi 90,67 proc. przeciętnego wynagrodzenia mężczyzn. Różnicę tę, wyrażoną jako odsetek średniego wynagrodzenia pracowników płci męskiej, uznaje się za formalną lukę płacową, którą pracodawca będzie zobowiązany uwzględnić w raportach dotyczących wynagrodzeń. ©

nie więcej obowiązków związanych z przeciwdziałaniem nierównościom płacowym niż sama dyrektywa oraz przyznaje związkowi zawodowemu szersze instrumenty oddziaływania na pracodawcę, w tym możliwość zakwestionowania przedstawionego uzasadnienia. Innymi słowy, pracodawca może tłumaczyć występowanie różnic np. krótszym stażem pracy kobiet w danej kategorii stanowisk, jednak tak długo, jak związki zawodowe nie uznają tego argumentu za obiektywny i neutralny pod względem płci, nie będzie on stanowił skutecznego uzasadnienia.

W tym kontekście warto również pamiętać o dyskryminacji pośredniej, czyli sytuacji, w której pozornie neutralne kryterium lub zdarzenie prowadzi do mniej korzystnego traktowania określonej grupy. Przykładowo staż pracy może stanowić obiektywną podstawę różnicowania wynagrodzeń. Jeżeli jednak krótszy staż pracy kobiet wynika z korzystania przez nie z uprawnień rodzicielskich, można – choć nie zawsze będzie to uzasadnione – przypuszczać, że mamy do czynienia z dyskryminacją pośrednią.

ROLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Projektowane przepisy ustawy implementującej wzmacniają rolę związków zawodowych w procesie kształtowania przejrzystych zasad wynagradzania pracowników. Ich nowe uprawnienia można sprowadzić do trzech obszarów: uzgodnień, konsultacji oraz dostępu do informacji.

Pracodawca będzie miał obowiązek uzgodnić z zakładową organizacją związkową kryteria obowiązkowe oraz ewentualne podkryteria i dodatkowe kryteria, o których mowa w art. 18^{3c} par. 3 kodeksu pracy, a następnie na ich podstawie skonsultować podział struktury pracowników na kategorie.

Ostatnia wersja projektu doprecyzowała sytuację pracodawców, którym nie udało się w terminie 30 dni osiągnąć wymaganych uzgodnień ze związkami zawodowymi. Do czasu ich zakończenia będą oni mogli stosować kryteria obowiązkowe i podkryteria określone w art. 18^{3c} par. 3 k.p., uwzględniając jednak dotychczasowe stanowiska organizacji związkowych.

Pracodawca będzie miał też liczne obowiązki konsultacyjne związane z luką płacową. Obejmie to przede wszystkim konsultowanie rzetelności sprawozdania z luki płacowej, przeprowadzenie wspólnej oceny wynagrodzeń oraz konsultowanie środków naprawczych, jeżeli sprawozdanie wykaże lukę co najmniej 5-proc. i nie zostanie ona obiektywnie uzasadniona.

DOSTĘP DO INFORMACJI

Pracodawca będzie musiał przekazać organizacjom związkowym coroczne dane dotyczące luki płacowej, a na ich wniosek także dodatkowe wyjaśnienia dotyczące sprawozdania.

Organizacje związkowe uzyskają również dostęp do informacji o metodzie sporządzania sprawozdania, co pozwoli ocenić rzetelność i prawidłowość prezentowanych danych.

Po zakończeniu wspólnej oceny wynagrodzeń pracodawca będzie musiał przekazać informacje o jej wynikach.

Ocena kryteriów

Zgodnie z polskim projektem ustawy implementującej związki zawodowe będą mogły także ocenić, czy wskazane przez pracodawcę kryteria uzasadniające istnienie luki płacowej są faktycznie obiektywne i neutralne płciowo oraz czy wdrożone działania zaradcze okazały się skuteczne. W przypadku braku porozu-

Kiedy pracownik otrzyma wynagrodzenie mimo faktycz

Podstawową zasadą jest odpłatność za pracę wykonaną. Przepisy prawa pracy przewidują jednak liczne wyjątki, które chronią zatrudnionych, gdy z przyczyn od nich niezależnych nie wypełniają obowiązków służbowych. Jednocześnie uwzględniają one sytuacje, w których brak realizacji zadań może uzasadniać odmowę wypłaty pensji oraz dochodzenie zwrotu wcześniej przekazanych środków.



Michał Włodarczyk
adwokat, partner w Kancelarii PCS



Kinga Rozbicka-Worek
radca prawny, prawnik w Kancelarii PCS

Prawo do wynagrodzenia należy do podstawowych uprawnień pracownika, jednak zasady jego nabywania nie zawsze są tak oczywiste, jak mogłoby się wydawać. Na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się prosta: pracownik wykonuje pracę, a pracodawca wypłaca wynagrodzenie. W praktyce relacja między świadczeniem pracy a prawem do pensji bywa jednak bardziej złożona.

Gratyfikacja za pracę wykonaną

Zgodnie z kodeksem pracy przez nawiązanie stosunku pracy:

- pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez niego,
- pracodawca zobowiązuje się do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Oznacza to, że pensja co do zasady nie przysługuje za samo pozostawanie w stosunku pracy. Jak wynika z art. 80 kodeksu pracy (dalej: k.p.), wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Za czas niewykonywania pracy pracownik zachowuje do niego prawo jedynie w przypadkach przewidzianych w przepisach prawa pracy. Uzyskanie pensji pomimo faktycznego niewykonywania pracy stanowi zatem wyjątek od zasady. [\[przykład 1\]](#)

PRZYKŁAD 1

Brak logowania do systemów

Pracownik jest zatrudniony na stanowisku informatyka i wykonuje pracę w pełni zdalnie. Pracodawca zauważył, że od pewnego czasu pracownik nie loguje się do systemów służbowych. Nie ma również śladów jego aktywności w poczcie elektronicznej ani na firmowym komunikatorze. Jednocześnie pracownik nie poinformował o żadnej usprawiedliwionej przyczynie swojej nieobecności. Pracy nie brakuje – pozostali informatycy są obciążeni bieżącymi zadaniami, a przełożony sam zajmuje się problemami technicznymi, które normalnie należałyby do zakresu obowiązków pracownika. W takiej sytuacji pracownik nie nabywa prawa do wynagrodzenia za okres, w którym nie świadczył pracy.

Przestój

Sytuacja przedstawia się jednak odmiennie, gdy brak możliwości wykonywania pracy wynika z przyczyn leżących po stronie pracodawcy. Zgodnie z art. 81 k.p. pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za czas niewykonywania pracy, jeżeli był gotów do jej wykonywania, a doznał przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy. Chodzi o tzw. przestój, czyli nieplanowaną i przejściową przerwę w wykonywaniu pracy.

► Co istotne, z przestojem mamy do czynienia wyłącznie wtedy, gdy zakłócenia w funkcjonowaniu zakładu pracy mają charakter techniczny lub organizacyjny. Sąd Najwyższy wskazał, że przerwa w wykonywaniu pracy spowodowana przyczynami ekonomicznymi nie może zostać uznana za przestój (uchwała SN z 16 października 1992 r., sygn. akt I PZP 58/92). O przestoju można więc mówić m.in. w przypadku awarii maszyn uniemożliwiającej pracę pracownikom produkcyjnym, braku energii elektrycznej czy innych podobnych zdarzeń. Z taką sytuacją mamy do czynienia

Tabela. Nieobecności z prawem do wynagrodzenia



Rodzaj absencji	Podstawa prawna
Zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy podczas okresu wypowiedzenia	art. 36 ² k.p.
Zwolnienie na poszukiwanie pracy w okresie wypowiedzenia	art. 37 k.p.
Pozostawanie bez pracy, w przypadku przywrócenia do pracy	art. 47 i 57 k.p.
Niedozwolone skrócenie okresu wypowiedzenia	art. 49 k.p.
Przestój	art. 81 k.p.
Nieobecność w pracy z powodu choroby	art. 92 k.p.
Urlop szkoleniowy	art. 103 ¹ k.p.
Zwolnienie od pracy z powodu działania siły wyższej (w wysokości 50 proc.)	art. 148 ¹ k.p.
Urlop wypoczynkowy	art. 172 k.p.
Zwolnienie na badania lekarskie pracownicy ciężarnej	art. 185 k.p.
Przerwa na karmienie dziecka piersią	art. 187 k.p.
Zwolnienie od pracy na opiekę nad dzieckiem do lat 14	art. 188 k.p.
Okresowe i kontrolne badania lekarskie	art. 229 k.p.
Udziału w szkoleniach z zakresu bhp	art. 237 ³ k.p.
Przerwy w pracy przewidziane w przepisach prawa (np. 15-minutowa przerwa dla pracownika, którego dobowy wymiar czasu pracy wynosi co najmniej 6 godzin, przerwa dla pracownika młodocianego, przerwa przy pracy przy monitorze ekranowym)	art. 134 i art. 202 par. 3 ¹ k.p. i par. 7 pkt 2 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 1 grudnia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe
Urlop okolicznościowy przewidziany w przepisach prawa (np. ślub pracownika, narodziny dziecka, pogrzeb członka rodziny)	rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy
Przerwa na gimnastykę lub wypoczynek dla pracowników niepełnosprawnych	art. 17 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych
Czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności wynikającej z funkcji związkowej poza zakładem pracy	art. 25 ust. 5 ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych
Okres konieczny do udziału w pracach rady pracowników	art. 17 ustawy z 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji
Zwolnienie od pracy zawodowej w związku z udziałem w pracach specjalnego zespołu negocjacyjnego i europejskiej rady zakładowej	art. 37 ust. 3 ustawy z 5 kwietnia 2002 r. o europejskich radach zakładowych
Konieczność wykonywania czynności przez inspektora pracy w godzinach pracy lub uczestniczenia w naradach i szkoleniach	art. 15 ustawy z 24 czerwca 1983 r o społecznej inspekcji pracy
Zwolnienie od pracy zawodowej w związku z udziałem w pracach specjalnego zespołu negocjacyjnego, organu przedstawicielskiego, rady nadzorczej albo rady administrującej spółki europejskiej	art. 118 ustawy z 4 marca 2005 r. o europejskim zrępowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej
Czas niewykonywania pracy z powodu pełnienia zadań w radzie pracowniczej	art. 5 ustawy z 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego

również wtedy, gdy w zakładzie pracy trwa strajk, który uniemożliwia wykonywanie pracy osobom, które nie biorą w nim udziału. Regulacja ta odzwierciedla jedną z podstawowych zasad prawa pracy, zgodnie z którą ryzyko prowadzonej działalności ciąży na pracodawcy, a pracownik nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji organizacyjnych lub gospodarczych związanych z funkcjonowaniem zakładu pracy.

► Istotną przesłanką nabycia prawa do wynagrodzenia za czas przestoju jest gotowość pracownika do wykonywania pracy. Oznacza to, że musi on pozostawać w dyspozycji pracodawcy oraz być faktycznie zdolny do jej świadczenia, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym. [\[przykład 2\]](#)

PRZYKŁAD 2

Przeszkody techniczne

Pracownik stawiał się do pracy zgodnie z harmonogramem, jednak nie może wykonywać swoich obowiązków z powodu awarii systemów informatycznych. W takiej sytuacji zachowuje prawo do wynagrodzenia za czas przestoju. Odmiennie należałoby ocenić przypadek, gdy w tym samym czasie pracownik był niezdolny do pracy z uwagi na pozostawanie pod wpływem alkoholu. Wówczas nie można mówić o gotowości do wykonywania pracy w rozumieniu przepisów kodeksu pracy.

Uprawnienia

W okresie przestoju pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia wynikającego z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną. Co do zasady chodzi zatem o stawkę wynagrodzenia zasadniczego ustaloną przez strony w umowie o pracę. Jeśli taki składnik nie został wyodrębniony w warunkach wynagradzania, pracownikowi przysługuje 60 proc. pensji. W każdym przypadku świadczenie to nie może być jednak niższe od wysokości minimalnego wynagrodzenia. Wyjątek dotyczy sytuacji, gdy przestój został spowodowany z winy pracownika – wówczas płaca za czas niewykonywania pracy nie przysługuje. [\[przykład 3\]](#)

PRZYKŁAD 3

Skutki naruszenia procedur bezpieczeństwa

Operator maszyny doprowadził do jej uszkodzenia wskutek rażącego naruszenia procedur bezpieczeństwa, co spowodowało czasowe wstrzymanie pracy linii produkcyjnej. W takiej sytuacji brak możliwości wykonywania pracy jest następstwem zawinionego zachowania pracownika, a tym samym nie nabywa on prawa do wynagrodzenia za czas przestoju.

nego nieświadczenia pracy?

Inne sytuacje

Poza przestojem przepisy prawa pracy przewidują również inne sytuacje, w których pracownik zachowuje prawo do zarobku mimo niewykonywania pracy. Dotyczy to m.in. niezdolności do pracy spowodowanej chorobą, urlopu szkoleniowego, urlopu wypoczynkowego, ustawowych przerw w pracy czy zwolnienia na poszukiwanie pracy w okresie wypowiedzenia umowy o pracę. [\[tabela\]](#)

➔ Czy za źle wykonaną pracę należy się wynagrodzenie?

Mogłoby się wydawać, że ryzyko wadliwego wykonania pracy obciąża pracodawcę. Umowa o pracę nie jest bowiem kontraktem rezultatu, a staranne go działania. Ocenie powinien więc podlegać przede wszystkim samo wykonywanie pracy, a nie wyłącznie efekty osiągane przez pracownika. Przepisy k.p. przewidują jednak, że za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług wynagrodzenie nie przysługuje. Jeżeli natomiast skutek wadliwego wykonania pracy z winy pracownika doszło do obniżenia jakości produktu lub usługi, pensja ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

➔ Jak ocenić wadliwość wykonanej pracy?

Należy w tym zakresie odwołać się do kodeksowych kryteriów oceny jakości pracy, a więc sumienności i staranności. Ocenie podlegają zatem m.in. stosunek pracownika do wykonywanych obowiązków, dążenie do wykorzystania posiadanych kwalifikacji i umiejętności, poziom zaangażowania, a niekiedy również twórcze podejście do wykonywanej pracy.

Wina zatrudnionego

Warunkiem utraty prawa do wynagrodzenia z tytułu wadliwego wykonania produktów lub usług jest jednak wina pracownika. Może ona mieć charakter zarówno umyślny, jak i nieumyślny, np. wynikać z niedbalstwa pracownika. W razie sporu obowiązek wykazania winy spoczywa na pracodawcy. Oznacza to, że podczas gdy niewykonywanie pracy w ogóle często pozwala stosunkowo łatwo ocenić zasadność niewypłacenia wynagrodzenia, to w przypadku pracy wykonywanej wadliwie sytuacja jest o wiele bardziej złożona i wymaga każdorazowej analizy okoliczności sprawy. [\[przykład 4\]](#)

PRZYKŁAD 4

Nieaktualna dokumentacja techniczna

Pracownik działu produkcji wykonuje serię elementów wadliwie, ponieważ pracodawca przekazał mu nieaktualną dokumentację techniczną. W takiej sytuacji trudno przypisać pracownikowi winę, skoro realizował swoje obowiązki zgodnie z otrzymanymi instrukcjami. Pracownik zachowuje więc prawo do wynagrodzenia pomimo wadliwego efektu pracy.

Dzielenie na kilka składników

W praktyce coraz częściej można zaobserwować tendencję do dzielenia pensji na kilka składników. Część z nich ma charakter stały, natomiast pozostałe są uzależnione od określonych rezultatów, np. realizacji wyznaczonych celów czy uzyskania pozytywnej oceny pracy. W ten sposób pracodawcy ograniczają ryzyko związane z koniecznością wypłaty pełnego wynagrodzenia za pracę wykonywaną w sposób niezadowalający, bez potrzeby wykazywania winy pracownika lub związku przyczynowo-skutkowego między jego działaniem a wadliwym wykonaniem usługi lub produktu.

Nie jest to rozwiązywanie odpowiednie do każdej sytuacji. Jeżeli pracownik bez wyjaśnienia przestaje wykonywać obowiązki, nie odpowiada na wiadomości służbowe, pozostaje nieosiągalny telefonicznie, a praca nie jest realizowana, warto się odwołać do przepisów k.p. i ocenić, czy w takich okolicznościach zachowuje on prawo do wynagrodzenia.

Środki zaradcze

Pracodawcy w takich sytuacjach często sięgają po karę porządkową albo decydują się na rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem lub dyscyplinarnie. Kodeks pracy pozwala jednak również na niewypłacenie wynagrodzenia za okres w rzeczywistości nieprzepracowany.

Co więcej, jeżeli pensja została już wypłacona, a następnie okaże się, że praca nie została wykonana, pracodawca może się domagać zwrotu nienależnie wypłaconych środków. Podstawę takiego roszczenia stanowią co do zasady przepisy kodeksu cywilnego dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia i świadczenia nienależnego, stosowane odpowiednio w prawie pracy.

W praktyce oznacza to, że pracodawca może wystąpić wobec pracownika z żądaniem zwrotu wynagrodzenia wypłaconego bez podstawy prawnej. **Uwaga!** Pracodawca nie może samodzielnie potrącić nadpłaconej kwoty z pensji. Potrącenia z wynagrodzenia za pracę podlegają bowiem szczególniej ochronie i mogą być dokonywane wyłącznie w przypadkach oraz na zasadach określonych w przepisach prawa pracy. W wielu przypadkach konieczne będzie zatem uzyskanie zgody pracownika na potrącenie albo dochodzenie zwrotu należności na drodze sądowej.

Odliczenie bez zgody pracownika

Przepisy k.p. przewidują jednak szczególne rozwiązanie umożliwiające firmie skorygowanie nienależnie wypłaconej należności. Zgodnie z art. 87 par. 7 k.p. pracodawca może odliczyć z wynagrodzenia za pracę, bez zgody pracownika i w pełnej wysokości, kwoty wypłacone w poprzednim terminie płatności za okres nieobecności w pracy, za który pracownik nie zachowuje prawa do wynagrodzenia. Rozwiązanie to ma zastosowanie przede wszystkim w sytuacjach, gdy pensja została wypłacona z góry albo gdy dopiero po dokonaniu wypłaty okazało się, że pracownik był nieobecny i nie przysługiwało mu prawo do wynagrodzenia za dany okres. [\[przykład 5\]](#)

PRZYKŁAD 5

Nieusprawiedliwiona nieobecność po wypłacie pensji

W firmie wynagrodzenia są wypłacane 28. dnia miesiąca za cały miesiąc. Po dokonaniu wypłaty okazało się, że pracownik w dniach 29–31 maja był nieobecny w pracy bez usprawiedliwienia i nie zachował prawa do wynagrodzenia za ten okres. W takiej sytuacji pracodawca może przy kolejnej wypłacie odliczyć nienależnie wypłaconą część wynagrodzenia bez konieczności uzyskiwania zgody pracownika.

Istotne ograniczenia

Możliwość dokonywania takiego odliczenia ma jednak charakter wyjątkowy i jest ograniczona określonymi warunkami. Przede wszystkim może ono dotyczyć wyłącznie kwot wypłaconych w bezpośrednio poprzednim terminie płatności.

Uwaga! Pracodawca powinien dokonać odliczenia najpóźniej przy kolejnej wypłacie pensji. Jeżeli nie skorzysta z tego uprawnienia we właściwym czasie, nadpłacona kwota traci charakter „odliczenia” w rozumieniu art. 87 par. 7 k.p. W takiej sytuacji pracodawca nie może już jednostronnie pomniejszyć wynagrodzenia pracownika, lecz może dochodzić zwrotu nienależnie wypłaconych środków na zasadach ogólnych, tj. za zgodą pracownika w drodze potrącenia lub na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i świadczeniu nienależnym.

Choć przepisy prawa pracy przewidują wiele sytuacji, w których pracownik zachowuje prawo do pensji mimo niewykonywania pracy, nie zmienia to jednak podstawowej zasady, zgodnie z którą wynagrodzenie jest należne przede wszystkim za pracę wykonaną. Wokół tej reguły są zbudowane zarówno przepisy chroniące pracownika w określonych sytuacjach życiowych, jak i rozwiązania pozwalające pracodawcy korygować nienależnie wypłacone świadczenia.

W ten sposób wyraża się zasada wzajemności pracy i wynagrodzenia, stanowiąca jeden z fundamentów stosunku pracy. Warto o niej pamiętać nie tylko przy analizowaniu przepisów czy rozstrzyganiu sporów, lecz także w codziennych relacjach między stronami stosunku pracy. [©P](#)

Podstawa prawna

- art. 80, art. 81, art. 87 par. 7, art. 300 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)
- art. 405–414 ustawy z 23 kwietnia 1963 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1071; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 184)

Luka płacowa: jak ją obliczyć i kiedy raportować?

Dokończenie ze s. C1

mienia pracodawca będzie musiał przeprowadzić wspólną ocenę wynagrodzeń.

Organizacje związkowe mogą również wspierać pracowników w korzystaniu z ich uprawnień informacyjnych, w tym reprezentować ich przy występowaniu o informacje o indywidualnym poziomie wynagrodzenia oraz średnich poziomach wynagrodzeń według płci w danej kategorii pracowników.

Uprawnienia związkowe

Choć jest to istotne rozszerzenie uprawnień, warto pamiętać, że już obecnie związki zawodowe mają prawo do informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej, w szczególności dotyczących warunków pracy i zasad wynagradzania. Nowe regulacje przede wszystkim porządkują i doprecyzowują te uprawnienia w odniesieniu do danych zbiorczych i analiz dotyczących różnic płacowych.

Niezależnie od nowych obowiązków informacyjnych związki zawodowe zachowają też dotychczasowe kompetencje dotyczące uzgadniania lub konsultowania zmian w regulaminach pracy, regulaminach wynagradzania i układach zbiorowych. W praktyce wdrożenie nowych zasad transparentności może wymagać aktualizacji tych dokumentów, zwłaszcza w zakresie świadczeń i kryteriów wynagradzania.

Uwaga! Jednocześnie należy podkreślić, że nowe uprawnienia nie dają związkom zawodowym formalnego prawa do blokowania decyzji pracodawcy. Ich rola ma charakter informacyjno-konsultacyjny, choć nadal będą mogły aktywnie wspierać pracowników zarówno na etapie pozyskiwania danych, jak i dochodzenia roszczeń związanych z naruszeniem zasady równego traktowania.

➔ Co jeśli u pracodawcy nie ma związków zawodowych?

U pracodawców, u których nie działają zakładowe organizacje związkowe, wiele obowiązków wynikających z nowych regulacji będzie realizowanych samodzielnie przez pracodawcę. Nie wszystkie uprawnienia przyznane związkom zawodowym przechodzą na przedstawicieli pracowników. Ich kompetencje są węższe niż uprawnienia organizacji związkowych. Pracodawca nie będzie miał obowiązku uzgadniania z nimi kryteriów i podkryteriów stosowanych do wartościowania pracy. Będzie natomiast musiał konsultować wybrane kwestie z przedstawicielami załogi i udostępnić im informacje. Dotyczy to m.in. wspólnej oceny wynagrodzeń, uzasadnienia istnienia luki płacowej na poziomie co najmniej 5 proc. i podejmowania działań zaradczych.

Zakres ten jest węższy niż w przypadku związków zawodowych, co jednak nie wyklucza prowadzenia rzetelnej i transparentnej komunikacji z załogą. Przepisy nie stoją bowiem na przeszkodzie temu, aby pracodawca – niezależnie od formalnych obowiązków – angażował pracowników i ich przedstawicieli w proces informacyjny i konsultacyjny w szerszym zakresie, niż wynika to wprost z przepisów. Ograniczony zakres uprawnień nie wyklucza jednak prowadzenia rzetelnej i przejrzystej komunikacji z załogą. Przepisy nie zabraniają pracodawcy angażowania pracowników i ich przedstawicieli w proces informacyjny oraz konsultacyjny w szerszym zakresie, niż wynika to z ustawowych obowiązków. W praktyce takie działania mogą sprzyjać budowaniu zaufania i ograniczaniu napięć związanych z wdrażaniem nowych zasad. Niezależnie bowiem od tego, czy pracowników reprezentują związki zawodowe, przedstawiciele załogi czy nikt poza nimi samymi, każdy pracodawca jest zobowiązany do stosowania obiektywnych i sprawiedliwych zasad wynagradzania. [©P](#)

Podstawa prawna

- dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/970 z 10 maja 2023 r. w sprawie wzmocnienia stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet za taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości za pośrednictwem mechanizmów przejrzystości wynagrodzeń oraz mechanizmów egzekwowania (Dz.U. UE. z 2023 r. L 132, s. 21)

Spór o nierówne traktowanie w firmie często zaczyna się źle uzasadnionej decyzji kadrowej

Sławomir Paruch: Obecne regulacje kodeksu pracy w pewnym zakresie wręcz uprzywilejowują pracowników, bo ciężar dowodu spoczywa na pracodawcy. Ale nie każde różnicowanie to dyskryminacja i sądy to rozumieją

MIT CZY REALNE RYZYKO

Rząd skierował do konsultacji projekt nowelizacji kodeksu pracy, który ma rozszerzyć katalog cech chronionych przed dyskryminacją oraz wzmocnić obowiązek pracodawców do aktywnego przeciwdziałania nierównemu traktowaniu. Czy to odpowiedź na realny problem, czy raczej legislacyjne doprecyzowanie tego, co i tak już powinno działać?

Sławomir Paruch: Przede wszystkim należy zrozumieć, czym dyskryminacja jest w rzeczywistości. To nieuprawnione nierówne traktowanie ze względu na jedną lub kilka cech, które nie mogą stanowić podstawy różnicowania sytuacji pracowników. Sam fakt, że poszczególni pracownicy mają różne warunki zatrudnienia nie oznacza jeszcze dyskryminacji. Konieczne jest wykazanie, że różnice wynikają właśnie z niedozwolonego kryterium. Projektowane zmiany idą w dobrym kierunku. Kładą nacisk na prewencję i aktywne działanie pracodawcy, a nie tylko reagowanie po fakcie.

Czy obecne przepisy antydyskryminacyjne są wystarczające, czy problem leży głównie w trudności udowodnienia nierównego traktowania?

Paweł Sych: Obecne przepisy są według mnie wystarczające. Co więcej, w pewnym zakresie wręcz uprzywilejowują pracowników, ponieważ ciężar dowodu został przerzucony na pracodawcę. To on musi wykazać przed sądem, że do dyskryminacji nie doszło.

W sytuacjach, w których naprawdę mamy do czynienia z dyskryminacją lub nierównym traktowaniem, pracownicy zazwyczaj nie mają większych problemów z uprawdopodobnieniem swoich twierdzeń. Trzeba jednak pamiętać, że nie każde różnicowanie oznacza nierówne traktowanie, a tym bardziej dyskryminację.

Jakie formy dyskryminacji najczęściej pojawiają się dziś w praktyce przedsiębiorstw? Płace, awanse, wiek, rodzicielstwo, a może zdrowie psychiczne?

SP: Trudno wskazać jeden dominujący obszar, ale najczęściej chodzi o kwestie związane z wynagrodzeniami i awansami. Są to bowiem najbardziej widoczne i łatwo porównywalne elementy zatrudnienia.

Jednak zdecydowana większość różnic w tym zakresie ma obiektywne uzasadnienie, a rzeczywista dyskryminacja czy nierówne traktowanie, na szczęście, nie mają charakteru powszechnego.

Czy firmy wciąż traktują polityki antydyskryminacyjne jako formalność, a nie element realnego zarządzania ryzykiem?

PS: Na szczęście coraz rzadziej. Wynika to nie tylko z rosnącej świadomości prawnej, ale przede wszystkim z większego poczucia społecznej odpowiedzialności pracodawców.

Firmy coraz częściej jednak rozumieją, że tolerowanie nierównego traktowania szkodzi organizacji, zarówno wewnątrz, jak i wizerunkowo.

wo. Nadal jednak spotykamy rozwiązania, które funkcjonują wyłącznie na papierze.

Pozorowane działania nie rozwiązują problemów, ale często przynoszą efekt odwrotny do zamierzonego.

W jaki sposób pracodawca powinien dokumentować decyzje dotyczące wynagrodzeń, awansów czy zwolnień, aby ograniczyć ryzyko zarzutów o dyskryminację?

SP: Przede wszystkim rzetelnie, uczciwie i obiektywnie. Nie chodzi o tworzenie rozbudowanych uzasadnień czy wielostronicowych ocen, lecz o jasne wskazanie kryteriów i okoliczności, które były brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji.

Im bardziej mierzalne i obiektywne są te kryteria, tym lepiej. Tam natomiast, gdzie znaczenie mają kompetencje miękkie, warto opierać się na konkretnych faktach i zachowaniach, a nie wyłącznie na subiektywnych opiniach.

Czy nieświadoma dyskryminacja, wynikająca z nawyków menedżerskich albo kultury organizacyjnej, to dziś nadal realny problem w polskich firmach?

PS: Jeżeli występuje, to raczej marginalnie. W codziennej praktyce nie obserwujemy systemowych rozwiązań prowadzących do dyskryminacji, nawet pośredniej. Zdarza się natomiast, że pewne zachowania wynikają z indywidualnych błędów menedżerskich czy niewłaściwej komunikacji. Dlatego tak ważne jest szybkie identyfikowanie takich sytuacji i odpowiednie reagowanie.

Obserwujemy też sytuacje odwrotne, w których rozwiązania mające obiektywnie uzasadniony cel bywają przez część pracowników postrzegane jako nierówne traktowanie. Przykładem mogą być premie za ponadprzeciętne zaangażowanie czy mechanizmy ograniczające nadużywanie zwolnień lekarskich, które czasem niesłusznie przedstawiane są jako działania dyskryminacyjne.

SKUTKI PLANOWANYCH ZMIAN DLA FIRM

Czy projektowane zmiany istotnie wzmocnią ochronę przed dyskryminacją, czy główny ciężar reformy dotyczy jednak mobbingu?

SP: Najważniejsza zmiana w obu obszarach jest w zasadzie wspólna. Chodzi o jeszcze mocniejsze podkreślenie obowiązku stałego i aktywnego przeciwdziałania wszelkim formom nierównego traktowania, w tym dyskryminacji.

I właśnie ten kierunek oceniamy bardzo pozytywnie. Głównym celem projektowanych przepisów jest prewencja – zarówno na poziomie regulacyjnym, jak i organizacyjnym.

Czy po zmianach pracownikom będzie łatwiej dochodzić roszczeń za nierówne traktowanie w zatrudnieniu?

PS: Nie wydaje mi się, by nastąpiła tu istotna zmiana. Ciężar dowodu nadal pozostanie po stronie pracodawcy, a pracownik będzie musiał



SŁAWOMIR PARUCH

radca prawny, partner w PCS Paruch Stępień
Kancelarz



PAWEŁ SYCH

radca prawny, partner w PCS Paruch Stępień
Kancelarz

uprawdopodobnić, że doszło do nierównego traktowania.

W przypadku dyskryminacji konieczne będzie dodatkowo wykazanie związku z co najmniej jednym niedozwolonym kryterium. Projektowane przepisy nie zmieniają więc zasadniczo pozycji procesowej stron.

W sporach pracowniczych granica między mobbingiem a dyskryminacją często się zaciera. Czy projektowane przepisy to porządkują?

SP: W praktyce częściej zaciera się granica między mobbingiem a molestowaniem, ponieważ oba zjawiska są do siebie bardziej zbliżone.

Różni je przede wszystkim intensywność i uporczywość działań. Nierówne traktowanie może być jednym z elementów mobbingu, ale samo w sobie mobbingiem jeszcze nie jest. Już dziś różnice pomiędzy tymi zjawiskami są stosunkowo wyraźne, a projektowane przepisy nie wprowadzają w tym zakresie rewolucji.

Czy można się spodziewać większej liczby pozwów łączących jednocześnie zarzuty mobbingu, dyskryminacji i naruszenia dóbr osobistych?

PS: Raczej nie. Sam projekt nie wprowadza rozwiązań, które radykalnie zwiększałyby ryzyko takich wielowątkowych postępowań. Większe znaczenie mogą mieć zmiany dotyczące zwolnienia pracowników z kosztów sądowych w sprawach pracowniczych.

Jak nowe przepisy mogą wpłynąć na polityki DEI i strategię ESG w dużych firmach?

SP: Uważamy, że wpływ będzie bardzo wyraźny. Już dziś organizacje, które nie mają skutecznych polityk równościowych i rzeczywistych mechanizmów wspierających kulturę równościową, tracą konkurencyjność na wielu poziomach.

Po wejściu w życie nowych przepisów obowiązki w tym zakresie będą jeszcze mocniej akcentowane. Firmy, które się nie dostosują, mogą odczuwać skutki zarówno wizerunkowo, jak i w relacjach

z pracownikami oraz w relacjach biznesowych.

Czy kwestie związane z dyskryminacją zaczynają mieć realne znaczenie dla inwestorów, partnerów biznesowych i ratingów ESG?

PS: Zdecydowanie tak. Obserwujemy, że raportowanie ESG zyskuje coraz większe znaczenie rynkowe, a firmy audytorskie rozwijają zespoły zajmujące się właśnie oceną społecznej odpowiedzialności organizacji. Nie mamy wątpliwości, że znaczenie tych kwestii będzie rosło szybciej, niż wielu pracodawców dziś zakłada.

Czy firmy powinny już teraz przeprowadzać audyty równości wynagrodzeń i procesów awansowych, aby ograniczyć przyszłe ryzyka procesowe?

SP: Zdecydowanie tak. I to nie tylko po to, aby ograniczać ryzyka procesowe, ale przede wszystkim, by identyfikować potencjalne nieprawidłowości i możliwie wcześniej wdrażać działania naprawcze. To korzyść nie tylko dla samej organizacji, lecz także dla pracowników i całej kultury pracy.

OBOWIĄZKI PRZED WEJŚCIEM PRZEPISÓW

Od czego zacząć? Jakie trzy najważniejsze zadania stoją przed pracodawcami jeszcze przed wejściem nowych przepisów w życie?

PS: Po pierwsze – audyt obowiązujących procedur i funkcjonujących mechanizmów. Po drugie – wdrożenie skutecznych środków naprawczych i realnie działających kanałów zgłoszeń. Po trzecie – edukacja dopasowana do konkretnych grup odbiorców: osobno dla kadry zarządzającej, osobno dla HR i osobno dla pracowników.

Co będzie trudniejsze – napisanie nowych procedur czy zmiana kultury organizacyjnej i stylu zarządzania?

SP: Samo stworzenie procedur jest relatywnie najłatwiejszym elementem całego procesu. Znacznie trudniejsze jest właściwe zdiagnozowanie potrzeb or-

od jednej

ganizacji i przygotowanie rozwiązań, które będą rzeczywiście praktyczne i skuteczne. Ale największym wyzwaniem pozostaje wdrożenie tych rozwiązań do codziennego funkcjonowania organizacji i uczynienie z nich realnego elementu kultury pracy.

Jak powinno wyglądać skuteczne szkolenie dla kadry menedżerskiej, by pomogło odróżnić twarde zarządzanie od zachowań, które mogłyby zostać uznane za mobbing lub dyskryminację?

PS: Powinno mieć przede wszystkim charakter praktyczny. W przypadku kadry zarządzającej szczególnie ważne jest pokazanie konkretnych przykładów i konsekwencji określonych zachowań.

Menedżerowie muszą rozumieć swoją rolę w budowaniu środowiska pracy, ale też wiedzieć, że nieakceptowalne zachowania mogą wiązać się z osobistą odpowiedzialnością.

Które branże są dziś najbardziej narażone na wzrost liczby sporów o dyskryminację i mobbing?

SP: Trudno wskazać konkretne branże. Ryzyko zależy nie tyle od sektora, ile od kultury organizacyjnej i środowiska pracy budowanego przez pracodawcę oraz sam zespół.

Podobne zagrożenia mogą występować zarówno w sektorach produkcyjnych, jak i w wyspecjalizowanych branżach usługowych. Nawet instytucje kultury nie są od nich wolne.

Czy po zmianach działały HR i compliance staną się w firmach czymś w rodzaju wewnętrznych organów dochodzeniowych?

PS: Działy te już dziś odgrywają bardzo istotną rolę w budowaniu i utrzymywaniu właściwej kultury organizacyjnej. Przy wyjaśnianiu konkretnych spraw lepszym rozwiązaniem bywa jednak zaangażowanie zewnętrznych, niezależnych podmiotów. Pozwala to zachować bezstronność, profesjonalizm oraz ograniczyć wpływ relacji osobistych czy wewnętrznych zależności.

Nie zmienia to tego, że wsparcie działów HR i compliance pozostaje w takich procesach niezwykle ważne.

Czy regularne anonimowe badania satysfakcji pracowników to dziś must-have, czy wciąż traktujemy je jako miły dodatek?

SP: To wartościowe narzędzie i zdecydowanie warto je stosować. Najważniejsze jest jednak nie samo zbieranie danych, lecz wyciąganie z nich realnych wniosków i wdrażanie działań naprawczych. Bez tego nawet najlepiej przygotowane badania pozostaną wyłącznie formalnością. ©

Rozmawiała Izabela Rakowska-Boroń

Pisaliśmy o tym...

„Nowe przepisy o mobbingu wymuszają stałą kontrolę relacji w pracy” – tygodnik Kadry i Płace z 28 maja (nr 102)

Czas pracy osoby z niepełnosprawnością: kiedy zgoda lekarza wyłącza ograniczenia?

Lekarz może pozwolić na niestosowanie szczególnych regulacji dotyczących osób z niepełnosprawnościami w zakresie norm czasu pracy oraz zakazu wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej. Zakres takiej zgody może być bardzo różny – obejmować wszystkie te ograniczenia albo, co zdarza się częściej w praktyce, tylko niektóre z nich. W każdym przypadku pracodawca jest nią związany i nie może jej interpretować rozszerzająco.



Marek Rotkiewicz
ekspert ds. prawa pracy

Okres wykonywania pracy przez osobę z niepełnosprawnością zależy od ustalonego stopnia niepełnosprawności i wynosi maksymalnie:

- 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo – w przypadku osób z lekkim stopniem niepełnosprawności,
- 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo – w przypadku osób zaliczonych do umiarkowanego albo znacznego stopnia niepełnosprawności.

Warto przy tym pamiętać, że tygodniowe normy czasu pracy określone w art. 15 ust. 1 i 2 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (dalej: u.r.z.s.) mają charakter stały, a nie przeciętny.

Uwaga! Niezależnie od stopnia niepełnosprawności osoby te co do zasady nie mogą wykonywać pracy w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej.

Wyjątki

Regulacje dotyczące norm czasu pracy, wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych oraz w porze nocnej nie mają jednak charakteru bezwzględnego. Nie stosuje się ich:

- do osób z niepełnosprawnością zatrudnionych przy pilnowaniu,
- gdy na wniosek pracownika z niepełnosprawnością zgodę na taką pracę wyrazi lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne, a w razie jego braku – ten, który sprawuje nad nim opiekę.

Osoby z niepełnosprawnością wykonujące prace związane z pilnowaniem podlegają, w zakresie czasu pracy, ogólnym regulacjom kodeksowym na podstawie samej ustawy. W tym przypadku nie jest wymagana zgoda lekarza. Do prac przy pilnowaniu zalicza się m.in. obowiązki wykonywane przez pracowników ochrony, portierów, stróżów oraz dozorców.

Wniosek

Odstępstwa od ograniczeń wynikających z art. 15 u.r.z.s. dla pracowników zatrudnionych przy innych pracach niż pilnowanie są możliwe wyłącznie na podstawie zgody lekarza. Oznacza to, że sam wniosek pracownika z niepełnosprawnością skierowany do pracodawcy nie wywołuje żadnych skutków prawnych.

Zakres możliwej zgody powinien być wyznaczony zakresem wniosku pracownika. [przykład 1]

Wniosek kierowany do lekarza nie ma sformalizowanej formy. W praktyce należy go rozumieć jako zgłoszoną podczas badania prośbę o wyrażenie

PRZYKŁAD 1

Niedopuszczalne rozszerzenie

Pracownik z niepełnosprawnością zwrócił się do lekarza o wyrażenie zgody na wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych. Lekarz, wydając zgodę, wskazał: „wyrażam zgodę na pracę w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej oraz w systemie równoważnym”. Takie działanie należy uznać za nieprawidłowe. Jeżeli zgoda jest wydawana wyłącznie na wniosek pracownika, lekarz powinien pozo-

PRZYKŁAD 2

Treść zapisu wyznacza uprawnienia

Lekarz zamieścił w zgodzie zapis: „Pani ... może pracować według norm czasu pracy określonych w kodeksie pracy”. Taka zgoda oznacza możliwość stosowania norm czasu pracy wynikających z art. 129 k.p., tj. 8 godzin na dobę oraz przeciętnie 40 godzin tygodniowo w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym. Nie uprawnia jednak do zatrudnienia w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej. Jeżeli lekarz odniósł się wyłącznie do norm czasu pracy, nie ma podstaw do przyjęcia, że zgoda obejmuje również niestosowanie tych dwóch odrębnych ograniczeń. Gdyby intencją było całkowite wyłączenie stosowania art. 15 ustawy, zgoda powinna zostać sformułowana w sposób jednoznaczny, np.: „Wyrażam zgodę na niestosowanie regulacji art. 15 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych”.

PRZYKŁAD 3

System równoważny a normy

Pracownik z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności przedstawił zgodę lekarza o treści: „Wyrażam zgodę na pracę w systemie równoważnym czasu pracy do 12 godzin na dobę, przy zachowaniu norm czasu pracy wynikających z art. 15 ust. 2 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych”. Taka zgoda umożliwia wydłużenie dobowego wymiaru pracy do 12 godzin, pod warunkiem odpowiedniego skrócenia czasu pracy w innych dniach albo udzielenia większej liczby dni wolnych w okresie rozliczeniowym, tak aby zachować przeciętnie 7 godzin pracy na dobę. Nie można jednak interpretować jej jako zgody na stosowanie zarówno systemu równoważnego, jak i kodeksowych norm czasu pracy. Treść zgody nie zmienia bowiem norm określonych w art. 15 u.r.z.s., które nadal obowiązują pracownika. Nadal musi być również zachowana stała 35-godzinna norma tygodniowa, ponieważ lekarz nie wyłączył jej stosowania. Pracownik nie będzie także mógł wykonywać pracy w porze nocnej ani w godzinach nadliczbowych, gdyż zgoda nie obejmuje tych kwestii. ©

zgody. Pracodawca nie uczestniczy w przekazywaniu takiego wniosku lekarzowi i nie pełni w tym zakresie roli pośrednika.

Uwaga! Pracodawca nie może wywierać nacisku na złożenie wniosku. Może oczywiście poinformować pracowników o takiej możliwości lub omówić z nimi tę kwestię. Nie może jednak uzależniać dalszego zatrudnienia od uzyskania zgody lekarza ani stawiać w mniej korzystnej sytuacji osób z niepełnosprawnościami, które nie wystąpiły z takim wnioskiem.

Zakaz rozszerzania zakresu

Zakres zgody lekarza wyznacza jej treść i nie może być interpretowany rozszerzająco na inne elementy czasu pracy, o których mowa w art. 15 u.r.z.s. [przykład 2]

Częściej spotykane są zgody obejmujące jedynie wybrane odstępstwa od regulacji zawartych w art. 15 u.r.z.s., np. zgodę na pracę w porze nocnej albo

na stosowanie systemu równoważnego czasu pracy. [przykład 3]

Osoba z niepełnosprawnością zatrudniona na podstawie stosunku pracy ma prawo do dodatkowej 15-minutowej przerwy przeznaczonej na gimnastykę usprawniającą lub wypoczynek. Uprawnienie to przysługuje niezależnie od stopnia niepełnosprawności oraz rodzaju wykonywanej pracy. Zgoda lekarza nie może dotyczyć tej przerwy, co oznacza, że nawet pełne wyłączenie stosowania art. 15 u.r.z.s. nie wpływa na prawo do przerwy przewidzianej w art. 17 u.r.z.s.

Przepisy nie określają momentu, od którego zgoda lekarza wywołuje skutki prawne. W konsekwencji, jeżeli z jej treści nie wynika inaczej, należy przyjąć, że obowiązuje od dnia przedstawienia jej pracodawcy. ©

Podstawa prawna

● art. 15 ust. 1 i 2 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 913; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1665)

Czy wcześniejsze otrzymanie świadczeń z ZFŚS może być podstawą odmowy kolejnej pomocy?

PYTANIE: W kwietniu 2026 r. pracownik otrzymał – zgodnie z postanowieniami regulaminu ZFŚS – świadczenie świąteczne dla dziecka. W maju przyznano mu dopłatę do wypoczynku. W czerwcu złożył dwa kolejne wnioski – o dofinansowanie wakacyjnego wypoczynku dziecka oraz o zapomogę związaną z długotrwałą chorobą członka rodziny. Część członków komisji socjalnej uznała, że skoro pracownik kilkakrotnie korzystał już w tym roku ze wsparcia z funduszu, kolejna pomoc nie powinna zostać przyznana. Czy mają rację?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Nie. Wcześniejsze otrzymanie jednego lub kilku świadczeń z funduszu nie może stanowić podstawy odmowy przyznania kolejnej pomocy. Każdy wniosek powinien być oceniany indywidualnie.

UZASADNIENIE: Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych służy finansowaniu działalności socjalnej organizowanej przez pracodawcę. Ustawa o ZFŚS nie określa ani minimalnej, ani maksymalnej liczby świadczeń, które mogą zostać przyznane jednej osobie uprawnionej w ciągu roku kalendarzowego.

Oznacza to, że wcześniejsze skorzystanie z określonej formy wsparcia nie pozbawia automatycznie prawa do ubiegania się o kolejne świadczenia przewidziane w regulaminie funduszu. Pracownik może otrzymać w jednym roku różne świadczenia z ZFŚS, jeżeli spełnia warunki do ich przyznania.

W praktyce jedna osoba może korzystać z różnych form pomocy, ponieważ realizują one odmienne cele. Przykładowo pracownik może otrzymać dopłatę do wypoczynku, świadczenie dla dziecka, a następnie wystąpić o zapomogę związaną z nagłym pogorszeniem sytuacji życiowej. Wcześniejsze uzyskanie pomocy nie oznacza, że jego sytuacja

socjalna nie uzasadnia przyznania kolejnego świadczenia.

Kryterium socjalne ma decydujące znaczenie

Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o ZFŚS przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z funduszu należy uzależniać od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej. Oznacza to, że pracodawca powinien każdorazowo indywidualnie oceniać wnioski, biorąc pod uwagę aktualną sytuację osoby ubiegającej się o pomoc.

Istotą działania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych jest bowiem łagodzenie różnic w poziomie życia pracowników i ich rodzin oraz emerytów i rencistów. Pomoc powinna trafiać do osób faktycznie jej potrzebujących. Podkreślił to Sąd Najwyższy w wyroku z 20 sierpnia 2001 r. (I PKN 579/00, OSNP 2003/14/331), wskazując, że:

„(...) pracodawca administrujący środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych nie może ich wydatkować niezgodnie z regulaminem zakładowej działalności socjalnej, którego postanowienia nie mogą być sprzeczne z zasadą przyznawania świadczeń według kryterium socjalnego, to jest uzależniającego przyznawanie ulgowych usług i świadczeń wyłącznie od sytuacji życiowej, rodzinnej

i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z funduszu (...).”

Uwaga! Nie można przyjąć jako zasady, że wcześniejsze korzystanie z funduszu automatycznie wyłącza możliwość otrzymania kolejnej pomocy. Każdy wniosek wymaga odrębnej oceny z uwzględnieniem aktualnej sytuacji socjalnej osoby uprawnionej oraz zasad wynikających z regulaminu funduszu.

Zapisy

Nie oznacza to jednak, że wcześniejsze korzystanie z funduszu pozostaje całkowicie bez znaczenia. Regulamin ZFŚS może przewidywać ograniczenia dotyczące określonych świadczeń. Przykładowo może wskazywać, że dopłata do wypoczynku przysługuje nie częściej niż raz w roku kalendarzowym albo że pożyczka mieszkaniowa może zostać udzielona dopiero po spłacie poprzedniej.

Takie ograniczenia dotyczą jednak konkretnego rodzaju świadczenia. Nie mogą prowadzić do stworzenia ogólnej zasady, zgodnie z którą osoba, która otrzymała już jakąkolwiek pomoc z funduszu, automatycznie traci możliwość ubiegania się o inne świadczenia przewidziane w regulaminie.

Ograniczone środki

W praktyce komisje socjalne często wskazują, że środki funduszu są ograniczone, a potrzeby osób uprawnionych przewyższają możliwości finansowe pracodawcy. Okoliczność ta nie zwalnia jednak z obowiązku indywidualnego rozpatrzenia każdego wniosku. Nie dopuszczalne jest stosowanie automatycznej zasady, zgodnie z którą osoba, która wcześniej otrzymała świadczenie z ZFŚS, zostaje pozbawiona możliwości

ubiegania się o kolejne formy pomocy. Ograniczona wysokość środków funduszu może wpływać na wysokość przyznawanego świadczenia lub konieczność ustalenia kolejności rozpatrywania wniosków zgodnie z regulaminem, nie może jednak prowadzić do pominięcia oceny sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej.

W przypadku zapomóg szczególne znaczenie ma aktualna sytuacja życiowa osoby uprawnionej. Długotrwała choroba członka rodziny, nagłe pogorszenie sytuacji materialnej czy zdarzenie losowe mogą uzasadniać przyznanie pomocy niezależnie od tego, że wcześniej w tym samym roku pracownik korzystał już z innych form wsparcia.

Co warto sprawdzić przed podjęciem decyzji

Odmowa przyznania świadczenia nie powinna być automatyczną reakcją na fakt wcześniejszego korzystania z funduszu. Przed rozpatrzeniem kolejnego wniosku warto sprawdzić, czy regulamin przewiduje daną formę pomocy oraz czy określa ograniczenia dotyczące konkretnego świadczenia. Należy również zweryfikować, jakie kryteria socjalne mają zastosowanie w danej sytuacji oraz jakie dokumenty powinny zostać przedłożone przez osobę uprawnioną. Szczególną uwagę warto zwrócić na zasady przyznawania zapomóg oraz świadczeń związanych z wypoczynkiem dzieci, ponieważ regulaminy często przewidują w tym zakresie dodatkowe wymogi.

Podstawa prawna
• ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Regulamin nie może wykluczyć emerytów z kręgu osób uprawnionych do korzystania z funduszu socjalnego

PYTANIE: Regulamin zakładowego funduszu świadczeń socjalnych przewiduje świadczenia wyłącznie dla pracowników i członków ich rodzin. Pomija natomiast emerytów i rencistów – byłych pracowników jednostki. Czy regulamin może wykluczyć tę grupę z prawa do korzystania ze środków funduszu?

ODPOWIEDŹ: Nie. Regulamin ZFŚS nie może wykluczyć emerytów i rencistów – byłych pracowników – z kręgu osób uprawnionych do korzystania z funduszu. Ustawa o ZFŚS obejmuje ochroną również członków ich rodzin, przy czym regulamin może doprecyzować, kogo uznaje za członka rodziny. Przyznanie świadczeń powinno następować z uwzględnieniem kryteriów socjalnych, tj. sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osób uprawnionych.

UZASADNIENIE: Krąg osób uprawnionych do korzystania z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych został określony w art. 2 pkt 5 ustawy o ZFŚS. Zgodnie z tym przepisem osobami uprawnionymi są:

- pracownicy i członkowie ich rodzin,
- emeryci i renciści – byli pracownicy oraz członkowie ich rodzin,
- inne osoby, którym pracodawca przyznał takie uprawnienie w regulaminie funduszu.

Oznacza to, że pracodawca nie ma swobody w ograniczaniu ustawowego

kręgu osób uprawnionych. Regulamin ZFŚS może doprecyzowywać zasady korzystania z funduszu, definiować członków rodziny czy rozszerzać krąg beneficjentów, ale nie może pozbawiać uprawnień grup wskazanych wprost przez ustawę.

W praktyce oznacza to, że regulamin nie może przewidywać, iż ze świadczeń mogą korzystać wyłącznie aktualni pracownicy. Nieprawidłowe byłoby również całkowite pominięcie emerytów i rencistów w katalogu osób uprawnionych. Wątpliwości mogą także budzić postanowienia regulaminu prowadzące do faktycznego pozbawienia tej grupy możliwości ubiegania się o pomoc socjalną.

Nie oznacza to jednak, że każdy emeryt lub rencista musi otrzymać świadczenie. Samo przynależenie do kręgu osób uprawnionych oznacza prawo do ubiegania się o pomoc z funduszu, a nie gwarancję otrzymania określonego świadczenia. Podobnie jak w przypadku pracowników, przyznanie pomocy

zależy od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej danej osoby. Kryteria socjalne powinny być stosowane wobec wszystkich uprawnionych, niezależnie od tego, czy są pracownikami, czy emerytami.

Warto również pamiętać, że pracodawca może rozszerzyć katalog osób uprawnionych, obejmując opieką socjalną np. osoby pobierające świadczenia przedemerytalne, członków rodzin zmarłych pracowników czy inne osoby wskazane w regulaminie. Nie może natomiast pozbawić statusu osób uprawnionych grup wskazanych w ustawie.

Jeżeli regulamin funduszu nie wymienia emerytów i rencistów albo przewiduje świadczenia wyłącznie dla pracowników, należy zweryfikować jego postanowienia. Taki zapis jest niezgodny z ustawą o ZFŚS i wymaga zmiany w trybie właściwym dla regulaminu funduszu.

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Podstawa prawna
• ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Pisaliśmy o tym...

- „Kto zawsze jest, a kto może być uprawniony do pomocy z funduszu socjalnego” – tygodnik „Kadry i place” z 11 czerwca 2026 r. nr 111
- „Czy pracownik może otrzymać kolejną pożyczkę ZFŚS przed spłatą poprzedniej” – tygodnik „Kadry i place” z 7 maja 2026 r. nr 87
- „Komisja socjalna – jak ustalić zasady jej działania, kompetencje i odpowiedzialność” – tygodnik „Kadry i place” z 23 kwietnia 2026 r. nr 78
- „Czy można przyznać świadczenie z ZFŚS pracownikowi przebywającemu na zwolnieniu lekarskim” – tygodnik „Kadry i place” z 16 kwietnia 2026 r. nr 73
- „Szkolenia z zasad gospodarowania funduszem socjalnym nie można sfinansować z jego środków” – tygodnik „Kadry i place” z 16 kwietnia 2026 r. nr 73
- „Czy trzeba informować indywidualnie osoby uprawnione o świadczeniach z ZFŚS” – tygodnik „Kadry i place” z 9 kwietnia 2026 r. nr 68
- „Na jaki rachunek bankowy przekazać środki zakładowego funduszu świadczeń socjalnych” – tygodnik „Kadry i place” z 2 kwietnia 2026 r. nr 64

Pracownicy na urloпах wychowawczych mogą być objęci ubezpieczeniem grupowym

SKŁADKI Przerwa w wykonywaniu obowiązków służbowych nie musi oznaczać utraty dostępu do pozapłacowych świadczeń oferowanych przez firmę. Istotne znaczenie mają zasady finansowania składki oraz uzgodniony sposób rozliczeń między stronami po rozpoczęciu korzystania z uprawnień rodzicielskich.



Izabela Nowacka
ekspertka ds. ubezpieczeń społecznych

Zatrudniony, który przystąpił do grupowego ubezpieczenia na życie, a następnie skorzystał z urlopu wychowawczego, nadal może być objęty tym ubezpieczeniem i ochroną wynikającą z polisy. Jeżeli składkę należną ubezpieczycielowi w całości finansuje pracodawca, może on kontynuować jej opłacanie również w okresie tego urlopu. Inaczej wygląda sytuacja, gdy składka jest współfinansowana przez pracownika i była wcześniej potrącana – za jego pisemną zgodą – z wynagrodzenia za pracę lub zasiłku (chorobowego, macierzyńskiego) wypłacanego przez pracodawcę. W takim przypadku po rozpoczęciu urlopu wychowawczego strony powinny ustalić sposób dalszego finansowania tej części składki.

Dodatkowe świadczenia od pracodawcy

Zapewnienie pracownikom różnego rodzaju świadczeń pozapłacowych, określanych jako benefity lub bonusy, jest obecnie powszechnym elementem polityki zatrudnienia. Mogą one przybierać formę usług lub uprawnień, takich jak pakiety zdrowotne, karty sportowe czy grupowe ubezpieczenie na życie. Nie ma przeszkód, aby z takich świadczeń korzystały również osoby realizujące uprawnienia związane z rodzicielstwem. Oznacza to, że ochroną ubezpieczeniową mogą być objęci także pracownicy przebywający na urloпах wychowawczych.

Finansowanie składki

Pracodawcy często zawierają z zakładami ubezpieczeń umowy grupowego ubezpieczenia na życie na rzecz swoich pracowników. Istotą takiej umowy jest zapewnienie ochrony na wypadek określonych zdarzeń w zamian za zapłatę składki. Funkcja ochronna stanowi podstawowy element każdej umowy ubezpieczenia.

W praktyce można wyróżnić trzy modele finansowania składki:

- w całości przez pracodawcę,
- wspólnie przez pracodawcę i pracownika w ustalonych proporcjach, np. po połowie,
- w całości przez pracownika.

W dwóch ostatnich wariantach część składki finansowana przez pracownika

najczęściej jest potrącana przez pracodawcę z wynagrodzenia za pracę lub zasiłku na podstawie pisemnej zgody pracownika. W przypadku potrącenia z wynagrodzenia należy przy tym uwzględnić kwotę wolną przewidzianą w przepisach kodeksu pracy. [przykład 1]

Sytuacja zmienia się jednak po rozpoczęciu urlopu wychowawczego. Z uwagi na to, że pracownik nie otrzymuje w tym czasie wynagrodzenia, potrącanie części składki finansowanej przez pracownika staje się niemożliwe. Jeżeli mu zależy na utrzymaniu ochrony ubezpieczeniowej, powinien uzgodnić z pracodawcą sposób dalszego finansowania swojej części składki albo całej składki.

Osobne tytuły

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych traktuje stosunek pracy oraz przebywanie na urlopie wychowawczym jako odrębne tytuły do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. Oznacza to, że pracownik korzystający z tego uprawnienia nie podlega w tym czasie ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia, lecz z tytułu samego urlopu.

Osoby przebywające na urloпах wychowawczych podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeśli nie mają ustalonego prawa do emerytury lub renty i nie posiadają innego tytułu powodującego obowiązek ubezpieczeń społecznych.

Uwaga! Podstawę wymiaru składek tych osób stanowi kwota 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek z zastrzeżeniem, że podstawa ta nie może być także wyższa niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie wypłacone za okres 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających urlop wychowawczy. Podstawa wymiaru składek nie może być także niższa niż 75 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia. Składka w nowej wysokości obowiązuje od 1 stycznia do 31 grudnia danego roku.

Rozliczenia z ZUS

W rezultacie wartości świadczenia pozapłacowego udostępnionego przez pracodawcę w okresie urlopu wychowawczego nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu stosunku pracy. Prawo do takiego świadczenia, jak dodatkowe ubezpieczenie na życie, wynika bowiem w tym okresie z korzystania z tego uprawnienia, a nie ze świadcze-

PRZYKŁAD 1

Korzyść materialna

Pracownik przystąpił do grupowego ubezpieczenia na życie. Miesięczna składka wynosi 70 zł, z czego 20 zł pokrywa pracownik, a 50 zł finansuje pracodawca. Pracownik wyraził pisemną zgodę na potrącanie dopłaty z wynagrodzenia za pracę. Potrącenie jest dopuszczalne, ponieważ po jego dokonaniu pracownikowi pozostaje kwota wyższa od kwoty wolnej, wynoszącej 80 proc. wynagrodzenia minimalnego po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne i zaliczki PIT (pracownik nie jest uczestnikiem PPK). Kwota 50 zł finansowana przez pracodawcę korzysta ze zwolnienia ze składek ZUS jako korzyść materialna, ponieważ prawo do świadczenia ubezpieczeniowego wynika z regulaminu wynagradzania obowiązującego u pracodawcy (par. 2 ust. 1 pkt 26 rozporządzenia składkowego).

PRZYKŁAD 2

Poza podstawą wymiaru

Pracownik przebywa na urlopie wychowawczym. Jeszcze przed jego rozpoczęciem przystąpił do grupowego ubezpieczenia na życie, którego koszt w całości pokrywa pracodawca. Z umowy z ubezpieczycielem oraz z regulaminu wynagradzania wynika, że świadczenie przysługuje również podczas korzystania z urlopów związanych z rodzicielstwem, w tym urlopu wychowawczego. Pracodawca nadal opłaca składki za pracownika. W okresie urlopu wychowawczego składka nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, ponieważ pracownik podlega ubezpieczeniom z tytułu urlopu, a nie zatrudnienia.

nia pracy. Z tego względu część składki finansowana przez pracodawcę nie podlega oskładkowaniu (interpretacja indywidualna ZUS z 4 października 2021 r., sygn. DI/200000/43/682/2021, decyzja nr 682/2021). [przykład 2]

Co z zaliczką na podatek

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o PIT przychodem ze stosunku pracy są nie tylko wypłaty pieniężne, lecz także świadczenia ponoszone za pracownika oraz inne nieodpłatne lub częściowo odpłatne świadczenia. Oznacza to, że opłacenie składki przez podmiot inny niż osoba objęta ochroną ubezpieczeniową powoduje powstanie przychodu po stronie ubezpieczonego. Nieodpłatnym świadczeniem jest w takim przypadku sama ochrona ubezpieczeniowa zapewniana bez konieczności ponoszenia wydatku przez pracownika.

Przychód powstaje więc wtedy, gdy składki finansuje pracodawca, a pracownik jest beneficjentem ochrony wynikającej z umowy. Uzyskuje on bowiem wymierną korzyść majątkową w postaci zabezpieczenia ubezpieczeniowego bez ponoszenia kosztów.

Pracodawcy są co do zasady zobowiązani do obliczania i pobierania zaliczek na podatek od przychodów pracowniczych. W przypadku składki finansowanej za pracownika również powstaje przychód, nawet jeśli osoba ta przebywa na urlopie wychowawczym.

W praktyce pojawia się jednak problem techniczny. Dofinansowanie

składki ma charakter świadczenia niepieniężnego, a pracodawca nie dysponuje należnością, z której mógłby pobrać zaliczkę na podatek. Jednocześnie przepisy nie przewidują mechanizmu przekazywania przez pracownika środków na ten cel pracodawcy.

Uwaga! Obowiązek płatnika ogranicza się w tym przypadku do wykazania wartości świadczenia w informacji PIT-11 jako przychodu ze stosunku pracy, bez wykazywania niepobranej zaliczki. Podatek zostanie rozliczony przez pracownika w rocznym zeznaniu podatkowym.

Kiedy przychód nie powstaje

Przychód po stronie pracownika nie powstaje, gdy to on samodzielnie finansuje całość składki. Z kolei składki opłacane przez pracodawcę nie są przychodem pracownika wtedy, gdy zakład pracy jest:

- właścicielem polisy,
- jedynym uprawnionym do otrzymania całego świadczenia ubezpieczeniowego w razie śmierci pracownika.

Podstawa prawna

- art. 6 ust. 1 pkt 19, art. 18 ust. 5b, ust. 14 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 12 ust. 1, art. 32, art. 39 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592)
- par. 2 ust. 1 pkt 26 rozporządzenia z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 316)

Czy od wcześniejszej wypłaty nagrody jubileuszowej trzeba opłacić składki?

Przyznanie gratyfikacji częściej niż co pięć lat, będące następstwem modyfikacji przepisów wewnątrzzakładowych, nadal korzysta z wyłączenia z podstawy wymiaru składek. Pracodawca nie może jednak wprowadzać takich zmian wyłącznie po to, by z takiego zwolnienia korzystać.

INTERPRETACJA INDYWIDUALNA ZUS Z 20 KWIETNIA 2026 R., SYGN. DI/200000/43/1532/2026

► Stan faktyczny sprawy

W przedstawionym we wniosku stanie faktycznym przedsiębiorca wskazał, że w spółce obowiązuje zakładowy układ zbiorowy pracy (ZUZP), który został zmieniony protokołem dodatkowym nr 8. Protokół ten został zawarty 22 września 2025 r., a następnie wpisany do rejestru układów 17 listopada 2025 r. Zmiany wprowadzone tym protokołem miały być stosowane od 1 kwietnia 2026 r. przy ustalaniu prawa do nagród jubileuszowych.

Istota zmiany polegała na modyfikacji zasad ustalania stażu pracy uprawniającego do gratyfikacji jubileuszowej. Zgodnie z nowym brzmieniem postanowień ZUZP nagroda jubileuszowa miała być wypłacana wyłącznie za staż pracy przypadający w spółkach należących do określonej grupy kapitałowej. Oznaczało to odejście od dotychczasowej reguły, według której przy ustalaniu prawa do tego świadczenia uwzględniano nie tylko okresy zatrudnienia w spółkach grupy kapitałowej, lecz także okresy pracy w innych zakładach pracy. Przedsiębiorca zaznaczył zarazem, że zarówno poprzednie, jak i nowe postanowienia układowe przewidują przyznawanie nagrody jubileuszowej nie częściej niż co pięć lat.

Na tle tej zmiany pojawiły się wątpliwości dotyczące sytuacji pracowników, u których nieuwzględnienie okresów wcześniejszego zatrudnienia poza grupą kapitałową wpływa na termin nabycia prawa do nagrody jubileuszowej. Przedsiębiorca stał na stanowisku, że należy potrącać składki na ubezpieczenia społeczne w przypadku wcześniejszego wypłacenia nagrody niż po upływie pięciu lat od poprzednio wypłaconego jubileuszu, ponieważ nie został wprowadzony nowy układ zbiorowy pracy, a zmiany dotyczące zasad naliczania i wysokości gratyfikacji jubileuszowych zostały wprowadzone poprzez protokół dodatkowy do funkcjonującego już w spółce układu zbiorowego pracy.

► Stanowisko ZUS

ZUS uznał stanowisko przedsiębiorcy za nieprawidłowe, przyjmując, że w opisanym przypadku wypłacona pracownikom nagroda jubileuszowa nie będzie stanowiła podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, mimo że może zostać przyznana wcześniej niż po upływie pięciu lat od poprzedniej gratyfikacji. Organ oparł swoje stanowisko na przepisach ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej: ustawa systemowa) oraz rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (dalej: rozporządzenie).

Punktem wyjścia dla rozważań ZUS było przypomnienie ogólnej zasady wynikającej z art. 18 ust. 1 i 2 oraz art. 20 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 9 ustawy systemowej, a także z par. 1 rozporządzenia.

ZUS przypomniał następnie, że katalog przychodów wyłączonych z podstawy wymiaru składek ma charakter zamknięty i został zawarty w par. 2 ust. 1 rozporządzenia. Szczególne znaczenie w sprawie przypisał par. 2 ust. 1 pkt 1 tego aktu, zgodnie z którym z podstawy wymiaru składek są wyłączone nagrody jubileuszowe (gratyfikacje), które według zasad określających warunki ich przyznawania przysługują pracownikowi nie częściej niż co pięć lat.

W ocenie zakładu z przepisu tego wynika, że decydujące znaczenie dla zastosowania wyłączenia składkowego ma nie sam moment faktycznej wypłaty świadczenia, lecz charakter regulacji wewnętrznych określających zasady nabywania prawa do nagrody. Nagrody jubileuszowe nie są bowiem świadczeniami powszechnie gwarantowanymi przez przepisy ustawowe, lecz wynikają z aktów wewnątrzzakładowych, takich jak zakładowy układ zbiorowy pracy czy regulamin wynagradzania. To właśnie te przepisy wewnętrzne przesądzą o tym, po jakim stażu pracy pracownik nabywa prawo do gratyfikacji i czy zachowana jest wymagana periodyczność.

Zakład zaakcentował, że z punktu widzenia par. 2 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia istotne jest periodyczne, cykliczne nabywanie prawa do nagrody, nie częściej niż co pięć lat. Jednocześnie ZUS wyraźnie wskazał, że z podstawy wymiaru składek mogą być wyłączone także nagrody jubileuszowe wypłacone częściej niż co pięć lat, jeżeli wcześniejsza wypłata nie wynika z obchodzenia prawa, lecz jest następstwem zmiany wewnętrznych przepisów regulujących zasady przyznawania tych nagród. Warunkiem jest jednak, aby zarówno przepisy dotychczasowe, jak i nowe nadal przewidywały przyznawanie nagród nie częściej niż co 5 lat, a pracodawca nie dokonywał częstych zmian wyłącznie po to, by wypłacać świadczenia wolne od składek.

Na tle przedstawionego przez przedsiębiorcę stanu faktycznego ZUS przyjął, że zmiana zasad ustalania prawa do nagrody jubileuszowej została dokonana w drodze protokołu dodatkowego do obowiązującego ZUZP. Nowe regulacje przewidują uwzględnianie wyłącznie stażu pracy w spółkach grupy kapitałowej, podczas gdy wcześniej brano pod uwagę także okresy zatrudnienia w innych zakładach pracy. Jednocześnie jednak zarówno poprzednie, jak i nowe postanowienia układowe przewidują przyznawanie tej gratyfikacji nie częściej niż co

pięć lat. Zdaniem zakładu oznacza to, że pracodawca nadal mieści się w granicach par. 2 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia, a sama zmiana sposobu liczenia stażu pracy nie niweczy składkowego wyłączenia.

W konsekwencji ZUS uznał, że nagrody jubileuszowe wypłacane na podstawie zmienionych postanowień ZUZP nie będą podlegały uwzględnieniu w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, nawet jeżeli w indywidualnych przypadkach nowy sposób liczenia stażu doprowadzi do wcześniejszego nabycia prawa do świadczenia. Organ nie podzielił więc poglądu przedsiębiorcy, że wcześniejsza wypłata przed upływem pięciu lat od poprzedniej nagrody automatycznie powoduje konieczność oskładkowania świadczenia tylko dlatego, że zmiana została dokonana protokołem dodatkowym, a nie przez zawarcie nowego układu zbiorowego pracy.



Oprac. Leszek Jaworski

► Komentarz



Patrycja Busse-Grzybowska

radca prawny w Kancelarii Radcy Prawnego Katarzyna Klemba

Zgodnie z rozporządzeniem składkowym z podstawy wymiaru składek wyłączone są nagrody jubileuszowe,

które według zasad określających warunki ich przyznawania przysługują pracownikowi nie częściej niż co pięć lat. ZUS trafnie zaakcentował, że decydujące znaczenie ma nie sam moment nabycia prawa do świadczenia ani data jego faktycznej wypłaty, lecz treść wewnętrznych regulacji określających zasady przyznawania nagrody. W praktyce oznacza to, że jeżeli z układu zbiorowego, regulaminu wynagradzania albo innych przepisów płacowych wynika, iż nagroda jubileuszowa ma charakter periodyczny i co do zasady przysługuje nie częściej niż co pięć lat, to wcześniejsze nabycie prawa do niej lub wcześniejsza wypłata nie powinny skutkować jej oskładkowaniem.

Stanowisko to ma istotne znaczenie dla pracodawców zmieniających układy zbiorowe pracy lub regulaminy wynagradzania. Potwierdza bowiem, że sama modyfikacja wewnętrznych zasad nie prowadzi automatycznie do powstania obowiązku składkowego tylko dlatego, że u części pracowników przesunie się moment nabycia prawa do świadczenia, jeśli w regulacjach zostanie zachowany pięcioletni cykl przyznawania nagrody jubileuszowej.



W jakim postępowaniu podnosić zarzut przedawnienia

PYTANIE: Zakład odmówił wydania spółce zaświadczenia o braku zaległości składkowych. Według tego organu istnieje zadłużenie. Wspólnicy natomiast uważają, że zaległości się przedawniły. Czy mogą skutecznie kwestionować w odwołaniu do sądu odmowę wydania zaświadczenia i brak weryfikacji przedawnienia, jeżeli równoległe toczy się inne postępowanie dotyczące zasadności zadłużenia?

ODPOWIEDŹ: Kwestia przedawnienia składek nie podlega co do zasady badaniu w postępowaniu dotyczącym wydania zaświadczenia o stanie zadłużenia płatnika.

Na podstawie art. 34 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ZUS gromadzi informacje na kontach płat-

ników i ubezpieczonych, zapewniając ich rzetelność i kompletność. Dane te stanowią środek dowodowy zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i sądowym.

W orzecznictwie wskazuje się, że organ może odmówić wydania zaświadczenia, jeżeli żądane okoliczności nie

wynikają z posiadanych danych lub prowadziłyby do poświadczenia stanu niezgodnego z ewidencją. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 23 października 2018 r. (sygn. akt III AUa 349/17), zaświadczenie o niezaleganiu w składkach wywołuje określone skutki prawne, dlatego jego wydanie wymaga szczególnej staranności.

Istotne znaczenie ma również wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 7 lutego 2024 r. (sygn. akt III AUa 176/23). Sąd wskazał, że postępowanie dotyczące wydania zaświadczenia nie służy rozstrzy-

ganiu sporów o istnienie zadłużenia, jego wysokość czy przedawnienie. W konsekwencji zarzuty dotyczące przedawnienia powinny być podnoszone w postępowaniu dotyczącym samego zadłużenia, a nie w sprawie o wydanie zaświadczenia.



Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 217–218 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)
- art. 34 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 350; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 26)